

ŚWIDNICKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**Rok XX (2023) nr 2 (78)
kwiecień-czerwiec 2023 r.**

Redaktor: *ks. Krzysztof Ora*

Korekta: *Krzyszyna Borowczyk*

Skład:



ul. Strefowa 15, 58-200 Dzierżoniów
tel.: 74 645 69 70, e-mail: biuro@edytor-studio.pl
www.edytor-studio.pl

ISSN 1733-4470

Wydawca: *Świdnicka Kuria Biskupia*
pl. św. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica
tel. 74 85 64 409, faks 74 85 64 414
e-mail: wydawnictwo@diecezja.swidnica.pl

SPIS TREŚCI

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. PIELGRZYMKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA WĘGRY (28-30 IV 2023 r.)

1. Przemówienie podczas spotkania z władzami, społeczeństwem obywatelskim i z korpusem dyplomatycznym 7
2. Przemówienie podczas spotkania z biskupami, kapłanami, diakonami, osobami konsekrowanymi, seminarzystami i pracownikami duszpasterskimi. 14
3. Przemówienie podczas spotkania z ubogimi i uchodźcami 21
4. Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą. 24
5. Homilia podczas Mszy Świętej. 31
6. Rozważanie przed modlitwą *Regina Caeli*. 34

B. ORĘDZIA I LISTY APOSTOLSKIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

1. Wielkanocne orędzie *Urbi Et Orbi*. 36
2. *Powołanie: łaska i misja*. Orędzie na 60. Światowy Dzień Modlitw o Powołania 39

C. KOMUNIKATY NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W POLSCE

1. Katowice: abp Adrian Galbas SAC nowym Arcybiskupem Metropolitą Katowickim. 45

II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

1. *Na paschalnej drodze Kościoła*. List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2023 roku. 46
2. List pasterski KEP dotyczący beatyfikacji Czcigodnych Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci 54
3. „*Skoro dostąpiliśmy miłosierdzia, stańmy się miłosierni*” (Papież Franciszek). Słowo przewodniczącego Komisji Charytatywnej KEP. 58

4. Komunikat Rady Stałej KEP. 61
5. Stanowisko Rady Stałej KEP w kontekście nadchodzących wyborów 64
6. Komunikat z 395. Zebrania Plenarnego KEP. 67
7. Komunikat Komitetu KEP ds. Dialogu z Judaizmem 70

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1. Zaproszenie kapłanów do wspólnej celebracji Mszy Krzyżma 71
2. Zaproszenie na XVII Diecezjalną Pielgrzymkę Katechetów. . . 71
3. Zaproszenie do modlitwy za tegorocznych maturzystów 72

IV. KALENDARIUM WYDARZEŃ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

- Kalendarium wydarzeń diecezji świdnickiej 74

V. KOMUNIKATY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1. XVII Pielgrzymka Katechetów Diecezji Świdnickiej do bazyliki kolegiackiej świętych apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu 82
2. Informacje dla duszpasterzy Służby Liturgicznej w związku z błogosławieństwem lektorów i ceremoniarzy 82
3. Piesza pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Dobrej Rady w Sulistrowiczkach 83
4. Diecezjalne mistrzostwa w piłce nożnej ministrantów i lektorów. 84
5. Pielgrzymki dekanatów w ramach nowenny przed 40. rocznicą koronacji figury Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości 85
6. Diecezjalna Pielgrzymka Służby Liturgicznej 86
7. Diecezjalny Dzień Dziękczynienia za I Komunię Świętą połączony z Dniem Dziecka 87
8. Zaproszenie na dzień skupienia dla chętnych pod hasłem: „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (Ps 119) 88
9. Ogólnopolska Pielgrzymka Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej 88

-
10. Terminy rekolekcji kapłańskich w diecezji świdnickiej w 2023 roku. 90
 11. List Rektora PWT i Rektora MWSD we Wrocławiu na Poniedziałek Wielkanocny 90

VI. ZMIANY PERSONALNE DUCHOWIEŃSTWA

1. Zmiany i nominacje w II kwartale 2023 roku 94

VII. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

1. Śp. ks. Prałat Stanisław Pająk (1931-2023) 99
2. Śp. ks. Kanonik Stanisław Melnik (1936-2023) 102

VIII. PROPOZYCJE DUSZPASTERSKIE

A. HOMILIE KSIĘŻY BISKUPÓW

1. Bp Marek Mendyk, *Zachowujcie czyste sumienie!* Świdnica, 14 maja 2023 r. – Homilia wygłoszona w katedrze podczas święceń diakonatu 104
2. Bp Marek Mendyk, *Miłość i autorytet – cechy przewodnika.* Świdnica, 26 maja 2023 r. – Homilia w katedrze podczas święceń prezbiteratu 108
3. Bp Adam Bałabuch, *Tajemnica Świętej Nocy.* Świdnica, 8 kwietnia 2023 r. – Homilia wygłoszona podczas Wigilii Paschalnej w par. pw. NMP Królowej Polski 112
4. Bp Ignacy Dec, *Odnawiamy pełnienie posługi kapłańskiej na wzór Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana.* Wałbrzych, 1 czerwca 2023 r. – Homilia wygłoszona w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w dniu święta Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana, podczas Mszy św. koncelebrowanej przez kapłanów z rejonu wałbrzyskiego . . . 114

B. PROPOZYCJE HOMILII MSZALNYCH NA UROCZYSTOŚCI I ŚWIĘTA

1. Ks. Paweł Kuriata, *Stwórcza moc słowa Bożego i odpowiedzialność ludzka za wypowiedane słowa.* Homilia na XV niedzielę zwykłą (16 lipca 2023 r.) 119

2. Ks. Dariusz Sakaluk, „*Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa*” (Mt 13, 30). Homilia na XVI niedzielę Zwykłą (23 lipca 2023 r.) 122
3. Ks. Robert Begierski, *Uczyń tylko krok wiary*. Homilia na XIX niedzielę zwykłą (13 sierpnia 2023 r.) 125
4. Ks. Jarosław Biłozor, *W Jezusowej szkole świętości i pokory*. Homilia na XX niedzielę zwykłą (20 sierpnia 2023 r.) 129
5. Ks. Daniel Marcinkiewicz, „*Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?*”. „*A wy za kogo Mnie uważacie?*”. Homilia na XXI niedzielę zwykłą (27 sierpnia 2023 r.) 131
6. Ks. Stanisław Chomiak, *Jak Maryja do nieba zdążamy przez całe życie*. Homilia na uroczystość Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia 2023 r.) 133
7. Ks. Edward Dzik, *Wiele imion jednej Matki Chrystusa i Matki naszej*. Homilia na uroczystość MB Częstochowskiej (26 sierpnia 2023 r.) 135
8. Ks. Krzysztof Krzak, *Dzielmy się wiarą jak chlebem, dajmy świadectwo miłości*. Homilia okolicznościowa na dożynki . . . 139
9. Ks. Piotr Sipiński, *Jezus posłany przyjaciel*. Homilia na rozpoczęcie nowego roku szkolnego 142
10. Ks. Michał Jaremko, *Miłość – gwarantem życia wiecznego*. Propozycja homilii pogrzebowej (1 J 3,14-20) 144

C. PROPOZYCJE ROZWAŻAŃ NA ADORACJE EUCHARYSTYCZNE W PIERWSZE NIEDZIELE MIESIĄCA (SIERPIEŃ-LISTOPAD)

1. Ks. Łukasz Basisty, Rozważanie na pierwszą niedzielę sierpnia (6 sierpnia – święto Przemienienia Pańskiego) 147
2. Ks. Tomasz Kowalczyk, Rozważanie na pierwszą niedzielę września (3 września – początek roku szkolnego) 151
3. Ks. Kamil Ożóg, Rozważanie na pierwszą niedzielę października (1 października – rozpoczęcie miesiąca różańcowego) 154
4. Ks. Mateusz Kulig, Rozważanie na pierwszą niedzielę listopada (5 listopada – wspomnienie zmarłych) 157

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. PIELGRZYMKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA WĘGRY (28-30 IV 2023 r.)

1.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z WŁADZAMI, SPOŁECZEŃSTWEM OBYWATELSKIM I Z KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

Budapeszt, dawny klasztor karmelitów, 28 kwietnia 2023 r.

Pani Prezydent Republiki,
Panie Premierze,
Szanowni Członkowie Rządu i Korpusu dyplomatycznego,
Dostojni Przedstawiciele władz i społeczeństwa obywatelskiego,
Panie i Panowie!

Serdecznie was pozdrawiam i dziękuję Pani Prezydent za przyjęcie, a także za uprzejme i głębokie słowa. Polityka rodzi się z miasta, z *polis*, z konkretnego umiłowania życia wspólnego, zapewniając prawa i szanując obowiązki. Niewiele miast pomaga nam w refleksji na ten temat w takim stopniu, jak Budapeszt, który jest nie tylko okazałą i żywotną stolicą, lecz także centralnym miejscem w historii. Będąc świadkiem ważnych przełomów na przestrzeni wieków, wezwany do bycia budowniczym teraźniejszości i przyszłości; tutaj, jak napisał jeden z waszych wielkich poetów, „fale Dunaju: wczoraj, dziś tocząc się płyną, objęte ramionami miękko” (A. József, *Nad brzegiem Dunaju*, w: *Antologia poezji węgierskiej*, Warszawa 1975). Chciałbym zatem podzielić się z wami kilkoma refleksjami, patrząc na Budapeszt jako miasto historii, miasto mostów i miasto świętych.

1. Miasto historii

Ta stolica ma starożytne korzenie, o czym świadczą pozostałości celtyckie i rzymskie. Jej świetność przenosi nas jednak do czasów nowożytnych, kiedy to była stolicą Cesarstwa Austro-Węgierskiego w tym okresie pokoju znanym jako *belle époque*, trwającego od lat powstania cesarstwa, aż do I wojny światowej. Miasto zrodzone w czasach pokoju doświadczyło bolesnych konfliktów: nie tylko najazdów z dawnych czasów, ale przemocy i ucisku ze strony dyktatury nazistowskiej i komunistycznej w ubiegłym stuleciu – jakże bowiem nie pamiętać o roku 1956? Natomiast w czasie II wojny światowej doświadczyło ono deportacji dziesiątków tysięcy mieszkańców, podczas gdy reszta ludności pochodzenia żydowskiego została zamknięta w getcie i poddana licznym aktów okrucieństwa. W tych okolicznościach było tu wielu dzielnych ludzi sprawiedliwych – myślę na przykład o nuncjuszu Angelo Rotcie, a także wiele wytrwałości i wielkiego zaangażowania w odbudowę, dzięki czemu Budapeszt jest dziś jednym z miast europejskich o największym odsetku ludności żydowskiej, stanowi centrum kraju, który zna wartość wolności i który, zapłaciwszy wysoką cenę za dyktatury, nosi w sobie misję strzeżenia skarbu demokracji i marzenia o pokoju.

W tym kontekście chciałbym powrócić do założenia Budapesztu, którego jubileusz jest w tym roku uroczyście obchodzony. Miało to miejsce 150 lat temu, w 1873 r., poprzez połączenie trzech miast: Budy i Óbudy na zachód od Dunaju, z Pesztem na przeciwnym brzegu. Narodziny tej wielkiej stolicy w sercu kontynentu przypominają o procesie zjednoczenia Europy, w której Węgry znajdują swoje życiodajne wody.

W okresie powojennym Europa wraz z Organizacją Narodów Zjednoczonych była ucieleśnieniem wielkiej nadziei, której wspólnym celem było to, aby bliższa więź między narodami zapobiegła kolejnym konfliktom. Niestety tak się nie stało. Jednakże w świecie, w którym żyjemy, umiłowanie polityki wspólnotowej i multilateralizmu zdaje się jednak odchodzić w przeszłość. Zdaje się, że jesteśmy świadkami smutnego schyłku harmonijnego marzenia o pokoju, ustępującego miejsca solistom wojny. Zasadniczo wydaje się, że w umysłach ludzi uległ rozpadowi entuzjazm wobec budowania pokojowej i stabilnej wspólnoty narodów, podczas gdy uwydatniają się strefy, zaznaczają się różnice, na nowo krzyczą nacjonalizmy oraz nasilają

się osady i głosy przeciw innym. Na szczeblu międzynarodowym wydaje się nawet, że efektem polityki jest podburzanie do agresji zamiast rozwiązywania problemów, zapominanie o osiągniętej dojrzałości po okropieństwach wojny i cofanie się do swoistego wojennego infantylizmu. Ale pokój nigdy nie będzie wynikiem realizacji własnych interesów strategicznych, lecz polityki zdolnej do wspólnego spojrzenia na rozwój wszystkich: wrażliwej na osoby, na ubogich i na przyszłość, a nie tylko na władzę, zyski i potrzeby chwili obecnej.

W tym historycznym momencie Europa ma znaczenie fundamentalne. Ponieważ ona dzięki swojej historii reprezentuje „pamięć ludzkości” i jest też wezwana do odegrania właściwej sobie roli: roli zjednoczenia oddalonych, przyjęcia na swoim łonie narodów i nie godzenia się, aby ktoś na zawsze pozostawał wrogiem. Konieczne jest zatem „ponowne odkrycie duszy europejskiej”: entuzjazmu i marzeń ojców założycieli, mężów stanu, którzy potrafili wykraczać spojrzeniem poza swoje czasy, poza granice państwowe i doraźne potrzeby, tworząc dyplomację zdolną do odbudowania jedności, a nie pogłębiania rozłamów. Myślę o tym, jak De Gasperi, przy okrągłym stole, w którym uczestniczyli także Schuman i Adenauer, powiedział: „To dla niej samej, a nie po to, by przeciwstawiać ją innym, proponujemy Europę zjednoczoną... pracujemy na rzecz jedności, a nie podziału” (*Intervento alla Tavola rotonda d’Europa*, Roma, 13 ottobre 1953). A także o tym, co powiedział Schuman: „Wkład, jaki zorganizowana i żyjąca Europa może wnieść w cywilizację, jest niezbędny dla utrzymania pokojowych stosunków”, ponieważ – pamiętne słowa! – „Pokój na świecie nie mógłby być zachowany bez twórczych wysiłków na miarę grożących mu niebezpieczeństw” (*Deklaracja Schumana*, 9 maja 1950 r.). Na obecnym etapie historii niebezpieczeństw jest wiele; zastanawiam się jednak, myśląc między innymi o udręczonej Ukrainie, gdzie są twórcze wysiłki na rzecz pokoju?

2. Budapeszt jest miastem mostów

Widziana z góry „perła Dunaju” ukazuje swoją odrębność właśnie dzięki mostom, które łączą jego części, harmonizując swój kształt z biegiem wielkiej rzeki. Ta harmonia ze środowiskiem skłania mnie do wyrażenia uznania dla troski o ekologię, którą ten kraj realizuje z wielkim zaangażowaniem. Ale mosty, które łączą różne rzeczywistości, sugerują również, że powinniśmy zastanowić się nad

znaczeniem jedności, która nie oznacza jednolitości. W Budapeszcie widać to w niezwyklej różnorodności tworzących go dzielnic, których jest ponad dwadzieścia. Także Europa dwudziestu siedmiu państw, która powstała w celu budowania mostów między narodami, potrzebuje wkładu wszystkich, bez umniejszania wyjątkowości kogokolwiek. W tym względzie jeden z ojców założycieli zapowiadał: „Europa będzie istnieć i nic z tego, co stanowi chwałę i szczęście każdego narodu nie zostanie utracone. To właśnie w szerszym społeczeństwie, w jeszcze większej harmonii, jednostka może dochodzić swoich praw” (De Gasperi, *Intervento*, dz. cyt.). Potrzeba takiej harmonii: pewnej całości, która nie niweczy części, które razem czują się dobrze zintegrowane, zachowując jednak swoją tożsamość. W tym względzie znamienne jest to, co stwierdza węgierska Konstytucja: „wolność jednostki może się realizować jedynie we współdziałaniu z innymi”; i dalej: „Jesteśmy przeświadczeni, że nasza kultura narodu stanowi bogaty wkład w różnorodną jedność europejską”.

Myślę więc o Europie, która nie powinna być zakładnikiem partii, stając się ofiarą zamkniętego w sobie populizmu, ale też nie będzie przekształcać się w byt płynny, a wręcz ulotny, w rodzaj abstrakcyjnej ponadnarodowości, nie zwracając uwagi na życie narodów. Jest to zgubna droga „kolonizacji ideologicznych”, które likwidują różnice, jak w przypadku tzw. kultury *gender* lub przedkładają ponad rzeczywistość życia redukcyjne koncepcje wolności, na przykład chwając się – jako osiągnięciem – nonsensownym „prawem do aborcji”, która jest zawsze tragiczną porażką. Wspaniale jest natomiast móc budować Europę skoncentrowaną na osobie i narodach, w której istnieje skuteczna polityka sprzyjająca przyrostowi naturalnemu i rodzinie (mamy w Europie kraje, w których średni wiek wynosi 46-48 lat), tak starannie prowadzona w tym kraju, w którym różne narody stanowią rodzinę, w której pielęgnuje się rozwój i wyjątkowość każdego z nich. Najslawniejszy most Budapesztu, Most Łańcuchowy, pomaga nam wyobrazić sobie taką Europę, złożoną z wielu różnych ogniw, które zawdzięczają swą trwałość tworzeniu solidnych więzi. Pomocą w tym jest wiara chrześcijańska, a Węgry mogą pełnić rolę „budowniczego mostów”, wykorzystując swój szczególnie ekumeniczny charakter: tutaj różne wyznania współistnieją bez antagonizmów – pamiętam spotkanie z nimi półtora roku temu – współpracując z szacunkiem i w konstruktywny sposób. Myślą i sercem przenoszę się

do opactwa Pannonhalma, jednego z wielkich pomników duchowych tego kraju, miejsca modlitwy i mostu braterstwa.

3. Budapeszt jako miasto świętych

Pani Prezydent mówiła o świętej Elżbiecie, jak sugeruje to również nowy obraz w tej sali. Nasze myśli nie mogą nie skierować się ku św. Stefanowi, pierwszemu królowi Węgier, który żył w epoce, w której chrześcijaństwo w Europie trwały w pełnej jedności. Jego pomnik na Zamku w Budzie góruje nad miastem i strzeże go, a poświęcona jemu bazylika w sercu stolicy, wraz z bazyliką w Ostrzyhomiu, jest najbardziej imponującą budowlą sakralną w kraju. Tak więc węgierska historia rodziła się pod znakiem świętości, i to nie tylko króla, ale całej jego rodziny: jego żony, błogosławionej Gizeli i ich syna św. Emeryka. Ten ostatni otrzymał od swojego ojca pewne zalecenia, które stanowią swego rodzaju testament dla narodu węgierskiego. Dzisiaj obiecano, że zostanie mi podarowany ich tom, nie mogę się go doczekać. Czytamy tam bardzo aktualne słowa: „Proszę cię i nakazuję, byś we wszystkich sprawach i okolicznościach kierował się wielkodusznością nie tylko wobec krewnych, wobec książąt, wodzów, możnych, bliskich i współziomków, ale także wobec obcych”. Święty Stefan uzasadnia to w duchu prawdziwie chrześcijańskim, pisząc: „Czynienie dobra prowadzi bowiem do najwyższego szczęścia”. I kończy słowami: „Bądź łagodny, tak abyś nigdy nie zwalczał prawdy” (*Napomnienia*, X). W ten sposób nierozzerwalnie łączy prawdę i łagodność. Jest to wielka lekcja wiary: o wartościach chrześcijańskich nie można świadczyć poprzez rygorystykę i zamknięcie, ponieważ prawda Chrystusa zakłada łagodność i zakłada uprzejmość, w duchu Błogosławieństw. Zakorzeniona jest w tym owa popularna węgierska dobroć, ujawniająca się w niektórych wyrażeniach mowy potocznej, jak *jónak lenni jó* [dobrze jest być dobrym] czy *jobb adni mint kapni* [lepiej jest dawać niż otrzymywać].

Ukazuje to nie tylko bogactwo solidnej tożsamości, ale także potrzebę otwarcia na innych, co uznaje Konstytucja, deklarując: „Szanujemy wolność i kulturę innych narodów, dążymy do współpracy ze wszystkimi narodami świata”. Dalej stwierdza się: „Żyjące razem z nami narodowości stanowią część węgierskiej wspólnoty politycznej i są czynnikami państwowotwórczymi” i proponuje się zobowiązanie do „kultywowania i strzeżenia [...] kultury i języka

narodowości żyjących na terytorium Węgier”. Jest to perspektywa prawdziwie ewangeliczna, przeciwstawiająca się pewnej skłonności do zamykania się w sobie, uzasadnianej niekiedy w imię własnych tradycji, a nawet wiary.

Tekst Konstytucji, w kilku stanowczych słowach, przepojonych duchem chrześcijańskim, stwierdza również: „Uznajemy za swoją powinność niesienie pomocy osobom potrzebującym i biednym”. Przywodzi to na myśl ciąg dalszy węgierskiej historii świętości, o której opowiadają liczne miejsca kultu w stolicy: od pierwszego króla, który stworzył podstawy życia wspólnego, przechodzimy do księżniczki, która wznosi gmach do większej czystości. Jest nią święta Elżbieta, której świadectwo dotarło pod każdą szerokość geograficzną. Ta córka waszej ziemi zmarła w wieku dwudziestu czterech lat, wyrzekłszy się wszelkich dóbr i wszystko rozdawszy ubogim. Poświęciła swe życie aż do końca w szpitalu, który kazała wybudować z troski o chorych, i jest ona jaśniejącym klejnotem Ewangelii.

Dostojni przedstawiciele władz, pragnę podziękować za promowanie dzieł charytatywnych i edukacyjnych, inspirowanych tymi wartościami, w które angażuje się lokalna wspólnota katolicka, a także za konkretne wsparcie dla wielu prześladowanych chrześcijan na całym świecie, zwłaszcza w Syrii i Libanie. Współpraca państwa i Kościoła jest owocna, ale aby taka była, wymaga poszanowania właściwych rozróżnień. Ważne, aby każdy chrześcijanin o tym pamiętał, mając za punkt odniesienia Ewangelię, aby łączyć się z wolnymi i wyzwalającymi wyborami Jezusa i nie dać się ponieść swoistej koligacji z logiką władzy. Z tego punktu widzenia dobra jest zdrowa świeckość, nie popadająca w rozpowszechniony sekularyzm, który okazuje się uczulony na każdy aspekt sakralny, a następnie składa siebie w ofierze na ołtarzach zysku. Ten, kto deklaruje się jako chrześcijanin, wspierany przez świadków wiary, jest przede wszystkim wezwany do dawania świadectwa i podążania ze wszystkimi, kultywując humanizm inspirowany Ewangelią i zakorzeniony w dwóch podstawowych wartościach: uznaniu siebie za umiłowane dzieci Ojca i miłowaniu każdego jak brata.

W tym sensie święty Stefan pozostawił swojemu synowi niezwykle słowa braterstwa mówiąc, że „ozdobą kraju” jest ten, kto przybywa do niego z różnymi językami i zwyczajami. Albowiem, jak pisał – „kraj, który ma tylko jeden język i jeden obyczaj, jest słaby

i rozpadający się. Dlatego zalecam, abyście obcych przyjmowali z życzliwością i zachowywali ich we czci, aby woleli pozostać u was niż gdzie indziej” (*Napomnienia*, VI).

Temat przyjęcia obcokrajowców budzi w naszych czasach wiele dyskusji i jest z pewnością złożony. Jednak dla chrześcijan podstawowa postawa nie może być inna niż ta, którą przekazał św. Stefan, ucząc się jej od Jezusa, utożsamiającego się z przybyszem, którego należy przyjąć (por. Mt 25, 35). A myśląc o Chrystusie obecnym w tak wielu zrozpaczonych braciach i siostrach, uciekających przed konfliktami, ubóstwem i zmianami klimatycznymi, należy zająć się tym problemem bez wymówek i zwłoki. Jest to temat, który należy podjąć razem, wspólnotowo, także dlatego, że w okolicznościach, w jakich żyjemy, jego konsekwencje prędzej czy później wpłyną na wszystkich. Dlatego pilne jest, abyśmy jako Europa pracowali nad bezpiecznymi i legalnymi sposobami, nad wspólnymi mechanizmami w obliczu epokowego wyzwania, którego nie można powstrzymać poprzez odrzucenie, ale jakie trzeba zaakceptować, aby przygotować przyszłość, która albo będzie wspólna, albo nie będzie jej wcale. Stanowi to wyzwanie przede wszystkim dla idących za Jezusem i pragnących naśladować przykład świadków Ewangelii.

Nie sposób wymienić wszystkich wielkich wyznawców wiary *Pannonia sacra*, ale chciałbym przynajmniej wspomnieć św. Władysława i św. Małgorzatę, a także odwołać się do niektórych wspaniałych postaci ubiegłego wieku, takich jak kard. József Mindszenty, błogosławieni biskupi męczennicy Vilmos Apor i Zoltán Meszlényi, błogosławiony László Batthyány-Strattmann. Są oni, wraz z tyloma sprawiedliwymi ludźmi różnych wyznań, ojcami i matkami waszej Ojczyzny. Im chciałbym zawierzyć przyszłość tego tak drogiego mi kraju. I dziękując wam za wysłuchanie tego, co miałem na myśli i czym chciałem się podzielić – dziękuję za waszą cierpliwość – zapewniam was o mojej bliskości i o mojej modlitwie za wszystkich Węgrów, a czynię to ze szczególną myślą o tych, którzy żyją poza Ojczyzną, i o tych, których spotkałem w życiu, a którzy wyświadczyli mi wiele dobra. Myślę o węgierskiej wspólnotcie zakonnej, którą opiekowałem się w Buenos Aires. *Isten, áldd meg a magyart!* [Boże, pobłogosław Węgrów!].

2.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z BISKUPAMI, KAPŁANAMI, DIAKONAMI, OSOBAMI KONSEKROWANYMI, SEMINARZYSTAMI I PRACOWNIKAMI DUSZPASTERSKIMI

Budapeszt, konkatedra św. Stefana, 28 kwietnia 2023 r.

Drodzy bracia biskupi,
Drodzy kapłani i diakoni, osoby konsekrowane i seminarzyści,
Drodzy pracownicy duszpasterscy, bracia i siostry,

Dicsértessék do Jézus Krisztus! [Laudetur Jesus Christus!]

Cieszę się, że mogę być tutaj ponownie po tym, jak wraz z wami uczestniczyłem w 52. Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym. Było to wydarzenie wielkiej łaski i jestem pewien, że jego duchowe owoce was wspomagają. Dziękuję biskupowi Veresowi za skierowane do mnie pozdrowienie i za to, że wyraził pragnienie węgierskich katolików następującymi słowami: „W tym zmieniającym się świecie chcemy świadczyć, że Chrystus jest naszą przyszłością”. Chrystus. Nie „przyszłość jest Chrystusem”, nie: Chrystus jest naszą przyszłością. Nie zmieniamy tego. Jest to dla nas jedna z najważniejszych potrzeb: odczytywać zmiany i przemiany naszych czasów, starając się jak najlepiej sprostać wyzwaniom duszpasterskim. Z Chrystusem i w Chrystusie. Nic poza Panem, nic z daleka od Pana.

Ale jest to możliwe, patrząc na Chrystusa jako na „naszą przyszłość”: On jest „Alfa i Omega, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszchemogący” (Ap 1, 8), początkiem i końcem, fundamentem i ostatecznym celem historii ludzkości. Rozważając w tym okresie wielkanocnym Jego chwałę, Tego, który jest „Pierwszym i Ostatnim” (Ap 1, 17), możemy patrzeć na burze, które niekiedy spadają na nasz świat, na szybkie i ciągle zmiany w społeczeństwie i na kryzys wiary na Zachodzie, spojrzeniem, które nie poddaje się rezygnacji i które nie odwraca się od tego, co stanowi istotę Paschy: Chrystusa zmartwychwstałego, będącego centrum historii i przyszłości. Nasze

życie, choć naznaczone kruchością, jest trwale złożone w Jego rękach. Jeśli o tym zapomnimy, również my, duszpasterze i świeccy, będziemy szukać ludzkich środków i narzędzi, aby bronić się przed światem, zamykając się w naszych wygodnych i spokojnych oazach religijnych. Albo przeciwnie, dostosujemy się do zmiennych wiatrów światowości, a wówczas nasze chrześcijaństwo utraci żywotność i przestaniemy być solą ziemi. Trzeba powrócić do Chrystusa, który jest przyszłością, aby nie popaść w zmiennie wiatry światowości, co jest najgorszym, co może spotkać Kościół: Kościół światowy.

Są to zatem dwie interpretacje – chciałbym powiedzieć – dwie pokusy, których jako Kościół nieustannie musimy się wystrzegać. Pierwsza, to katastroficzne odczytywanie bieżącej historii, karmiące się defetyzmem ludzi powtarzających, że wszystko zostało stracone, że nie istnieją już wartości dawnych czasów, że nie wiemy, gdzie to wszystko doprowadzi. To dobrze, iż ks. Sándor wyraził wdzięczność Bogu, który „uwolnił go od defetyzmu”! I co zrobił ze swojego życia, wielką katedrę? Nie, mały, wiejski kościół służący pierwszą pomocą. Ale to uczynił, nie dał się pokonać. Dziękuję ci, bracie! Istnieje też drugie zagrożenie: naiwne odczytywanie obecnych czasów, opierające się na wygodzie konformizmu i każące nam wierzyć, że wszystko jest przecież w porządku, że świat się zmienił, a my musimy się do niego dostosować – bez rozeznania: to okropne. Tymczasem, wbrew „katastroficznemu defetyzmowi” i „światowemu konformizmowi”, Ewangelia daje nam nowe oczy, daje nam łaskę rozeznania, abyśmy weszli w nasz czas z postawą akceptującą, ale także z duchem proctwa. A zatem z akceptacją otwartą na proctwo. Nie lubię używać przymiotnika „proroczy”, jest nadużywany. Rzeczownik: proctwo. Przeżywamy kryzys rzeczowników i idziemy tak często do przymiotników. Nie: prorocstwo. Duch, postawa akceptująca, otwarta i z prorocstwem w sercu.

W tym kontekście chciałbym się krótko zatrzymać nad pięknym obrazem, jakim posłużył się Pan Jezus: obraz drzewa figowego (por. Mk 13, 28-29). Przedstawia nam go w kontekście świątyni jerozolimskiej. Do tych, którzy stali podziwiając jej piękne kamienie i tym samym żyli w pewnego rodzaju światowym konformizmie, pokładając swoje bezpieczeństwo w świętej przestrzeni i jej uroczystym przepychu, Jezus mówi, że nie wolno absolutyzować niczego na tej ziemi, ponieważ wszystko jest tymczasowe, a ostatecznie nie

pozostanie kamień na kamieniu – czytamy w tych dniach w Liturgii Godzin Księgę Apokalipsy, gdzie widzimy, że nie pozostanie kamień na kamieniu – lecz jednocześnie Pan nie chce nakłaniać do zniechęcenia czy też lęku. I dlatego dodaje: kiedy wszystko przeminie, kiedy zawałą się ludzkie świątynie, kiedy będą się działy rzeczy straszne i nastaną gwałtowne prześladowania, wówczas „ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą” (w. 26). I właśnie w tym miejscu zachęca nas do spojrzenia na drzewo figowe: „A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo! Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach” (w. 28-29). Jesteśmy zatem wezwani, abyśmy czas w którym żyjemy, z jego zmianami i wyzwaniem, przyjęli jak owocującą roślinę, ponieważ poprzez to wszystko – jak mówi Ewangelia – Pan się zbliża. Jesteśmy więc wezwani do pielęgnowania czasu, w którym żyjemy, do jego ciągłego odczytywania, do siania Ewangelii, do przycinania martwych gałęzi zła, do przyniesienia owoców. Jesteśmy wezwani do akceptacji z prorocstwem.

Akceptacja z prorocstwem: chodzi w niej o to, by nauczyć się rozpoznawać znaki obecności Boga w rzeczywistości, również tam, gdzie nie wydaje się ona jasno naznaczona duchem chrześcijańskim i staje przed nami ze swymi wymaganiami czy wątpliwościami. Jednocześnie chodzi też o to, aby interpretować wszystko w świetle Ewangelii, nie ulegając światowości – zwróćcie uwagę – ale jako głosiciele i świadkowie chrześcijańskiego prorocstwa. Zwracajcie uwagę na proces światowości. Popadnięcie w światowość, to być może najgorsze, co może się przydarzyć wspólnocie chrześcijańskiej. Widzimy także w tym kraju, w którym tradycja wiary jest mocno zakorzeniona, rozprzestrzenianie się sekularyzmu i tego, co jest z nim związane, a co często zagraża integralności i pięknu rodziny, naraża młodych ludzi na wzorce życia przeniknięte materializmem i hedonizmem, polaryzując debatę na temat nowych kwestii i wyzwań. Może się wówczas pojawić pokusa, aby się usztywnić, zamknąć w sobie i przyjąć postawę „wojownika”. Tymczasem taka rzeczywistość może stanowić dla nas chrześcijan szansę, ponieważ pobudza wiarę i pogłębienie pewnych tematów, zaprasza do zadania sobie pytania o to, jak te wyzwania mogą wejść w dialog z Ewangelią, do poszukiwania nowych dróg, narzędzi i języków. W tym sensie Benedykt

XVI twierdził, że różne epoki sekularyzacji przychodzą Kościołowi z pomocą, ponieważ „przyczyniają się w zasadniczy sposób do jego oczyszczenia i reformy wewnętrznej. Okresy sekularyzacji [...] za każdym razem oznaczały głębokie wyzwolenie Kościoła z różnych cech światowości” (*Spotkanie z katolikami zaangażowanymi w Kościele i społeczeństwie*, Fryburg Bryzgowijski, 25 września 2011 r.). W obliczu wszelkiego rodzaju sekularyzacji pojawia się wyzwanie i zaproszenie do oczyszczenia Kościoła z wszelkiej światowości. Powróćmy do tego słowa, które jest najgorsze: popaść w światowość jest najgorszym, co może się zdarzyć. Jest to pogaństwo w wersji *soft*, jest to pogaństwo, które nie burzy ci spokoju, dlaczego? bo jest dobre? Nie, ponieważ jesteś znieczulony.

Zaangażowanie w podjęcie dialogu ze współczesnymi sytuacjami wymaga od wspólnoty chrześcijańskiej obecności i świadectwa, umiejętności słuchania pytań i wyzwań, bez lęku i rygoryzmu. A to nie jest łatwe w dzisiejszej sytuacji, ponieważ nie brakuje także trudności wewnątrz tej wspólnoty. W szczególności chciałbym podkreślić przeciążenie księży pracą. Z jednej strony rzeczywiście liczne są wymagania życia parafialnego i duszpasterskiego, a z drugiej strony zmniejsza się liczba powołań i księży jest niewiele, często są oni w podeszłym wieku i przejawiają zmęczenie. Są to okoliczności wspólne wielu miejscom we współczesnej Europie, wobec których ważne jest, aby wszyscy – duszpasterze i świeccy – czuli się współodpowiedzialni: przede wszystkim w modlitwie, ponieważ odpowiedzi pochodzą od Pana, a nie ze świata, z tabernakulum, a nie z komputera. A ponadto w umiłowaniu duszpasterstwa powołaniowego, szukając sposobów, by z entuzjazmem proponować młodym ludziom fascynację pójścia za Jezusem, także w szczególnej konsekracji.

Piękne jest to, co nam opowiedziała siostra Krisztina... Ależ trudne było jej powołanie! Bo żeby zostać dominikanką, najpierw pomagał jej ksiądz franciszkanin, potem jezuici z rekolekcjami... i w końcu została dominikanką. Jesteś dzielna! Wspaniała droga, którą obrałaś! To piękne, co nam powiedziałaś o „dyskutowaniu z Jezusem” na temat tego, dlaczego powołał właśnie ją – chciała, żeby powołał siostry, a nie ją. Potrzeba tych, którzy słuchają i pomagają dobrze dyskutować z Panem! A bardziej ogólnie, trzeba dziś rozpocząć refleksję eklezjalną – synodalną, w którą musimy włączyć się wszyscy razem – aby dostosować życie duszpasterskie do wymogów współczesności, nie

zadowalając się naśladowaniem przeszłości i nie bojąc się przekształcania struktur parafialnych na danym terenie, ale stawiając jako priorytet ewangelizację i rozpoczynając aktywną współpracę między księżmi, katechetami, pracownikami duszpasterskimi, nauczycielami. Wy jesteście już na tej drodze: proszę, nie ustawajcie. Szukajcie możliwych dróg radosnej współpracy dla sprawy Ewangelii i prowadźcie dalej razem, każdy ze swoim charyzmatem, pracę duszpasterską jako przepowiadanie, przepowiadanie kerygmatyczne, to znaczy to, które porusza sumienia. Piękne było to, co powiedziała nam Dorina o potrzebie dotarcia do bliźniego przez opowiadanie, przez komunikację, przez dotykanie życia codziennego. I tu zatrzymuję się nieco, by podkreślić piękną pracę katechetów, to *antiquum ministerium*. Są miejsca na świecie – pomyślcie na przykład o Afryce – gdzie ewangelizacja prowadzona jest przez katechetów. Katecheci są filarami Kościoła! Dziękujemy wam za to, co robicie. Dziękuję także diakonom i katechetom, którzy odgrywają kluczową rolę w przekazywaniu wiary młodym pokoleniom, oraz tym wszystkim, nauczycielom i formatorom, którzy wielkodusznie angażują się na polu edukacji: dziękuję, dziękuję bardzo!

Pozwólcie mi zatem powiedzieć, że dobre duszpasterstwo jest możliwe, jeśli potrafimy żyć tą miłością, którą nakazał nam Pan i która jest darem Jego Ducha. Jeśli jesteśmy oddaleni od siebie lub podzieleni, jeśli jesteśmy unieruchomieni na naszych stanowiskach i w naszych grupach, nie przynosimy owoców; pomyślmY o nas samych, o naszych ideach i naszych teologiach. To smutne, gdy ulegamy podziałom, bo zamiast grać drużynowo, uprawiamy grę nieprzyjaciela: diabeł jest tym, który dzieli i jest w tym artystą, to jego specjalność. I widzimy biskupów podzielonych między sobą, księży w niezgodzie z biskupem, starszych księży w konflikcie z młodszymi, diecezjalnych z zakonnikami, prezbiterów ze świeckimi, łacinników z grekokatolikami. Ulegamy podziałom w kwestiach dotyczących życia Kościoła, ale także w sprawach politycznych i społecznych, okopując się we własnych przekonaniach ideologicznych. Nie pozwólcie, by weszły ideologie! Życie wiary, akt wiary nie może być zredukowany do ideologii: to pochodzi od diabła. Nie, proszę: pierwszym zadaniem duszpasterskim jest świadectwo komunii, ponieważ Bóg jest Komunią i jest obecny tam, gdzie istnieje braterska miłość. Przewyciężajmy ludzkie podziały, aby pracować razem w Winnicy

Pańskiej! Zanurzajmy się w duchu Ewangelii, zakorzeniajmy się w modlitwie, zwłaszcza w adoracji i słuchaniu słowa Bożego, troszczmy się o formację stałą, o braterstwo, bliskość i zwracanie uwagi na innych. W nasze ręce został złożony wielki skarb, nie roztrwońmy go uganiając się za sprawami drugorzędnymi wobec Ewangelii!

I tu pozwolę sobie powiedzieć: strzeżcie się plotkowania, plotkowania wśród biskupów, wśród księży, wśród zakonnic, wśród świeckich... Plotkowanie niszczy. Wydaje się, że to taka miła rzecz, plotkowanie, cukierek z nadzieiem, miło jest plotkować o innych. Często się w to popada. Uważajcie, bo to jest droga zniszczenia. Jeśli osobie konsekrowanej czy świeckiej, która żyje na serio, udaje się nigdy nie plotkować o drugim, to jest to święty. Idźcie tą drogą: bez plotkowania. „Ech, ojczy, to trudne, bo czasem się człowiek potknie: ten komentarz, ten inny...”. Jest dobre lekarstwo na plotkowanie: na przykład modlitwa; ale jest też inne dobre lekarstwo: ugryzienie się w język. Wiesz, gryziesz się w język i nie ma plotkowania. Zgoda?

I jeszcze jedno chciałbym powiedzieć kapłanom, aby ukazać świętemu Ludowi Bożemu oblicze Ojca i tworzyć ducha rodziny: starajmy się nie być surowi, ale niech nasze spojrzenie i podejście będą miłosierne i współczujące. W tej kwestii chcę podkreślić jedną rzecz: jaki jest styl Boga. Pierwszym stylem Boga jest postawa bliskości. On sam to powiedział w Księdze Powtórzonego Prawa: „któryż naród wielki ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz, ilekroć Go wzywamy?” (4, 7). Postawą Boga jest bliskość, ze współczuciem i czułością. Bliskość, współczucie i czułość: to jest styl Boga. Postępujemy w tym stylu. Czy jestem blisko ludzi, czy pomagam ludziom, czy jestem współczujący, czy też wszystkich potępiam? Czy jestem czuły, łagodny? Dlatego żadnej surowości, lecz bliskość, współczucie i czułość. W tym kontekście uderzyły mnie słowa ks. Józsefa, który przypomniał poświęcenie i posługę swojego brata, błogosławionego Jánosa Brennera, barbarzyńsko zamordowanego w wieku zaledwie 26 lat. Jakże wielu świadków i wyznawców wiary miał ten naród w czasach totalitaryzmów ubiegłego wieku! Jakże wiele cierpieńście! Błogosławiony János doświadczył na własnej skórze bardzo wiele cierpienia i łatwo byłoby mu chować urazę, zamknąć się w sobie, stać się surowym. On tymczasem pozostał dobrym pasterzem. Tego samego oczekuje się od nas wszystkich, zwłaszcza od kapłanów: miłosierne spojrzenia, współczującego serca, które

zawsze przebacza, które zawsze przebacza, które zawsze przebacza, które pomaga zaczynać od nowa, które przyjmuje, a nie osądza, nie wypędza, a które zachęca, a nie krytykuje, służy, a nie plotkuje.

Ta postawa uczy nas akceptacji będącej prorocstwem, to znaczy przekazywania pociechy Pana w sytuacjach cierpienia i ubóstwa tego świata, bycia blisko prześladowanych chrześcijan, migrantów szukających gościny, osób innych narodowości, każdego potrzebującego. Macie w tym względzie wspaniałe przykłady świętości, jak św. Marcin. Jego gest dzielenia się własnym płaszczem z ubogim jest czymś więcej niż uczynkiem miłosierdzia: jest to obraz Kościoła, do którego należy dążyć; jest tym, co Kościół węgierski może wnieść jako prorocstwo do serca Europy: miłosierdzie i bliskość. Chciałbym też przypomnieć o św. Stefanie, którego relikwia znajduje się tutaj obok mnie: on, który pierwszy powierzył ten naród Matce Bożej, który był nieustraszonym ewangelizatorem i założycielem klasztorów i opactw, umiał także dobrze słuchać i prowadzić dialog ze wszystkimi oraz troszczyć się o ubogich: obniżał dla nich podatki i chodził w przebraniu żebrac, żeby nie być rozpoznany. Taki jest Kościół, o jakim winniśmy marzyć: Kościół zdolny do wzajemnego słuchania, do dialogu, do troski o najsłabszych; Kościół gościnnie dla wszystkich, Kościół odważny w niesieniu każdemu prorocstwa Ewangelii.

Najmilsi bracia i siostry, Chrystus jest naszą przyszłością, ponieważ to On kieruje historią. On jest Panem dziejów. Wasi wyznawcy wiary byli o tym głęboko przekonani: wielu biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnic zamęczonych podczas prześladowań ateistycznych, świadczą o mocnej, niczym skała, wierze Węgrów. I to nie jest przesada, jestem przekonany: macie wiarę jak skała i za to dziękujemy Bogu. Pragnę przypomnieć kardynała Mindszentego, który do tego stopnia wierzył w moc modlitwy, że także dzisiaj, niczym powiedzenie, powtarzane są tu jego słowa: „Jeśli milion Węgrów będzie się modlić, nie będę się bał o przyszłość”. Bądźcie gościnni, bądźcie gościnni, bądźcie świadkami prorocstwa Ewangelii, ale przede wszystkim bądźcie ludźmi modlitwy, ponieważ od tego zależy historia i przyszłość. Dziękuję wam za waszą wiarę i wierność, za całe dobro, którym jesteście i które czynicie. Nie mogę też zapomnieć odważnego i cierpliwego świadectwa węgierskich sióstr Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusa, które spotkałem w Argentynie po tym, jak opuściły Węgry w czasie prześladowań religijnych. Te kobiety

dawały wspaniałe świadectwo, były dzielne. Swoim świadectwem uczyniły mi wiele dobra. Modlę się za was, abyście za przykładem waszych wielkich świadków wiary, nigdy nie dali się ogarnąć wewnętrznemu znużeniu, które prowadzi do przeciętności, i abyście szli naprzód z radością. I proszę was, abyście nadal modlili się za mnie. *Köszönöm!* [Dziękuję!].

3.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z UBOGIMI I UCHODźCAMI

Budapeszt, kościół pw. św. Elżbiety Węgierskiej, 29 kwietnia 2023 r.

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Cieszę się, że mogę być tutaj pośród was. Dziękuję, biskupie Antalu za słowa powitania i dziękuję za wspomnienie o szczodrej postudze, jaką Kościół węgierski pełni na rzecz ubogich i wraz z nimi. Ubodzy i potrzebujący – nie zapominajmy nigdy – są w sercu Ewangelii: Jezus przyszedł bowiem „nieść dobrą nowinę ubogim” (Łk 4, 18). Wskazują nam oni zatem na fascynujące wyzwanie, aby wiara, którą wyznajemy, nie była zakładnikiem kultu oddalonego od życia i nie stała się ofiarą swoistego „duchowego egoizmu”, to znaczy duchowości, którą buduję na miarę mojego spokoju wewnętrznego i zadowolenia. Natomiast prawdziwa wiara to ta, która wzbudza niepokój, która podejmuje ryzyko, która sprawia, że wychodzimy na spotkanie ubogich i która uzdalnia do tego, by nasze życie przemawiało językiem miłosierdzia. Jak stwierdza św. Paweł, możemy mówić wieloma językami, posiadać mądrość i bogactwa, ale jeśli nie mamy miłości, nie mamy niczego i jesteśmy niczym (por. 1 Kor 13, 1-13).

Język miłosierdzia. Tym językiem posługiwała się św. Elżbieta, do której ten naród żywi wielkie nabożeństwo i przywiązanie. Przyjeżdżając tu dziś rano zobaczyłem na placu jej figurę, z piedestałem, przedstawiającą, jak przyjmuje sznur zakonu franciszkańskiego, a jednocześnie podaje wodę, aby ugasić pragnienie biedaka. Jest to piękny obraz wiary: ten, kto „wiąże się z Bogiem”, jak to czynił św.

Franciszek z Asyżu, od którego Elżbieta czerpała inspirację, otwiera się na miłosierdzie wobec ubogich, bo „jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawdził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20). Święta Elżbieta, królewska córka, dorastała w przepychu dworskiego życia, w środowisku luksusu i przywilejów. Jednak poruszona i przemieniona spotkaniem z Chrystusem, szybko odczuła niechęć wobec bogactw i próżności tego świata, odkrywając pragnienie ogołocenia się z nich i zatroszczenia się o potrzebujących. I tak oto nie tylko poświęciła swój majątek, ale i swoje życie na rzecz najmniejszych, trędowatych, chorych; do tego stopnia, że troszczyła się o nich osobiście i nosiła w swoich ramionach. To jest właśnie język miłosierdzia.

Opowiedziała nam o tym również Brigitta, której dziękuję za jej świadectwo. Tyle wyrzeczenia, tyle cierpienia, tyle ciężkiej pracy, starając się utrzymać i nie dopuścić, żeby jej dzieciom zabrakło chleba, i Pan, który przyszedł jej z pomocą w najbardziej dramatycznym momencie. Jednak – o czym usłyszeliśmy w jej własnych słowach – w jaki sposób Pan zadziałał? On, który słyszy wołanie ubogich, „bierze w obronę skrzywdzonych, daje pokarm zgłodniałym” oraz „podnosi poniżonych” (Ps 146, 7-8), niemal nigdy nie przychodzi, rozwiązując nasze problemy z wysoka, ale podchodzi, obejmując nas ze swoją czułością, wzbudzając współczucie braci, którzy to dostrzegają i nie pozostają obojętni. Brigitta powiedziała nam: mogłam doświadczyć bliskości Pana dzięki Kościołowi greckokatolickiemu, dzięki wielu ludziom, którzy zrobili wszystko, by jej pomóc, dodać jej otuchy, znaleźć dla niej pracę i wspierać ją w potrzebach materialnych i na drodze wiary. Na tym polega świadectwo, jakiego od nas się żąda: na współczuciu wszystkim, a zwłaszcza tym, którzy są naznaczeni ubóstwem, chorobą i cierpieniem. Współczucie, które oznacza „cierpieć z”. Potrzebujemy Kościoła, który biegle posługuje się językiem miłosierdzia i używa go w mowie powszechnej, którą słyszą i rozumieją wszyscy, nawet ci najbardziej oddaleni, nawet ci, którzy nie wierzą.

W związku z tym, wyrażam wdzięczność Kościołowi węgierskiemu za jego zaangażowanie w działalność charytatywną, zaangażowanie szerokie: stworzyliście sieć, która łączy wielu pracowników duszpasterskich, licznych wolontariuszy, Caritas parafialne i diecezjalne,

ale także grupy modlitewne, wspólnoty wiernych, organizacje, które choć należą do innych wyznań, to łączą się w tej ekumenicznej jedności, która wypływa właśnie z miłości. Dziękuję też za sposób, w jaki przyjęliście – nie tylko wielkodusznie, ale i z entuzjazmem – tak wielu uchodźców z Ukrainy. Ze wzruszeniem słuchałem świadectwa Olega i jego rodziny; wasza „podróż ku przyszłości” – innej przyszłości, z dala od okropności wojny – rozpoczęła się właściwie od „podróży w głąb pamięci”, ponieważ Oleg przypomniał sobie serdeczne przyjęcie, jakie spotkał na Węgrzech przed laty, kiedy przyjechał do pracy jako kucharz. Pamięć o tym doświadczeniu zachęciła go do opuszczenia kraju wraz z rodziną i przyjazdu do Budapesztu, gdzie spotkał się ze szczodłą gościnnością. Pamięć o doświadczonej miłości rozpala nadzieję i zachęca do podjęcia nowych dróg życiowych. Także w bólu i cierpieniu, faktycznie, znajduje się odwagę, aby iść naprzód, jeśli tylko otrzymało się ów olejek miłości: to jest siła, która pomaga wierzyć, że nie wszystko jest stracone, i że możliwa jest inna przyszłość. Miłość, którą daje nam Jezus i którą nakazuje nam żyć, przyczynia się do wykorzenia zła obojętności – obojętność jest zarazą! – i egoizmu ze społeczeństwa, z miast i miejsc, w których żyjemy, budzi też nadzieję na nową ludzkość, bardziej sprawiedliwą i braterską, w której każdy może czuć się jak w domu.

Niestety, także tutaj wiele osób pozostaje, dosłownie, bezdomnymi: wiele siostr i braci naznaczonych słabością – samotnych, z różnymi dolegliwościami fizycznymi i psychicznymi, zniszczonych przez truciznę narkotyków, zwolnionych z więzienia lub porzuconych z powodu podeszłego wieku – dotkniętych jest poważnymi formami ubóstwa materialnego, kulturowego i duchowego, nie mając dachu nad głową ani domu, w którym mogliby zamieszkać. Zoltán i jego żona Anna podzielili się z nami swoim świadectwem dotyczącym tej wielkiej plagi: dziękuję za wasze słowa. I dziękuję za przyjęcie tego natchnienia Ducha Świętego, które was skłoniło do tego, by z odwagą i wielkodusznością zbudować ośrodek przyjmujący bezdomnych. Uderzyło mnie, że oprócz potrzeb materialnych zwracacie uwagę na pełną ran historię i godność tych osób, troszcząc się o zaradzenie ich samotności, o ich walkę o to, by czuć się miłowanymi i akceptowanymi w świecie. Anna powiedziała nam, że „to Jezus, żywe Słowo, uzdrawia ich serca i relacje, ponieważ osoba odbudowuje się od wewnątrz”; to znaczy, że odradza się, gdy doświadcza, że w oczach

Boga jest miłowana i błogosławiona. Dotyczy to całego Kościoła: nie wystarczy dawać chleb, który karmi żołądek, trzeba karmić ludzkie serca! Działalność charytatywna nie jest jedynie pomocą materialną i socjalną, ale troszczy się o całą osobę i pragnie postawić ją na nogi miłością Jezusa: miłością, która pomaga ludziom odzyskać ich piękno i godność.

Czynienie miłosierdzia oznacza mieć odwagę, by spojrzeć w oczy. Ty nie możesz pomóc drugiemu, patrząc w inną stronę. Do czynienia miłosierdzia trzeba odwagi dotknięcia: nie możesz rzucić jałmużny na odległość bez dotknięcia. Dotykać i patrzeć. I tak ty, dotykając i patrząc, rozpoczynasz podróż, podróż z tą potrzebującą osobą, która uświadomi ci, jak bardzo jesteś potrzebujący, jak bardzo jesteś potrzebująca spojrzenia i ręki Pana.

Bracia i siostry, zachęcam was, abyście zawsze mówili językiem miłosierdzia. Figura na tym placu przedstawia najszlachetniejszy cud św. Elżbiety: mówi się, że Pan przemienił kiedyś w różę chleb, który dawała potrzebującym. Tak więc, również dla was, kiedy podejmujecie się przynieść chleb głodnym, Pan sprawia, że rozkwita radość i napełnia wasze życie wonią miłości, której udzielacie. Bracia i siostry, życzę wam, abyście zawsze nieśli w Kościele i w waszej ojczyźnie woń miłosierdzia. I proszę was, abyście nadal modlili się za mnie.

4.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z MŁODZIEŻĄ

**Budapestańska hala sportowa László Pappa, 29 kwietnia
2023 r.**

Dicsértessék to Jézus Krisztus! [Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!]

Drodzy bracia i siostry, chciałbym wam powiedzieć *köszönöm!* [Dziękuję]. Dziękuję za taniec, dziękuję za śpiew, za wasze odważne świadectwa i dziękuję każdemu z was za to, że tutaj jesteście: cieszę się, że mogę z wami być. Dziękuję!

Biskup Ferenc powiedział nam, że młodość to czas wielkich pytań i wielkich odpowiedzi. To prawda, i ważne, by był ktoś, kto będzie

prowokował was do stawiania pytań i słuchał ich, kto nie będzie dawał wam odpowiedzi łatwych, odpowiedzi z góry przygotowanych, ale pomoże wam bez lęku rzucić wyzwanie przygodzie życia w poszukiwaniu wielkich odpowiedzi. Odpowiedzi przygotowane z góry nie pomagają, nie czynią szczęśliwymi. To właśnie robił Jezus. Bertalan, powiedziałeś, że Jezus nie jest postacią z bajki ani superbohaterem z komiksu, i to prawda: Chrystus jest Bogiem z krwi i kości, jest żywym Bogiem, który staje się nam bliski. Jest Przyjacielem, najlepszym z przyjaciół, jest Bratem, najlepszym z braci, i jest bardzo dobry w stawianiu pytań. Bowiemy w Ewangelii, jako Nauczyciel stawia On pytania zanim Sam udzieli odpowiedzi. Myślę o sytuacji, kiedy staje przed kobietą cudzołożną, którą wszyscy wytykali palcami. Jezus ujmuje się za nią, ci, którzy ją oskarżali, odchodzą, a On zostaje z nią sam na sam. Wtedy delikatnie pyta ją: „Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?” (J 8, 10). Ona odpowiada: „Nikt, Panie!” (w. 11). A mówiąc to, rozumie, że Bóg nie chce potępiać, lecz przebaczać. Włóżcie to sobie do głowy: Bóg nie chce potępiać, ale przebaczać. Bóg zawsze przebacza. Jak powiedzieć po węgiersku „Bóg zawsze przebacza”? [tłumacz mówi to po węgiersku, a Papież każe młodym powtarzać] Nie zapominajcie! On zawsze przebacza, jest gotów nas podnieść z każdego naszego upadku! Dlatego nigdy nie powinniśmy bać się wędrować i iść z Nim dalej w życiu. Pomyślmy też o Marii Magdalenie, która w wielkanocny poranek jako pierwsza zobaczyła zmartwychwstałego Jezusa – a ta kobieta miała za sobą historię! – ale zobaczyła Go jako pierwsza. Płakała obok pustego grobu, a Jezus zapytał ją: „Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?” (J 20, 15). I tak, poruszona do głębi, Maria z Magdali otwiera swoje serce, mówi Jemu o swojej udręce, ujawnia swoje pragnienia i swoją miłość: Gdzie jest Pan?

Spójrzmy też na pierwsze spotkanie Jezusa z tymi, którzy mieli zostać Jego uczniami. Dwóch z nich, wysłanych przez Jana Chrzciciela, idzie za Nim. Pan odwraca się i zadaje jedno pytanie: „Czego szukacie?” (J 1, 38). Ja też stawiam pytanie, a każdy niech odpowie w swoim sercu, w milczeniu. Moje pytanie brzmi: Czego szukacie? Czego szukacie w życiu? Czego szukasz w swoim sercu? Niech każdy w milczeniu odpowie w swoim wnętrzu. Czego szukam? Jezus nie wygłasza kazań, ale przemierza drogę wspólnie z każdym z nas. Jezus idzie blisko każdego z nas. Nie chce, aby Jego

uczniowie powtarzali lekcję, niczym w szkole, ale by byli ludźmi młodymi, wolnymi i aby szli, by byli towarzyszami drogi Boga, który słucha, który wysłuchuje ich potrzeb i zwraca uwagę na ich marzenia. Po pewnym czasie dwaj młodzi uczniowie popełniają coś niestosownego – uczniowie Jezusa bardzo błądzą! – i składają Jezusowi niestosowną prośbę, mianowicie proszą, aby mogli znaleźć się po Jego prawej i lewej stronie, kiedy zostanie On królem – chcieli zrobić karierę. Ale ciekawe jest to, że Jezus nie gani ich za śmiałość, nie mówi im: „Jak śmiecie, przestańcie marzyć o takich sprawach!”. Nie, Jezus nie burzy ich marzeń, lecz je koryguje, co do sposobu ich realizacji. Akceptuje ich pragnienie osiągnięcia wyżyn – to dobre pragnienie – ale nalega na jedną kwestię, którą należy zapamiętać: nie stajemy się wielkimi, wynosząc się nad innych, lecz pochylając się ku nim; nie kosztem innych, lecz służąc drugim (por. Mk 10, 35-45). [prosi tłumacza o powtórzenie ostatniego zdania po węgiersku] Czy rozumiecie? Widzicie, przyjaciele, Jezus cieszy się, że osiągamy wielkie cele. Nie chce, byśmy byli leniami i próżniakami, nie chce nas milczących i nieśmiałych; chce abyśmy byli żywi, aktywni, czynnie kształtujący rzeczywistość, byśmy kształtowali historię. I nigdy nie deprecjonuje naszych oczekiwań, ale wręcz przeciwnie, podnosi poprzeczkę naszych pragnień. Jezus zgodziłby się z pewnym waszym przysłowiem, które mam nadzieję dobrze wymówię: *Aki mer az nyer* [Odważny zwycięża].

Możecie mnie zapytać: jak można w życiu zwyciężać? Prowadzą ku temu dwa podstawowe kroki, tak jak w sporcie: po pierwsze, mierzyć wysoko; po drugie, trenować. Mierzyć wysoko. Powiedz, czy masz talent? Z pewnością tak, wszyscy mamy! Nie odkładaj go na bok, myśląc, że do szczęścia wystarczy ci tylko minimum: dyplom, praca, która pozwoli ci zarobić pieniądze, trochę rozrywki... Nie, wykorzystaj to, co masz. Czy posiadasz jakąś dobrą cechę? Inwestuj w nią bez obaw, idź naprzód! Czy czujesz w swoim sercu, że masz zdolności, które mogą przynieść dobro wielu osobom? Czy czujesz, że wspaniale jest miłować Pana, stworzyć dużą rodzinę, pomagać potrzebującym? Idź naprzód, nie wolno myśleć, że są to pragnienia nieosiągalne, ale zainwestuj w wielkie cele życia! To było pierwsze: mierzyć wysoko. A drugie to trening. W jaki sposób? W dialogu z Jezusem, który jest najlepszym z możliwych trenerów. On ciebie słucha, On motywuje, On w ciebie wierzy. Czy wiesz, że

Jezus w ciebie wierzy, że wie jak wydobyć z ciebie to, co najlepsze? I zawsze zaprasza do gry drużynowej: nigdy w pojedynkę, ale z innymi, to bardzo ważne. Jeśli chcesz dojrzeć i rozwijać się w życiu, idź naprzód, tworząc drużynę we wspólnocie, przeżywając wspólne doświadczenia. Myślę na przykład o Światowych Dniach Młodzieży i korzystam z okazji, aby zaprosić was na najbliższe, które odbędą się w Portugalii, w Lizbonie, na początku sierpnia. Dziś istnieje wielka pokusa, by zadowolić się telefonem komórkowym i kilkoma przyjaciółmi – to naprawdę niewiele. Ale nawet jeśli tak robi wiele osób, nawet jeśli to jest to, co nam odpowiada, to nie wychodzi na dobre. Nie możesz się zamknąć w małej grupie przyjaciół i rozmawiać tylko przez telefon komórkowy: to jest rzecz – pozwólcie mi, że tak powiem – dość głupia.

Ważny jest też pewien element treningu, a ty, Krisztino, przypominałaś nam o nim, mówiąc, że pośród tysiąca wyścigów, tak szybkiego tempa i pośpiechu, jest jedna zasadnicza rzecz, której brakuje dzisiaj młodym ludziom, a także dorosłym. Powiedziałaś: „Nie dajemy sobie czasu na milczenie w zgiełku, bo boimy się samotności, a ostatecznie każdy dzień kończymy znużeni”. Powiedziałaś to ty, Krisztino: dziękuję. Chciałbym wam powiedzieć: nie bójcie się iść w tej kwestii pod prąd, znaleźć codziennie czas na milczenie, na to, by się zatrzymać i pomodlić. Dzisiaj wszystko mówi wam, że musicie być szybcy, wydajni, praktycznie doskonali, niczym maszyny! Lecz najmilsi, nie jesteśmy maszynami! A potem uświadamiamy sobie, że często brakuje nam paliwa i nie wiemy, co robić. Dobrze nam czyni zatrzymanie się, żeby zatankować, naładować akumulatory. Ale uwaga: nie po to, by pograżać się w swoich melancholiach, by rozpamiętywać swoje smutki czy zastanawiać się, kto mi wyrządził to czy tamto, ani nie po to, by snuć teorie na temat zachowania innych; nie, to nie prowadzi do niczego dobrego! To trucizna, tego się nie robi.

Milczenie jest przestrzenią, w której można pielęgnować korzystne relacje, ponieważ pozwala nam ono powierzyć Jezusowi to, co przeżywamy, zanieść Mu konkretne twarze i imiona, zrzucić na Niego nasze smutki, przedstawić Mu naszych przyjaciół i pomodlić się za nich. Milczenie umożliwia nam lekturę strony Ewangelii, która przemawia do naszego życia, adorację Boga, dzięki czemu odnajdujemy pokój w sercu. Milczenie pozwala wziąć do ręki książkę, do

lektury której nie jesteś zmuszony, ale która pomaga nam odczytać ludzką duszę; pozwala obserwować przyrodę, aby nie ograniczać kontaktu tylko do rzeczy stworzonych przez ludzi i odkryć otaczające nas piękno. Milczenie nie służy jednak temu, by przykleić się do telefonów komórkowych i mediów społecznościowych; nie, proszę: życie jest rzeczywiste, a nie wirtualne, nie dzieje się na ekranie, życie toczy się w świecie! Proszę, nie wirtualizujcie życia! Powtarzam: nie wirtualizujcie życia, które jest konkretne. Rozumiecie?

Milczenie jest zatem bramą modlitwy, a modlitwa jest bramą miłości. Chciałbym podziękować tobie, Dóro, ponieważ mówiłaś o wierze jako o historii miłości – to jest piękne, to jest twoje doświadczenie – gdzie każdego dnia stawiasz czoła trudnościom wieku dojrzewania, ale wiesz, że Ktoś jest z tobą, Ktoś jest dla ciebie, i że ów Ktoś, Jezus, nie boi się pokonywania z tobą każdej przeszkody, którą spotykasz. Pomaga ci w tym modlitwa, bo jest ona dialogiem z Jezusem, tak jak Msza św. jest spotkaniem z Nim, a spowiedź jest objęciem, które otrzymuje się od Niego. Przychodzi mi na myśl wasz wielki muzyk Ferenc Liszt. Podczas czyszczenia jego fortepianu znaleziono kilka paciorków różańca, które być może wpadły do instrumentu, gdy różaniec się rozerwał. Są one wskazówką, która podpowiada nam, że przed komponowaniem lub koncertem, być może nawet po chwili rozrywki przy fortepianie, Liszt miał w zwyczaju modlić się: rozmawiał z Panem, rozmawiał z Matką Bożą o tym, co kochał, a swoją sztukę i swoje talenty ubierał w modlitwę. Modlitwa nie jest nudna! To my czynimy ją nudną. Modlitwa jest spotkaniem, spotkaniem z Panem: to jest piękne. A kiedy się modlicie, nie bójcie się przynieść Jezusowi wszystko, co się dzieje w waszym świecie wewnętrznym: wasze uczucia, lęki, problemy, oczekiwania, wspomnienia, nadzieje; wszystko, również i grzechy. On wszystko rozumie. Modlitwa jest dialogiem życia, modlitwa jest życiem. Bertalan, dzisiaj nie wstydzisz się powiedzieć wszystkim o niepokoju, który czasami cię paraliżuje i o trudnościach w wierze. Jakie to piękne, kiedy mamy odwagę prawdy, która nie polega na tym, aby pokazać, że nigdy się nie boimy, lecz aby otworzyć się i podzielić swoimi słabościami z Panem i z innymi, niczego nie ukrywając, nie zatajając, nie nakładając masek. Bertalan, dziękuję za twoje świadectwo, dziękuję! Pan, jak nam mówi na każdej stronie Ewangelia, nie dokonuje wielkich rzeczy wobec nadzwyczajnych osób, ale wobec osób prawdziwych,

posiadających ograniczenia, tak jak my. Natomiast ci, którzy polegają na swoich zdolnościach i żyją pozorami, żeby sprawiać wrażenie dobrych, trzymają Boga z dala od swoich serc, bo troszczą się jedynie o samych siebie. Swoimi pytaniami, swoją miłością, swoim duchem Jezus drażni nas wewnętrznie, aby uczynić nas ludźmi prawdziwymi. A dziś bardzo potrzeba osób prawdziwych! Coś wam powiem: czy wiesz, jakie jest dziś niebezpieczeństwo? Bycie osobą fałszywą. Proszę, nie bądź nigdy osobą fałszywą, bądź zawsze sobą i prawdziwy! „Eh, Ojczy, wstydzę się, bo moja rzeczywistość nie jest dobra, wiesz, Ojczy, że mam w swym wnętrzu swoje sprawy...”. Patrz przed siebie, na Pana, miej odwagę! Pan chce nas takimi, jakimi jesteśmy, jakimi jesteśmy teraz, chce nas takimi. Nabierzcie odwagi i idźcie naprzód! Nie bójcie się waszych nędz.

I w związku z tym uderzające było to, co powiedziałeś ty, Tódorze, począwszy od twojego imienia, które nosisz na cześć błogosławionego Teodora, wielkiego wyznawcy wiary, który wzywa nas, abyśmy nie żyli połowicznie. Chciałeś „bić na alarm”, mówiąc, że gorliwość misyjna jest znieczulana przez nasze życie w bezpieczeństwie i wygodzie, podczas gdy niewiele kilometrów stąd na porządku dziennym są wojna i cierpienie. Oto zatem zachęta: weźmy życie w swoje ręce, aby pomóc światu żyć w pokoju. Niech zaniepokoi to każdego z nas, zapytajmy siebie: co robię dla innych, co robię dla społeczeństwa, co robię dla Kościoła, co robię dla moich nieprzyjaciół? Czy żyję z myślą o własnym dobru, czy też narażam się dla kogoś, nie obliczając własnych korzyści? Proszę, zapytajmy samych siebie o naszą bezinteresowność, o naszą zdolność do miłowania, miłowania na wzór Jezusa, czyli do miłowania i służby.

Drodzy przyjaciele, jest jeszcze jedna rzecz, którą chciałbym się z wami podzielić, karta Ewangelii, która podsumowuje to, co sobie powiedzieliśmy. Półtora roku temu byłem tutaj na Kongresie Eucharystycznym. W rozdziale szóstym Ewangelii św. Jana znajduje się piękna mowa eucharystyczna, w której centrum pojawia się młody człowiek. Opowiada ona o młodzieńcu, który znajdował się w tłumie słuchających Jezusa. Prawdopodobnie przypuszczał, że spotkanie potrwa długo i był przewidujący: przyniósł ze sobą swój obiad (a wy, czy przynieśliście z sobą kanapkę?). Tymczasem Jezus współczuje całemu tłumowi – było ich ponad pięć tysięcy – i chce go nakarmić. Dlatego, w swoim stylu, zadaje uczniom pytania, aby

pobudzić ich do działania. Pyta jednego z nich, co robić, i otrzymuje odpowiedź „od buchaltera”: „Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać” (J 6, 7). Jakby chciał powiedzieć: matematycznie niemożliwe. Inny tymczasem widzi tego chłopca i dzieli się spostrzeżeniem, ale znów jest ono pesymistyczne: „Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmieniowych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?” (w. 9). Tymczasem Jezusowi wystarczyło tych pięć chlebów i dwie ryby, wystarczyło, by dokonać słynnego cudu rozmnożenia chlebów. Jezusowi wystarczają owe małe rzeczy każdego z nas, które mamy, nawet nasze grzechy. I co mamy zrobić? Pozostawić je w rękach Jezusa: oto, to wystarczy.

Jednakże Ewangelia nie zdradza pewnego szczegółu, który pozostawia naszej wyobraźni: w jaki sposób uczniom udało się nakłonić młodzieńca do oddania wszystkiego, co miał? Być może poprosili go o oddanie swojego obiadu, a on rozejrzał się dookoła, widząc tysiące ludzi. I być może, podobnie jak oni, odpowiedział: „To nie wystarczy, po co mnie prosicie, a nie zajmiecie się tym wy, którzy jesteście uczniami Jezusa? Kimże ja jestem?”. Wtedy, być może, powiedzieli mu oni, że sam Jezus go o to prosi. A on czyni rzecz niezwykłą: ufa. Ów młodzieniec, który miał ze sobą obiad ufa i oddaje wszystko, niczego nie zatrzymuje dla siebie. Przyszedł, aby otrzymać coś od Jezusa, a okazuje się, że on sam daje coś Jezusowi. Ale tak właśnie dokonuje się cud. Rodzi się z dzielenia się: rozmnożenie dokonane przez Jezusa zaczyna się od tego, że ów młody człowiek dzieli się z Nim dla innych. Niewielka ilość pożywienia tego młodzieńca zostaje pomnożona w rękach Jezusa. Do tego właśnie prowadzi wiara: do wolności dawania, do entuzjazmu daru, do przezwycięzania lęków, do narażania siebie na ryzyko! Przyjaciele, każdy z was jest cenny dla Jezusa, i dla mnie też! Pamiętaj, że nikt nie może zająć twojego miejsca w historii świata, w historii Kościoła, nikt nie może zająć twojego miejsca, nikt nie może zrobić tego, co tylko ty możesz uczynić. Więc pomóżmy sobie nawzajem uwierzyć, że jesteśmy umiłowani i cenni, że jesteśmy stworzeni do wielkich rzeczy. Módlmy się o to i zachęcajmy się w tym wzajemnie! I pamiętajcie też, abyście swoimi modlitwami wyświadczeni mi dobro. *Köszönöm!* [dziękuję!].

5.**HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ****Budapeszt, Plac Lajosa Kossutha, 30 kwietnia 2023 r.**

Ostatnie słowa, które Jezus wypowiada w usłyszanej przez nas Ewangelii, streszczają sens Jego misji: „Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie, i miały je w obfitości” (J 10, 10). Tak właśnie postępuje dobry pasterz: oddaje swoje życie za swoje owce. Tak więc Jezus, jak pasterz, który idzie szukać swojej owczarni, przyszedł nas szukać, gdy byliśmy zagubieni. Tak jak pasterz przyszedł wyrwać nas ze śmierci; jak pasterz, który zna każdą ze swoich owiec i je miłuje z nieskończoną czułością, wprowadził nas do owczarni Ojca, czyniąc swoimi dziećmi.

Kontemplujmy zatem obraz Dobrego Pasterza i zastanówmy się nad dwiema czynnościami, które według Ewangelii wykonuje On wobec swoich owiec: najpierw je „woła”, a następnie „wyprowadza”.

1. Przede wszystkim „woła swoje owce” (w. 3). Na początku naszej historii zbawienia nie jesteśmy my z naszymi zasługami, naszymi zdolnościami, naszymi strukturami; na początku jest wezwanie Boga, Jego pragnienie dotarcia do nas, Jego troska o każdego z nas, obfitość miłosierdzia Boga, który chce nas wybawić od grzechu i śmierci, aby dać nam życie w obfitości i radość bez końca. Jezus przyszedł jako Dobry Pasterz ludzkości, aby nas wezwać i przyprowadzić do domu. A zatem my, pamiętając o tym z wdzięcznością, możemy wspominać Jego miłość do nas, do nas, którzy byliśmy od Niego oddaleni. Tak, podczas gdy „wszyscy pobłądziliśmy jak owce” i „każdy z nas się zwrócił ku własnej drodze” (Iz 53, 6), On wziął na siebie nasze nieprawości i obarczył się naszymi grzechami, przyprowadzając nas z powrotem do serca Ojca. To właśnie usłyszeliśmy od apostoła Piotra w drugim czytaniu: „Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych” (1 P 2, 25). Także dzisiaj, w każdej sytuacji życiowej, w tym, co nosimy w sercu, w naszych rozterkach, w naszych lękach, w poczuciu klęski, która nas niekiedy ogarnia, w niewoli smutku, który grozi nam zamknięciem w klatce, On nas woła. Przychodzi jako Dobry Pasterz

i wzywa nas po imieniu, aby powiedzieć nam, jak cenni jesteśmy w Jego oczach, aby uleczyć nasze rany i wziąć na siebie nasze słabości, aby zgromadzić nas w jedno w swojej owczarni i uczynić nas bliskimi Ojcu i sobie nawzajem.

Bracia i siostry, stojąc tu dziś rano, odczuwamy radość z tego, że jesteśmy świętym Ludem Bożym: wszyscy narodziliśmy się z Jego wezwania; to On nas wezwał i dlatego jesteśmy Jego ludem, Jego owczarnią, Jego Kościołem. Zebrał nas tutaj, aby pomimo tego, że różnimy się od siebie i należymy do różnych wspólnot, wspaniałość Jego miłości zgromadziła nas wszystkich w jednym objęciu. Dobrze jest spotkać się razem: biskupi i kapłani, zakonnicy i wierni świeccy; i dobrze jest dzielić tę radość z delegacjami ekumenicznymi, ze zwierzchnikami wspólnot żydowskich, z przedstawicielami instytucji cywilnych i korpusu dyplomatycznego. To jest właśnie katolickość: my wszyscy, wezwani po imieniu przez Dobrego Pasterza, jesteśmy powołani do przyjęcia i szerzenia Jego miłości, do tego, by Jego owczarnia była włączająca, a nigdy wykluczająca. I dlatego wszyscy jesteśmy wezwani do pielęgnowania relacji braterstwa i współpracy, nie wprowadzając podziałów między sobą, nie traktując naszej wspólnoty jak zamkniętej społeczności, nie pozwalając, by kierowała nami troska o obronę własnej przestrzeni, lecz otwierając się na wzajemną miłość.

2. Po przywołaniu owiec Pasterz „wyprowadza je” (J 10, 3). Najpierw wprowadził je do owczarni, wołając je, teraz zachęca do wyjścia. Najpierw zostajemy zgromadzeni w rodzinie Bożej, abyśmy się stali Jego ludem, a następnie zostajemy posłani w świat, abyśmy odważnie i bez lęku stali się zwiastunami Dobrej Nowiny, świadkami Miłości, która nas odrodziła. Ten ruch – wejście i wyjście – możemy pojąć na podstawie innego obrazu, jakiego używa Jezus: obrazu bramy. On mówi: „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko” (w. 9). Usłyszmy to jeszcze raz: wejdzie i wyjdzie. Z jednej strony Jezus jest bramą, która została szeroko otwarta, abyśmy mogli wejść do wspólnoty Ojca i doświadczyć Jego miłosierdzia; ale, jak wszyscy wiedzą, otwarta brama służy nie tylko do wchodzenia, ale także do wychodzenia z miejsca, w którym się znajdujemy. Zatem przywiódłszy nas z powrotem w objęcia Boga i do owczarni Kościoła, Jezus staje

się bramą, która pozwala nam wyjść na świat – wzywa On nas do wyjścia na spotkanie z braćmi. I dobrze to zapamiętajmy: wszyscy, nikogo nie wykluczając, jesteśmy do tego wezwani – do opuszczenia naszych stref komfortu i do znalezienia odwagi, aby dotrzeć na każde peryferie, które potrzebują światła Ewangelii (por. Adhortacja apostoła *Evangelii gaudium*, nr 20).

Bracia i siostry, być „wychodzącym” oznacza dla każdego z nas stawanie się, jak Jezus, otwartą bramą. Smutny i bolesny jest widok zamkniętych bram – zamkniętych bram naszego egoizmu wobec tych, którzy codziennie przechodzą obok nas; zamkniętych bram naszego indywidualizmu w społeczeństwie, któremu grozi obumieranie w samotności; zamkniętych bram naszej obojętności wobec cierpiących i ubogich; zamkniętych bram dla tych, którzy są obcy, inni, migrujący, ubodzy. A także zamkniętych bram naszych wspólnot kościelnych – zamkniętych dla siebie nawzajem, zamkniętych dla świata, zamkniętych dla tych, którzy nie mają uregulowanej sytuacji życiowej, zamkniętych dla tych, którzy pragną Bożego przebaczenia. Bracia i siostry, proszę, proszę: otwórzmy te bramy! Także my starajmy się – poprzez słowa, gesty, codzienne czynności – być jak Jezus: otwartą bramą, bramą, która nigdy nie zostaje zatrzęsnięta nikomu przed nosem, bramą, która pozwala wejść wszystkim, aby doświadczyć piękna miłości i przebaczenia Pana.

Powtarzam to szczególnie sobie, moim braciom biskupom i księżom – nam, pasterzom. Bo pasterz, jak mówi Jezus, nie jest złodziejem czy rozbójnikiem (por. J 10, 8); to znaczy nie wykorzystuje swojej roli, nie uciska powierzonej mu owczarni, nie „kradnie” przestrzeni swoim braciom świeckim, nie sprawuje surowej władzy. Bracia, zachęcajmy się nawzajem do bycia bramami coraz bardziej otwartymi – „pomocnikami” Bożej łaski, ekspertami od bliskości, gotowymi ofiarować własne życie, tak jak Jezus Chrystus, nasz Pan i nasze wszystko, uczy nas tego z otwartymi ramionami z katedry krzyża i objawia nam za każdym razem na ołtarzu, jako żywy Chleb, łamany dla nas. Mówię to również do braci i sióstr świeckich, do katechetów, do osób zaangażowanych w duszpasterstwo, do pełniących obowiązki polityczne i społeczne, do tych, którzy po prostu wiodą swoje codzienne życie, czasem z trudem: bądźcie otwartymi bramami! Pozwólmy Panu życia wejść do naszych serc, Jego Słowu, które pociesza i uzdrawia, a następnie wyjdźmy i bądźmy otwartymi

bramami w społeczeństwie. Bądźmy dla siebie nawzajem otwarci i jednoczący, aby pomóc Węgrom wzrastać w braterstwie, drodze do pokoju.

Umiłowani, Jezus Dobry Pasterz woła nas po imieniu i troszczy się o nas z nieskończoną czułością. On jest bramą, a kto wchodzi przez Niego, ma życie wieczne – On jest zatem naszą przyszłością, przyszłością „życia w obfitości” (por. J 10, 10). Dlatego nie zniechęcajmy się nigdy, nie pozwólmy nigdy, by skradziono nam radość i pokój, które On nam ofiarował. Nie zamykajmy się w problemach czy apatii. Niech nam towarzyszy nasz Pasterz – z Nim nasze życie, nasze rodziny, nasze wspólnoty chrześcijańskie i całe Węgry zająsnieją nowym życiem!

6.

ROZWAŻANIE PRZED MODLITWĄ REGINA CAELI

Budapeszt, Plac Lajosa Kossutha, 30 kwietnia 2023 r.

Dziękuję kardynałowi Erdő za jego słowa. Pozdrawiam Panią Prezydent, Pana Premiera i obecnych przedstawicieli władz. Ponieważ zbliża się już mój powrót do Rzymu, pragnę wyrazić im wdzięczność, a także moim braciom biskupom, kapłanom, osobom konsekrowanym oraz całemu umiłowanemu narodowi węgierskiemu za przyjęcie i miłość, jakich doświadczyłem w tych dniach. Dziękuję też tym, którzy przybyli tu z daleka, i tym, którzy tak wiele i tak dobrze pracowali na rzecz tej wizyty. Wszystkim mówię: *köszönöm, Isten fizesse!* [dziękuję, Bóg wam zapłać]. Szczególnie pamiętam o osobach chorych i starszych, o tych, którzy nie mogli tu być, o tych, którzy czują się samotni i o tych, którzy utracili wiarę w Boga i życiową nadzieję. Jestem blisko was, modłę się za was i was błogosławię.

Pozdrawiam dyplomatów oraz braci i siostry z innych wyznań chrześcijańskich. Dziękuję za waszą obecność i dziękuję również, bo w tym kraju różne wyznania i religie spotykają się i wzajemnie wspierają. Kardynał Erdő powiedział, że tutaj żyjemy „na wschodniej granicy zachodniego chrześcijaństwa od tysiąca lat”. To dobrze, że granice nie stanowią barier, które oddzielają, lecz obszary kontaktu i że wierzący w Chrystusa stawiają na pierwszym miejscu

miłość, która łączy, a nie różnice historyczne, kulturowe i religijne, które dzielią. Łączy nas Ewangelia i powracając do niej, do źródeł, niech droga między chrześcijanami będzie kontynuowana zgodnie z wolą Jezusa, Dobrego Pasterza, który chce nas zjednoczyć w jednej owczarni.

Zwracamy się teraz do Matki Bożej. Do Niej, *Magna Domina Hungarorum*, którą wzywacie jako Królową i Patronkę, zawieram wszystkich Węgrów. A w tym wielkim mieście i w tym szlachetnym kraju, pragnę ponownie zawierzyć Jej sercu wiarę i przyszłość całego kontynentu europejskiego, o którym myślałem w tych dniach, a w szczególny sposób: sprawę pokoju. Święta Dziewico, spójrz na narody, które cierpią najbardziej. Spójrz przede wszystkim na sąsiedni udręczony naród ukraiński i naród rosyjski, poświęcone Tobie. Jesteś Królową Pokoju, zaszczep w sercach ludzi i przywódców narodów pragnienie budowania pokoju, aby dać młodym pokoleniom przyszłość nadziei, a nie wojny; przyszłość pełną kołysek, a nie grobów; świat braci, a nie murów.

Spoglądamy na Ciebie, Święta Boża Rodzicielko: po zmartwychwstaniu Jezusa towarzyszyłaś pierwszym krokom wspólnoty chrześcijańskiej, czyniąc ją wytrwałą i zgodną na modlitwie (por. Dz 1, 14). W ten sposób trzymałaś wiernych razem, strzegąc jedności własnym przykładem uległości i pragnienia służby. Prosimy Cię za Kościół w Europie, aby odnalazł siłę w modlitwie, aby odkrył w Tobie na nowo pokorę i posłuszeństwo, żarliwość świadectwa i piękno przepowiadania. Tobie zawieramy ten Kościół i ten kraj. Ty, która rozradowałaś się swoim zmartwychwstałym Synem, napełnij nasze serca Jego radością. Drodzy bracia i siostry, tego wam życzę, abyście szerzyli radość Chrystusa: *Isten éltessen!* [Najlepsze życzenia!]. Wdzięczny za te dni, noszę was w sercu i proszę o modlitwę za mnie. *Isten áld meg a magyart!* [Niech Bóg błogosławi Węgrów!]

B. ORĘDZIA I LISTY APOSTOLSKIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

1.

WIELKANOCNE ORĘDZIE URBI ET ORBI

Główna loggia bazyliki św. Piotra, 9 kwietnia 2023 r.

Drodzy bracia i siostry, Chrystus zmartwychwstał!

Dziś uroczymy głosimy, że On, Pan naszego życia, jest „zmartwychwstaniem i życiem” świata (por. J 11, 25). Jest to Pascha, która oznacza „przejście”, ponieważ w Jezusie dokonało się decydujące przejście ludzkości: przejście ze śmierci do życia, z grzechu do łaski, z lęku do zaufania, z rozpacz do komunii. W Nim, Panu czasu i dziejów, chciałbym powiedzieć wszystkim, z radością w sercu: Dobrej Wielkanocy!

Niech dla każdego z was, drodzy bracia i siostry, zwłaszcza dla chorych i ubogich, dla osób starszych i dla tych, którzy przeżywają chwile próby i trudu, będzie przejściem od cierpienia do pocieszenia. Nie jesteśmy sami: Jezus, Żyjący, jest z nami na zawsze. Niech radują się Kościół i świat, bo dziś nasze nadzieje nie rozbijają się o mur śmierci, lecz Pan otworzył nam pomost do życia. Tak, bracia i siostry, w Dniu Paschalnym odmieniły się losy świata, a dziś, co zbiega się także z najbardziej prawdopodobną datą zmartwychwstania Chrystusa, możemy z radością świętować, jedynie dzięki łasce, najważniejszy i najpiękniejszy dzień historii.

Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał, jak uroczymy głosimy się w Kościołach Wschodnich: *Christòs anesti!* To prawdziwie mówi nam, że nadzieja nie jest złudzeniem, lecz prawdą! I że droga ludzkości poczynszy od Paschy, naznaczona nadzieją, przebiega szybciej. Ukazują to nam swoim przykładem pierwsi świadkowie Zmartwychwstania. Ewangelie wspominają o dobrym pośpiechu, z jakim w dzień Wielkanocy „niewiasty pobiegły oznajmić to uczniom” (Mt 28, 8). A po tym, jak Maria z Magdali „pobiegła i przybyła do Szymona Piotra” (J 20, 2), Jan i sam Piotr „pobiegli obydwoj razem” (por. w. 4), aby dotrzeć do miejsca, gdzie Jezus

został pogrzebany. A potem, w wieczór wielkanocny, spotkawszy Zmartwychwstałego na drodze do Emaus, dwaj uczniowie „w tej samej godzinie wybrali się” (Łk 24, 33) i pospieżyli kilka kilometrów pod górę i w ciemnościach, poruszeni niepokromioną radością Paschy, która płonęła w ich sercach (por. w. 32). Jest to ta sama radość, z powodu której Piotr na brzegu Jeziora Galilejskiego na widok zmartwychwstałego Jezusa nie mógł pozostać w łodzi z innymi, lecz natychmiast wskoczył do wody, aby szybko popłynąć na Jego spotkanie (por. J 21, 7). Jednym słowem w dzień Paschalny pielgrzymka przyspiesza i staje się wyścigiem, ponieważ ludzkość widzi cel swojej podróży, sens swojego przeznaczenia, Jezusa Chrystusa, i jest wezwana, by spieszyć na spotkanie z Nim, nadzieją świata.

Spieszmy także i my, aby wzrastać na drodze wzajemnego zaufania: zaufania między ludźmi, między ludami i narodami. Dajmy się zaskoczyć radosnej nowinie paschalnej, światłu, które rozświetla ciemności i mroki, w jakich nazbyt często pogrążony jest świat.

Spieszmy się przezwyciężać konflikty i podziały, otwierając nasze serca na najbardziej potrzebujących. Podążajmy drogami pokoju i braterstwa. Radujmy się z konkretnych znaków nadziei, które do nas docierają z wielu krajów, poczynawszy od tych, które oferują pomoc i przyjęcie tym, którzy uciekają od wojny i ubóstwa.

Na tej drodze jest jednak jeszcze wiele potknięć, które czynią nasz pośpiech ku Zmartwychwstałemu uciążliwym i męczącym. Do Niego kierujemy naszą prośbę: pomóż nam biec ku Tobie! Pomóż nam otworzyć nasze serca!

Pomóż umiłowanemu narodowi ukraińskiemu na drodze do pokoju, a naród rosyjski obdarz światłem paschalnym. Pociesz rannych i tych, którzy stracili w wojnie swoich bliskich, spraw, aby jeńcy mogli zdrowi i cało powrócić do swoich rodzin. Otwórz serca całej wspólnoty międzynarodowej, aby podjęła działania na rzecz zakończenia tej wojny i wszystkich konfliktów, które wykrwawiają świat, poczynawszy od Syrii, która wciąż czeka na pokój. Wspieraj osoby dotknięte gwałtownym trzęsieniem ziemi w Turcji i w tejsze Syrii. Módlmy się za tych, którzy stracili rodziny i przyjaciół oraz zostali bez dachu nad głową: oby otrzymali pocieszenie od Boga i pomoc od rodziny narodów.

W tym dniu powierzamy Ci, Panie, miasto Jerozolimę, pierwszego świadka Twojego Zmartwychwstania. Wyrażam żywe zaniepokojenie

atakami z ostatnich dni, które zagrażają oczekiwanemu klimatowi zaufania i wzajemnego szacunku, niezbędnym do wznowienia dialogu między Izraelczykami i Palestyńczykami, aby pokój zapanował w Świętym Mieście i w całym regionie.

Pomóż, Panie, Libanowi, wciąż poszukującemu stabilności i jedności, aby przewyciężył podziały i aby wszyscy obywatele mogli współpracować dla wspólnego dobra tego kraju.

Nie zapominaj o drogim narodzie tunezyjskim, zwłaszcza o młodziuży i o tych, którzy cierpią z powodu problemów społecznych i gospodarczych, aby nie tracili nadziei i współpracowali na rzecz budowy przyszłości pokoju i braterstwa.

Zwróć swoje spojrzenie na Haiti, które od kilku lat cierpi z powodu poważnego kryzysu społeczno-politycznego i humanitarnego, i wesprzyj wysiłki uczestników życia politycznego oraz wspólnoty międzynarodowej, aby znaleźć ostateczne rozwiązanie wielu problemów, które dotyczą bardzo cierpiących mieszkańców tego kraju.

Umocnij procesy na rzecz pokoju i pojednania podjęte w Etiopii i Sudanie Południowym oraz spraw, by ustały akty przemocy w Demokratycznej Republice Konga.

Wspieraj, Panie, wspólnoty chrześcijańskie obchodzące dziś Wielkanoc w szczególnych okolicznościach, jak w Nikaragui i Erytrei, i pamiętaj o wszystkich, którym uniemożliwiono swobodne i publiczne wyznawanie wiary. Pociesz ofiary międzynarodowego terroryzmu, zwłaszcza w Burkina Faso, Mali, Mozambiku i Nigerii.

Pomóż Mjanmie kroczyć ścieżkami pokoju i oświeć serca odpowiedzialnych, aby udrczeni Rohingja znaleźli sprawiedliwość.

Pociesz uchodźców, deportowanych, więźniów politycznych i migrantów, zwłaszcza tych najbardziej bezbronnych, a także wszystkich, którzy cierpią z powodu głodu, ubóstwa i zgubnych skutków handlu narkotykami, handlu ludźmi i wszelkich form niewolnictwa.

Natchnij, Panie, przywódców narodów, aby żaden mężczyzna ani żadna kobieta nie byli dyskryminowani i aby nie gwałcono ich godności; aby przy pełnym poszanowaniu praw człowieka i demokracji zostały uzdrowione te plagi społeczne, aby zawsze i wyłącznie dążono do dobra wspólnego obywateli i aby zapewniono bezpieczeństwo oraz niezbędne warunki do dialogu i pokojowego współżycia.

Bracia, siostry, odkryjmy też na nowo smak pielgrzymowania, przyspieszmy puls nadziei, zasmakujmy już teraz nieco z piękna

nieba! Zaczerpmy dziś siły, by postępować na spotkanie dobra, które nie zawodzi. A jeśli, jak pisał pewien starożytny Ojciec, „największym grzechem jest niewiara w moce Zmartwychwstania” (Św. Izaak z Niniwy, *Homilie ascetyczne*, I, 5), dziś uwierzmy: „Wiemy, żeś zmartwychwstał, że ten cud prawdziwy” (*Sekwencja wielkanocna*). Wierzymy w Ciebie, Panie Jezu, wierzymy, że z Tobą odradza się nadzieja, pielgrzymka trwa nadal. Ty, Panie życia, zachęcasz do podążania naszymi drogami i powtarzasz nam, jak uczniom w wieczór paschalny: „Pokój wam!” (J 20, 19. 21).

*Franciszek
Papież*

2.

POWOŁANIE: ŁASKA I MISJA

ORĘDZIE NA 60. ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA

Droży bracia i siostry, umiłowana młodzieży!

Już po raz sześćdziesiąty obchodzimy Światowy Dzień Modlitw o Powołania, ustanowiony przez św. Pawła VI w 1964 r., podczas Soboru Watykańskiego II. Ta opatrnościowa inicjatywa ma na celu pomóc członkom Ludu Bożego, osobiście i we wspólnocie, odpowiedzieć na wezwanie i na misję, jaką Pan powierza każdemu z nich w dzisiejszym świecie, z jego ranami i nadziejami, wyzwaniem i osiągnięciami.

W tym roku proponuję wam refleksję i modlitwę, którym będzie przewodził temat „Powołanie: łaska i misja”. Jest to cenna okazja, aby ze zdumieniem odkryć na nowo, że powołanie Pana jest łaską, jest bezinteresownym darem, a jednocześnie jest zadaniem podążania naprzód, wyjścia, aby nieść Ewangelię. Jesteśmy powołani do wiary dającej świadectwo, która silnie łączy życie łaską, poprzez sakramenty i kościelną komunie, z apostołstwem w świecie. Chrześcijanin ożywiany Duchem jest gotów na wyzwania, jakie stawiają peryferie egzystencjalne i jest wrażliwy na ludzkie dramaty, pamiętając zawsze, iż misja jest dziełem Boga i nie dokonuje się sama, ale w kościelnej komunii, razem z braćmi i siostrami, i pod przewodnictwem Pasterzy. To bowiem od zawsze i na zawsze pozostaje marzeniem Boga: abyśmy żyli z Nim w komunii miłości.

„Wybrani przed założeniem świata”

Apostoł Paweł rozpościera przed nami wspaniałą perspektywę: w Chrystusie Bóg Ojciec „wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli” (Ef 1, 4-5). Są to słowa, które pozwalają nam zobaczyć życie w jego pełnym znaczeniu: Bóg „poczyna” nas na swój obraz i podobieństwo i chce, abyśmy byli Jego dziećmi: zostaliśmy stworzeni przez Miłość, dla miłości i z miłością, i zostaliśmy stworzeni, by miłować.

W trakcie naszego życia to wezwanie, wpisane w głębię naszej istoty i niosące w sobie tajemnicę szczęścia, dociera do nas, dzięki działaniu Ducha Świętego, zawsze w nowy sposób. Oświeca ono naszą inteligencję, umacnia naszą wolę, napęłnia nas zachwytem i rozpala nasze serca. Czasami wkracza w sposób wręcz niespodziewany. Tak było ze mną 21 września 1953 r., kiedy udając się na doroczne święto uczniowskie poczułem przynaglenie, by wejść do kościoła i przystąpić do spowiedzi. Ten dzień zmienił moje życie i ukształtował je w sposób, który trwa do dziś. Jednakże Boże wezwanie do złożenia daru z siebie przychodzi stopniowo, poprzez pewien proces: w zetknięciu się z sytuacją ubóstwa, w chwili modlitwy, za sprawą jasnego świadectwa Ewangelii, poprzez lekturę, która otwiera nasze umysły, gdy słuchamy słowa Bożego i słyszymy, że jest ono skierowane do nas, lub też dzięki radzie, udzielonej przez brata lub siostrę, którzy nam towarzyszą, albo w czasie choroby czy żałoby... Pomysłowość Boga, który nas powołuje jest nieskończona.

A Jego inicjatywa i Jego darmowy dar czekają na naszą odpowiedź. Powołanie jest „przeplataniem się wyboru Boga i ludzkiej wolności”¹, jest relacją dynamiczną i pobudzającą, w której rozmówcami są Bóg i ludzkie serce. Dar powołania jest więc niczym boskie ziarno, które kiełkuje w glebie naszego życia, otwiera nas na Boga i otwiera nas na innych, abyśmy mogli dzielić się z nimi znalezionym skarbem. Oto podstawowa struktura tego, co rozumiemy pod pojęciem powołania: Bóg powołuje miłując, a my, wdzięczni, odpowiadamy

¹ Dokument końcowy XV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów (2018), na temat: „Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania”, nr 78.

miłując. Odkrywamy, że jesteśmy synami i córkami umiłowanymi przez tego samego Ojca, a między sobą rozpoznajemy się jako bracia i siostry. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, kiedy wreszcie wyraźnie „zobaczyła” tę rzeczywistość, wykrzyknęła: „Nareszcie znalazłam moje powołanie, moim powołaniem jest miłość! Tak, znalazłam swoje miejsce w Kościele [...]. W sercu Kościoła, mojej Matki, będę miłością!”².

„Jestem misją na tej ziemi”

Boże wezwanie, jak powiedzieliśmy, zawiera w sobie posłanie. Nie ma powołania bez misji. I nie ma szczęścia i pełnej realizacji siebie bez ofiarowania innym nowego życia, które znaleźliśmy. Boże wezwanie do miłości jest doświadczeniem, którego nie można przemilczeć. „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!”, wołał św. Paweł (1 Kor 9, 16). Natomiast Pierwszy List św. Jana zaczyna się w następujący sposób: „To, cośmy usłyszeli, widzieli, kontemplowali i czego dotykaliśmy – to znaczy, że Słowo stało się ciałem – głosimy także wam, aby radość nasza była pełna” (por. 1, 1-4).

Pięć lat temu w Adhortacji apostołskiej *Gaudete et exsultate* zwracałem się do każdego ochrzczonego i ochrzczonej słowami: „Także ty powinieneś pojmować całe swe życie jako misję” (nr 23). Tak, ponieważ każdy z nas, bez wyjątku, może powiedzieć: „Ja jestem misją na tej ziemi, i dlatego znajduję się na tym świecie” (Adhortacja apostołska *Evangellii gaudium*, nr 273).

Wspólną misją wszystkich nas, chrześcijan, jest świadczenie z radością, w każdej sytuacji, postawą i słowem, o tym, czego doświadczamy przebywając z Jezusem i w Jego wspólnotcie, jaką jest Kościół. A to przekłada się na uczynki materialnego i duchowego miłosierdzia, na gościnny i łagodny styl życia, zdolny do bliskości, współczucia i czułości, na przekór kulturze odrzucenia i obojętności. Bycie bliźnim, niczym Dobry Samarytanin (por. Łk 10, 25-37), pozwala nam zrozumieć „sedno” powołania chrześcijańskiego: naśladowanie Jezusa Chrystusa, który przyszedł, aby służyć, a nie po to, żeby Jemu służyło (por. Mk 10, 45).

2 *Rękopis B*, w: Dzieje duszy, Kraków 1984, s. 192.

To zaangażowanie misyjne nie wynika jedynie z naszych zdolności, zamiarów czy planów, ani też z naszej woli, czy nawet z wysiłku włożonego w praktykowanie cnót, ale z głębokiego doświadczenia Jezusa. Tylko wtedy możemy stać się świadkami Kogoś, Życia, i to czyni nas apostołami. Wtedy rozpoznajemy siebie „jako naznaczonych ogniem przez tę misję oświecania, błogosławienia, ożywiania, podnoszenia, uzdrawiania, wyzwiania” (Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, nr 273).

Ewangeliczną ikoną tego doświadczenia są dwaj uczniowie z Emaus. Po spotkaniu z Jezusem zmartwychwstałym zwracają się sobie nawzajem: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” (Łk 24, 32). W nich możemy zobaczyć, co to znaczy mieć „pałające serca, stopy w drodze”³. Taką nadzieję pokładam również w kolejnych Światowych Dniach Młodzieży w Lizbonie, na które czekam z radością, a których temat brzmi: „Maryja wstała i poszła z pośpiechem” (Łk 1, 39). Niech każdy i każda z nas czuje się wezwany, by wstać i pójść z pośpiechem, z pałającym sercem!

Wezwani razem: powołani

Święty Marek ewangelista opowiada o momencie, w którym Jezus wezwał do siebie dwunastu uczniów, każdego po imieniu. Ustanowił ich, aby z Nim byli i posłał ich, żeby głosili, leczyli choroby i wypędzali złe duchy (por. Mk 3, 13-15). Pan kładzie w ten sposób fundamenty swojej nowej Wspólnoty. Tych Dwunastu pochodziło z różnych środowisk i zawodów i nie należeli do najważniejszych kategorii społecznych. W dalszej części Ewangelie mówią nam o kolejnych powołaniach, jak choćby o powołaniu siedemdziesięciu dwóch uczniów, których Jezus posyła po dwóch (por. Łk 10, 1).

Kościół to właśnie *Ekklesia*, a ten grecki termin oznacza: zgromadzenie osób wezwanych, powołanych, aby tworzyć wspólnotę uczniów i uczennic misjonarzy Jezusa Chrystusa, zobowiązanych do dzielenia się ze sobą Jego miłością (por. J 13, 34; 15, 12) i do szerzenia jej wśród wszystkich, aby nadeszło Królestwo Boże.

³ Por. *Pałające serca, stopy w drodze* (por. Łk 24, 13-35). Orędzie na 97. Światowy Dzień Misyjny (25 stycznia 2023).

W Kościele wszyscy jesteśmy sługami i służebnicami, stosownie do różnych powołań, charyzmatów i posług. Powołanie do daru z siebie w miłości, wspólne dla wszystkich, rozwija się i realizuje w życiu świeckich chrześcijan, zaangażowanych w budowanie rodziny jako małego Kościoła domowego, i w odnawianie różnych środowisk społecznych zacznem Ewangelii; w świadectwie konsekrowanych mężczyzn i kobiet, wszystkich oddanych Bogu za swoich braci i siostry jako zapowiedź Królestwa Bożego; w wyświęconych szafarzach (diakonach, prezbiterach, biskupach) ustanowionych dla służby Słowa, modlitwy i komunii świętego Ludu Bożego. Każde powołanie w Kościele w pełni ujawnia swą prawdę i bogactwo, tylko w relacji ze wszystkim pozostałymi powołaniami. W tym sensie Kościół jest symfonią powołaniową, w której wszystkie powołania są zarazem harmonijnie zjednoczone i odrębne, i razem „wyruszają”, aby promieniować w świecie nowym życiem Królestwa Bożego.

Łaska i misja: dar i zadanie

Droży bracia i siostry, powołanie jest darem i zadaniem, źródłem nowego życia i prawdziwej radości. Niech inicjatywy modlitwne i animacyjne, związane z tym Dniem, wzmocnią świadomość powołaniową w naszych rodzinach, wspólnotach parafialnych i wspólnotach życia konsekrowanego, stowarzyszeniach i ruchach kościelnych. Niech Duch zmartwychwstałego Pana przebudzi nas z apatii i obdarczy współczuciem i empatią, abyśmy każdego dnia żyli odrodzeni jako dzieci Boga Miłości (por. 1 J 4, 16) i sami stawali się kreatywni w miłości: zdolni do niesienia życia szczególnie tam, gdzie panuje wykluczenie i wyzysk, nędza i śmierć. Aby obszary miłości mogły się poszerzać⁴, a Bóg mógł coraz bardziej królować w tym świecie.

Niech w tej drodze towarzyszy nam modlitwa ułożona przez św. Pawła VI na pierwszy Światowy Dzień Modlitw o Powołania, 11 kwietnia 1964 roku:

„O Jezu, Boski Pasterzu dusz, który powołałeś Apostołów, aby ich uczynić rybakami ludzi, pociągnij ku Sobie gorące i szlachetne dusze młodych, aby uczynić ich Twoimi naśladowcami i sługami; uczyni ich uczestnikami Twojego pragnienia powszechnego odkupienia,

4 *Dilatentur spatia caritatis*: Św. Augustyn, Mowa 69, PL 5, 440.441.

[...] otwórz przed nimi horyzonty całego świata, [...] ażeby, odpowiadając na Twoje wołanie przedłużali tu, na ziemi, Twoją misję, budowali Twoje Ciało Mistyczne, którym jest Kościół, i byli «solą ziemi» i «światłością świata» (Mt 5, 13)”.

Niech wam towarzyszy i chroni was Maryja Dziewica. Z moim błogosławieństwem.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 30 kwietnia 2023 roku,
w IV Niedzielę Wielkanocną

*Franciszek
Papież*

C. KOMUNIKATY NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W POLSCE

1.

KATOWICE: ABP ADRIAN GALBAS SAC NOWYM ARCYBISKUPEM METROPOLITĄ KATOWICKIM

N. 9415/23

Ojciec Święty Franciszek:

1. Przyjął rezygnację arcybiskupa Wiktora Skworca z posługi arcybiskupa metropolity katowickiego.
2. Następcą na urzędzie arcybiskupa metropolity katowickiego zostaje tym samym dotychczasowy koadiutor diecezji, ksiądz arcybiskup Adrian Józef Galbas SAC.

Warszawa, 31 maja 2023 r.

*Ks. prał. Pavol Talapka
Chargé d'Affaires a.i.*

II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

1.

NA PASCHALNEJ DRODZE KOŚCIOŁA

LIST BISKUPÓW POLSKICH DO KAPŁANÓW NA WIELKI CZWARTEK 2023 ROKU

Drodzy Bracia Prezbiterzy,

jak co roku wchodzimy w tajemnicę Paschy, z której narodził się Kościół. To dobra okazja, by z wdzięcznością, ale i gotowością do nawrócenia przyjrzeć się drodze naszego powołania i posługi, niezależnie od ilości lat kapłańskiego doświadczenia.

Podobnie jak pierwsi uczniowie Jezusa rozpoznaliśmy kiedyś Jego wezwanie i poszliśmy za Nim. Staraliśmy się słuchać Jego nauczania, towarzyszyć Mu, gdy uzdrowiał, wypędzał złe duchy, przygotowywał wspólnotę do przeżycia swej męki i zmartwychwstania. Deklarowaliśmy hojnie gotowość do wydania życia za Niego i za wspólnotę Kościoła, do której nas posłał. I podobnie jak w początkach głoszenia Ewangelii pierwsze doświadczenia bycia posłanym w Jego imię dawało doświadczenie mocy tego posłannictwa, a zarazem radości z bycia uczestnikiem zbawczego Bożego działania („nawet złe duchy nam się poddają”, por. Łk 10, 17).

Warto zauważyć, że Jezus ukierunkowywał entuzjazm uczniów na relację z sobą i z Ojcem. „Cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie” (Łk 10, 20). To ważna lekcja. Powodzenie w posłudze jakkolwiek przynosi radość z bycia uczestnikiem i naocznym świadkiem dziejącego się przy naszym udziale Bożego działania, niesie jednocześnie ryzyko pokładania ufności w swoich możliwościach albo gorączkowego poszukiwania efektywnych metod głoszenia i gromadzenia wspólnoty – aż po kult sukcesów duszpasterskich.

Oczekiwania niedzieli

Uroczysty wjazd do Jerozolimy w towarzystwie entuzjastycznych tłumów mógł budzić w uczniach nadzieję, że oto zbliża się moment pełnego nadejścia Królestwa, które Jezus głosił. Niektórzy już szykowali się, żeby zająć odpowiednie miejsca jako przyboczni Jezusa – Króla. Do rozpoznawalnego i popularnego Mistrza łatwo jest się przyznawać. Być w uprzywilejowanym gronie Jego najbliższych uczniów to prestiż, który zapowiada nadchodzące zaszczyty i profity. Ogarnięci falą entuzjazmu mimo uszu puszczali zapowiedzi męki, wezwania do szukania ostatniego miejsca, przestrogi przed pychą.

Czy czasem nie możemy się w tamtych doświadczeniach przejrzeć jak w lustrze? Zobaczyć samych siebie: młodszych, pełnych zapału i żądnych sukcesów, lekceważących przestrogi przed trudnościami?

Bliskość i osamotnienie czwartku

Tymczasem uczniowie zostają przez Jezusa zaproszeni do uczestnictwa – zamiast w triumfie, którego oczekiwali – w misterium Jego Paschy. Dokonuje się to stopniowo. Podczas Ostatniej Wieczerzy, jak podają nam ewangelieści Mateusz, Marek i Łukasz, Jezus daje uczniom do spożycia swoje Ciało i Krew, które mają być „wydane” za nich. Jan natomiast opisuje scenę obmycia uczniom nóg. Jezus poleca uczniom, by ten gest wykonywali wobec siebie nawzajem. W nim – jak w ikonie – streszcza się istota Jezusowego testamentu: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali tak jak Ja was umiłowałem. [...] Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan Jego, ale nazwałem was przyjaciółmi” (J 15, 12. 14-15). Wszystkie te trzy momenty: gest obmycia nóg, ustanowienie Eucharystii oraz deklaracja Jezusowej przyjaźni, którą poświadczy „śmiercią za przyjaciół swoich”, zarazem objawiają naturę wspólnoty, której Jezus pragnie, oraz są kolejnym etapem jej kształtowania. W ogniu Paschy ma wytopić się Kościół, Chrystusowe Ciało, wydane za grzechy ludzi.

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus usiłuje uświadomić uczniom, gdzie jest punkt wyjścia dla ich misji i skąd płynie siła do jej realizacji. Bez Eucharystii, gotowości do uniżonej służby w braterskiej wspólnotcie oraz przyjaźni z Nim nie zrealizują posłannictwa, rozminą się z tym, do czego zostali wezwani. Nie da się wiarygodnie głosić Ewangelii i gromadzić w imię Jezusa wspólnoty Kościoła bez gotowości do wydania życia na wzór Mistrza. I nie chodzi przecież

o abstrakcyjne deklaracje, ale o codzienną gotowość do rozdawania życia, poprzez uważną troskę o siostry i braci, nawet za cenę upokorzenia. W Ewangeliach nie padają słowa o Kościele jako Jezusowym Ciele, w którym członki mają troszczyć się o siebie nawzajem. Zawdzięczamy je św. Pawłowi. Ale czyż obraz ten nie jest znakomitą ilustracją tego, do czego Jezus wezwał uczniów tamtej nocy?

Takie rozumienie Kościoła, jeśli nie dryfuje w stronę pustych deklaracji, prowadzi do świadomości, jak bardzo potrzebujemy tego, by między sobą być braterską wspólnotą gotową służyć sobie wsparciem, dzielić się wiarą, braterskim upomnieniem i zrozumieniem w słabości. Wspólnota Kościoła, a przez to i wspólnota prezbiterium, o tyle jest dobrym miejscem, w którym chce się być, o ile stanowi sieć rzeczywistych relacji budowanych z wrażliwością na nie swoje tylko potrzeby. Jezus usiłuje nam uświadomić, jak bardzo potrzebujemy siebie nawzajem, by móc kochać i być dla tych, którym mamy służyć we wspólnocie Kościoła. I jak bardzo potrzebujemy Jego samego. Ustanowił Eucharystię, by karmić lud swoim własnym życiem, by uzupełniać to, czego brakuje naszym wypalającym się siłom. Wszyscy członkowie Chrystusowego Ciała jednakowo potrzebują karmić się Nim, bo w codzienności, niezależnie od powołania w Kościele, prędzej czy później doświadczą swojej słabości i grzeszności. Doświadczą, że nie starcza własnych sił, by kochać tak, jak Chrystus polecił.

Mimo, a może i na przekór temu, że uczniowie wciąż nie są w stanie oderwać się od własnych wizji Królestwa, Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy mówi im, kim dla Niego są. Nazywa ich „przyjaciółmi”, czyli tymi, z którymi chce być w bliskiej zażyłości. Wie o nich wszystko, nie jak śledczy przeprowadzający wnikliwe dochodzenie, ale właśnie jak przyjaciel współodczuwający radość, ale też ból i bezradność. „Już was nie nazywam sługami”: On jest przy nich przede wszystkim ze względu na nich samych, a nie na ich posługę. Nie muszą niczego robić, aby zasłużyć na miłość i bliskość Mistrza. Uniżenie się Pana do ich nóg ma to dobitnie wyrazić. To niełatwe w istocie zaproszenie, by przyjmować Jego miłość bez próby zasługiwania na nią, by dać Mu się kochać mimo świadomości własnej nieadekwatności. Z całą swoją biedą – nawet jeśli pierwszym odruchem jest Piotrowy protest jeszcze nieuleczonej dumy: „nigdy nie będziesz mi nóg umywać!”.

Jezus nie ofiaruje nam swojej przyjaźni naiwnie. On wie, jak i kiedy Go zdradzamy, nie łudzi się co do nas, ani nie wybrał nas ze

względu na doskonałość naszego moralnego życia. Przecież w naszej niewierności wobec Jezusa zdarza nam się powtarzać postawę Judasza, gdy zapatrzeni jesteśmy w swoje wizje i usiłujemy sami zapanować nad biegiem wydarzeń, załatwiając jeszcze przy okazji jakieś własne interesy kosztem innych. Z kolei doświadczenie Piotra pokazuje, do czego doprowadza życie w lęku o siebie. Gdy naszym życiowym zabezpieczeniem jest cokolwiek czy ktokolwiek inny niż Jezus, wówczas z lęku wchodzimy w półprawdy, kłamstwa, a ostatecznie w zaprzeczenie tego, kim jest dla nas On i kim my sami jesteśmy („nie znam Go”, „Nie jestem Jego uczniem” por. Łk 22, 54-62).

Każdemu, gdy zdarzy się zdrada, zaparcie się Jezusa, grozi pokusa hipokryzji podwójnego życia, rozpacz lub samopotępienia na wzór Judasza. Ucieczka od prawdy o popełnionym złu, brak radykalizmu w nazywaniu grzechu, gotowości do szczerzej pokuty i uczciwego zadośćuczynienia, ostatecznie niesie za sobą beznadziejną samotność, spiralę kłamstwa oraz autodestrukcyjne zachowania. Na szczęście jest też droga Piotra: stanięcie w prawdzie, we łzach i zobaczenie przez nie Jego przebaczącego, miłosiernego spojrzenia. Tylko w takim spotkaniu głębokie rozczarowanie sobą może przerodzić się w pokorę i miłosierdzie dla siebie, a w konsekwencji też dla innych.

Po intensywnych przeżyciach Ostatniej Wieczerzy uczniowie nie są w stanie czuć z Jezusem w Ogrójcu. Wciąż nie przestawili się z triumfalnego nastroju Niedzieli Palmowej na to, co przeżywa Jezus. On zostaje sam. Najpierw na modlitwie z Ojcem, a potem wobec oprawców. Jednak paradoks nocy Wielkiego Czwartku polega na tym, że to uczniowie, po swojej ucieczce, mimo że są razem, traumatycznie przeżywają osamotnienie. Absolutnie nie spodziewali się tego, co się właśnie dzieje, zaślepieni własną wizją Królestwa. Widzą, że dzieje się coś niedobrego z Mistrzem, z Tym, któremu, jak potrafili, tak zawierzyli. Tracą kontrolę nad wydarzeniami. Wydaje się, że wszystko to, co do tej pory przeżyli, skończy się nieuniknioną klęską. Będzie nie tylko Jego, ale i ich porażką. Przez moment własne bezpieczeństwo staje się dla nich ważniejsze niż Jezusowa przyjaźń.

Kryzys piątku

Judasz zdradził. Piotr się zaparł. Reszta w popłochu uciekła w poszukiwaniu bezpiecznej kryjówki. Przy umierającym Jezusie jako jedyny z Dwunastu odnajduje się Jan, może zbyt młody na strach. Są

tam natomiast Maryja i inne kobiety. Może nie uciekły, bo nie miały wygórowanych oczekiwań co do swego miejsca i roli w przyszłym Królestwie, a po prostu zależało im na Jezusie?

Jak w doświadczeniu uczniów, tak w naszej posłudze i w osobistym naśladowaniu Jezusa mogą się zdarzyć momenty konfrontacji z grozą krzyża, klęski, porażki. Stojąca pod krzyżem wspólnota rodzącego się Kościoła – kobiety i Jan – podpowiadają nam, że przejście przez nie jest możliwe dzięki relacji. Bliskiej i bezinteresownej. Miłość, i to przeżywana we wspólnocie, pozwala pozostać pod krzyżem, towarzyszyć Jezusowi cokolwiek się wydarzy. Przechodzić przez największe ciemności, lęki, sytuacje, które są dla nas doświadczeniami granicznymi w życiu i posłudze. To nie czas na dywagacje, złote rady, frustracje, rozczulanie się nad sobą czy szukanie pocieszenia gdziekolwiek indziej. Czasem trzeba po prostu pozostać pod krzyżem – z innymi, których tam nigdy nie brakuje.

Oniemienie soboty

Po śmierci pospiesznie pogrzebanego Jezusa następuje szabat. Dzień, który zatrzymuje uczniów w miejscu. Pan umarł. Nie mogą nic zrobić. Kobiety czekają z namaszczeniem Jezusowego ciała. Nawet ewentualny powrót uczniów do życia sprzed przygody z Jezusem musi poczekać. Jedyna pociecha w tym, że w szabat raczej po nich nie przyjdą... Ten czas, gdy Jezus jest w grobie i w dodatku trwa szabat, nie pozwala tak łatwo uciec od smutku, rozczarowania i poczucia straty.

W liturgii w tym duchu przeżywamy ciszę Wielkiej Soboty, nieraz jeszcze pełną przedświątecznych godzin w konfesjonale – tak blisko ludzkich grzechów i tak blisko doświadczenia Bożego miłosierdzia. Chyba nie ma lepszego czasu, by mierzyć się z tym, co trudne. Właśnie w dniu, w którym Pan już zstąpił do otchłani, by zatriumfować nad śmiercią, ale jeszcze się wydaje, że to śmierć i zło ma decydujący głos... W tym dniu każdy staje przed Bogiem z własnymi, osobistymi trudnościami. Ale jako pasterze Kościoła część z tych trudności przeżywamy jeśli nawet nie wspólnie, to podobnie, bo wyznacza je kontekst naszej posługi.

Czego spodziewaliśmy się w czasie, który był w naszym życiu podobny do wjazdu uczniów do Jerozolimy? Co z tych oczekiwań się nie spełniło? Warto się zmierzyć z tymi pytaniami w czasie, gdy

– także na skutek dramatycznej niewierności niektórych pasterzy i idącą za tym utratą instytucjonalnej wiarygodności – wspólnota Kościoła w Polsce na naszych oczach traci zdolność przekazywania wiary młodym. Orszaku idących z Jezusem nie witają już palmy i słane na drodze płaszcze. Zamiast „Hosanna” słychać często bolesne słowa odrzucenia i konfrontacji. Rozczarowanie Kościołem – zwłaszcza jego instytucjonalnym wymiarem – staje się doświadczeniem wielu. Także tych, którzy próbują wiernie żyć Ewangelią. Z całą tą sytuacją, z całym tym ciężarem wchodzimy w ciszę Wielkiej Soboty. Bez odpowiedzi. Bez gotowych rozwiązań. Tylko z nadzieją, którą niełatwo utrzymać żywą, na przekór śmierci.

Zaskoczenie niedzieli

Zmartwychwstanie Jezusa, centralne wydarzenie ludzkiej historii, zastało i zaskoczyło uczniów tracących nadzieję. Nie spodziewali się takiego obrotu sprawy, o czym najlepiej świadczy ich początkowe niedowierzanie i przestрах. Z zachowania opisanego przez Ewangelistów widzimy, że ich nieporadność i dezorientacja zdają się być jeszcze większe, niż gdyby zmartwychwstanie się nie wydarzyło. Ze zmarłym Mistrzem wiadomo co zrobić – pochować, namaścić i wrócić do siebie. Właśnie zaczęli się z tym oswajać. Ale jak powinno wyglądać życie ucznia, którego Nauczyciel umarł i zmartwychwstał? Spotkania Żyjącego pokazują, że to On uczy ich tej nowej sytuacji. Daje też czas na przeżycie wątpliwości, konfuzji i niedowierzania. Ten proces bodaj najlepiej opisał św. Łukasz w opowiadaniu o dwóch uczniach udających się do Emaus. Zaaferowani wydarzeniami ostatnich dni, rozemocjonowani, nawet nie zauważyli Jezusa, który do nich dołączył. Gdyby nie Jego prowokujące pytanie, które zmusiło ich do zatrzymania się i zrelacjonowania Mu wszystkiego co się wydarzyło i co przeżyli, pewnie dalej sami próbowaliby wszystko poukładać po swojemu. Ostatecznie opowiadając Jezusowi, otworzyli się przed Nim i szczerze, z goryczą przyznali: „a myśmy się spodziewali” (por. Łk 24, 21).

Warto dziś, u pragu Paschy, zapytać siebie, ile razy wobec porażki naszych wizji, zamiarów i planów w Kościele, gorączkowo szukamy rozwiązań problemów sami, nie rozglądając się wpieryw za Jezusem? Ile naszej frustracji, ran i podziałów, gniewu i zniechęcenia wynika z tego, że mieliśmy w głowach swój własny projekt tego,

jak koniecznie powinni się zachowywać nasi współbracia, parafianie czy przełożeni? To zresztą mógł być słuszny, godziwy, przemyślany plan czy pomysł. Tyle, że na naszych oczach się rozsypał. „A myśmy się spodziewali”. Łatwo wtedy ześliznąć się w obwinianie siebie lub innych. Tymczasem sytuację może zmienić moment szczerego zwrócenia się do Żyjącego z całą goryczą zawiedzionych oczekiwań. Nigdzie poza Nim nie znajdziemy odpowiedniego wyjaśnienia.

Zauważmy, że dopiero gdy uczniowie idący do Emaus dochodzą do tego rodzaju szczerości, są w stanie przyjąć upomnienie i wyjaśnienie sytuacji z perspektywy Zmartwychwstałego. Dopóki rozwiązania i poradzenia sobie z traumą szukają tylko u siebie i między sobą, nie są w stanie wyjść ze swego rozgoryczenia. Potrzebują, żeby to Jezus ich poprowadził i wyjaśnił im Pisma. Jest to i dla nas ważna wskazówka, że z naszymi pytaniami, emocjami, kryzysowymi sytuacjami nie zostajemy sami, bez odpowiedzi czy prowadzenia. Jezus chce, żebyśmy się zatrzymali, szczerze wylali przed Nim serce i przyjęli Jego interpretację rzeczywistości, którą zostawił nam w swoim słowie.

Uczniowie zawrócili z drogi do Emaus. Wrócili do Jerozolimy, z której dopiero co uciekli w lęku przed prześladowaniem. Wrócili do wspólnoty, którą zawód i rozgoryczenie zaczęły rozpraszać. Dobra nowina o zmartwychwstaniu na nowo zgromadziła Kościół. Zaczął się proces wychodzenia z frustracji i lęku – aż po dzień Pięćdziesiątnicy, w którym dopełniła się Pascha Chrystusa. Oto Jego mistyczne Ciało – Kościół – dojrzało do tego, by zacząć przedłużać Jego obecność i działanie w świecie.

Bracia w Chrystusowym kapłaństwie! Po raz kolejny przyglądając się uczniom w ich paschalnym doświadczeniu, możemy dostrzec dostępną i dla nas drogę przejścia przez codzienne znużenie, porażki, lęk przed odrzuceniem czy ośmieszeniem, a czasem i przed staniem w prawdzie nie tylko w skrytości sumienia, ale także i przed współbraćmi w posłudze czy wspólnotą Kościoła. Nawet gdy jesteśmy prerażeni i zamknięci, moc Jego Ducha może nas otworzyć i napełnić odwagą do głoszenia dobrej Nowiny, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata. Może dziś dobrze by było, żebyśmy tę dobrą nowinę ogłosili najpierw sobie samym i naszym braciom w posłudze nierzadko przygniecionym jej ciężarem. Dlatego chcemy Wam dziś powiedzieć: Pan powstał z martwych, aby dać nam udział w swoim

życiu. On żyje! Żyje w swoim Kościele, żyje we wspólnotach, które powierzyliśmy Waszej odpowiedzialności. Zwiastujemy Wam tę nowinę z wdzięcznością za to, że codziennie, wytrwale, na przekór własnej słabości i mimo zewnętrznych trudności usiłujecie wydać swoje życie za członki Kościoła. Dziękujemy, że dzielicie z nami odpowiedzialność za wspólnoty, w których dobra nowina trwa i może być głoszona ciągle od nowa, z ożywczą mocą.

Ufamy, że Duch chce nas doprowadzić do dojrzałości wiary i uczyć braterskiej, ewangelicznej wspólnoty, w której jest miejsce na świętość i heroizm, ale i na słabość i błędy. Wspólnoty wytrwale poszukującej prawdy – także o sobie, gotowej do brania odpowiedzialności za grzechy i błędy, do pokuty i prawdziwego pojednania. W okresie wielkanocnym liturgia pomaga nam towarzyszyć młodemu Kościołowi opisanemu w Dziejach Apostolskich. Zachwycamy się ich gorliwością, ale i wytrwałością w znoszeniu prześladowań. Jednocześnie św. Łukasz zaprasza nas do realizmu, pokazując, że nawet modląca się i gorliwa w głoszeniu wspólnota nie jest pozbawiona słabości czy nieporozumień.

Wierzmy, że Zmartwychwstały przygotował swoich uczniów i wyposażył Kościół we wszystko co potrzebne, niezależnie od zmieniających się okoliczności i kulturowych kontekstów kolejnych wieków. Wierzmy, że wspólnota napełniona Jego Duchem, trwająca przy Jego słowie może prawdziwie doświadczać Jego obecności i miłości, zwłaszcza gdy gromadzi się na Eucharystii. Wierzmy, że to doświadczenie może wyprowadzać z każdej trudności, poczucia porażki czy lęku. Obyście mieli takie ożywcze doświadczenia jak najczęściej, ilekroć posługujecie swoim wspólnotom, czy to przewodnicząc liturgii, czy to głosząc słowo, czy to służąc potrzebującym. Pan „nie zostawił nas sierotami”.

Został i zostanie z nami „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (por. Mt 28, 20).

*Podpisali:
Pasterze Kościoła w Polsce
zgromadzeni na 394. Zebraniu Plenarnym KEP
w Warszawie, w dniu 14 marca 2023 r.*

2.

LIST PASTERSKI KEP

DOTYCZĄCY BEATYFIKACJI CZCIGODNYCH SŁUG BOŻYCH JÓZEFA I WIKTORII ULMÓW I ICH SIEDMIORGA DZIECI

Chrystus Pan wzywa nas do bycia Jego uczniami i postępowania na drodze ku świętości. Pragnie, abyśmy byli doskonali jak doskonały jest nasz Ojciec niebieski (por. Mt 5, 48). Wezwanie to skierowane jest do wszystkich wiernych, którzy „powołani są do pełni życia chrześcijańskiego oraz doskonałej miłości” (Sobór Watykański II, *Lumen Gentium*, Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, nr 40).

Pośród różnych dróg prowadzących do świętości, w szczególny sposób wyróżnia się powołanie skierowane do małżonków i rodziców. Naśladując miłość Chrystusa do Kościoła, troszczą się oni o siebie nawzajem i o swoje dzieci. Papież Franciszek podkreśla, że „uświęcenie jest drogą wspólnotową, którą należy pokonywać we dwoje” (*Gaudete et exultate*, nr 141). Kościół więc wskazuje na małżeństwa, które zmierzały do świętości przez sumienne wypełnianie swoich obowiązków. Są to „święci z sąsiedztwa”, którzy żyjąc w naszym otoczeniu, są dla nas przykładem i pomocą.

Szczególnym wzorem świętości, realizowanej w życiu małżeńskim i rodzinnym są Józef i Wiktoria Ulmowie, którzy wraz z siedmiorgiem dzieci oddali życie, ratując rodziny żydowskie w czasie II wojny światowej. Robili to w imię wierności Chrystusowi i zgodnie z przykazaniem miłości bliźniego. Ich heroiczna śmierć, była zwieńczeniem ofiarnej miłości realizowanej dzień po dniu, w zwyczajnych okolicznościach życia małżeńskiego i rodzinnego.

Dnia 10 września br. zostaną oni wyniesieni do chwały ołtarzy jako męczennicy. Będzie to beatyfikacja jakiej jeszcze nie było w historii Kościoła. Konsultor Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych o. François-Marie Léthel podkreśla: „Znaczenie i nowość tej beatyfikacji polega na tym, że łączy ona Józefa i Wiktorię ze wszystkimi ich małymi dziećmi, które zginęły wraz z nimi, łącznie z tym jeszcze w łonie matki” (*Insieme per sempre*, „L'Osservatore Romano”, 21.03.2023, s. 6). Tak więc będzie to beatyfikacja bez precedensu, ponieważ po raz pierwszy cała rodzina zostanie wyniesiona na ołtarze i pierwszy raz zostanie beatyfikowane dziecko jeszcze nienarodzone.

Przygotowując się do uroczystości beatyfikacyjnej, pragniemy kontemplować ich świętość i zaczerpnąć z niej przykład dla współczesnych małżeństw i rodzin.

Niezwykła świętość w zwyczajności życia

„Trzeba zdecydować się zostać świętym! Trzeba świętych ściągnąć z obłoków i uczynić z nich ideał powszedni, normalny, dla wierzących” (Ks. F. Blachnicki, *Listy więzienne*, Krościenko 1990, s. 15-16).

Rodzina Józefa i Wiktorii Ulmów mieszkała na początku XX wieku w Markowej na Podkarpaciu. Cieszyli się siedmiorgiem dzieci. Józef jako głowa rodziny, troskę o najbliższych łączył z ciężką pracą na roli. Był przy tym otwarty na rozwój i zdobywanie wiedzy. Mimo trudu, jaki wkładał w prowadzenie gospodarstwa, potrafił znaleźć czas, aby oddawać się pasji fotografii, pszczelarstwa, hodowli jedwabników, introligatorstwa i sadownictwa. Sam skonstruował aparat fotograficzny i wiatrak, który służył do wytwarzania energii elektrycznej. Pasja do fotografii służyła Józefowi do utrwalania nie tylko życia najbliższych, ale również miejscowych wydarzeń, uroczystości kościelnych i rodzinnych. Robił także zdjęcia na zamówienie, portrety do dokumentów, dzięki czemu był znany na całą okolicę. Inspirował innych nie tylko swoimi pasjami, ale ciągłą gotowością do pomocy i służenia radą.

Wiktorija Ulma, z domu Niemczak, to wzorowa, kochająca żona i matka, dbająca o dobre i katolickie wychowanie dzieci. Pochodziła z domu, gdzie kierowano się zasadą, że żaden człowiek proszący o pomoc nie może zostać odprawiony bez pomocy. Zawsze była oparciem dla swojego męża, a w chwili próby, gdy przyszło im podjąć decyzję o przyjęciu pod swój dach zagrożonych śmiercią Żydów, dała świadectwo swojej miłości do innych. Starła się wprowadzać życzliwą i przyjazną atmosferę w domu, podkreślając, że rodzina powinna opierać się na wzajemnym szacunku, życzliwości i oddaniu.

Józef i Wiktorija pobrali się 7 lipca 1935 r. w miejscowym kościele. Wkrótce rodzina zaczęła się powiększać. Urodziły się kolejno: Stasia, Basia, Władziu, Franuś, Antoś i Marysia, a w chwili tragicznej śmierci Wiktorija była w stanie błogosławionym z kolejnym dzieckiem.

Swoje małżeństwo Ulmowie traktowali jako wspólnotę ludzi dążących się zaufaniem, miłością oraz dążeniem do świętości poprzez

wierne wykonywanie swoich codziennych obowiązków. W ich życiu realizowała się istota sakramentu małżeństwa, w którym sam Chrystus „pozostaje z nimi, daje im moc pójścia za Nim i wzięcia na siebie swojego krzyża, podnoszenia się po upadkach, przebaczenia sobie wzajemnie, wzajemnego noszenia swoich ciężarów” (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1642).

Ich ludzka miłość została przez łaskę sakramentu małżeństwa oczyszczona, doprowadzona do pełni i przez moc Ducha Świętego przenikała ich życie wiary, nadziei i miłości. Zwyczajność ich małżeństwa opierała się na prawdziwych i konkretnych gestach, poprzez które Bóg ma swoje mieszkanie w tej różnorodności darów i spotkań. Żyli obietnicami złożonymi w dzień ślubu, realizując co dzień przymierze wiernej miłości małżeńskiej. Jak stwierdził papież Franciszek podczas audiencji w dniu 28 listopada 2022 r. rodzina Józefa i Wiktorii Ulmów winna być „przykładem wierności Bogu i Jego przykazaniom, miłości bliźniego oraz szacunku dla ludzkiej godności”.

Wpatrując się w przykład życia małżeńskiego Józefa i Wiktorii warto postrzegać nasze domy jako miejsca, w których miłość Boża jest widzialna i osobista, gdzie przyjmuje postać konkretnych czynków, a Chrystus jest obecny w codziennych cierpieniach, zmaganiach i radościach. Umacnia i ożywia miłość, królując swoją radością i pokojem.

Otwarci na życie

„Podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu” (Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, nr 28).

Józef i Wiktoria odczytali powołanie do szczególnego współuczestnictwa w stwórczym dziele Boga, przekazując życie siedmiorgu dzieciom. Mimo trudnych warunków, nie bali się przeciwności losu. Ufali Bożej Opatrzności. Wierzyli, że Bóg obdarzając życiem, daje jednocześnie siłę, aby w pełni zrealizować powołanie do rodzicielstwa.

Byli zatroskani o dobre wychowanie swoich dzieci, w oparciu o wartości ewangeliczne. Prowadzili oni życie wiary pod własnym dachem. Przekazywali dzieciom żywą wiarę poprzez przykład życia i naukę modlitwy. Dzieci uczyły się rozmawiać z Bogiem, widząc jak czynili to rodzice. W modlitwie rodzinnej odnajdywali umocnienie do

ponoszenia codziennych ofiar i świadczenia o Chrystusie. Ulmowie uczyli swe dzieci okazywania Bogu czci zarówno w kościele, jak i w domu rodzinnym. Wprowadzali w przeżywanie Mszy świętej jak i praktykowanie miłości bliźniego.

Wiktoria jako kochająca matka, poświęcała czas swoim dzieciom, pomagając im w nauce, dbając o ich wychowanie i wykształcenie. Z przekazów świadków wiemy, że uczyła dzieci prac domowych oraz porządkowych w domu i otoczeniu, opieki nad młodszym rodzeństwem i w wzajemnej troski o siebie. Cieszyła ją atmosfera miłości panująca między rodzeństwem. Obserwowała, jak tworzyły wspólnie podczas pracy, zabawy, spacerów, jak i modlitwy. Natomiast Józef uczył swoje dzieci pracy w gospodarstwie i w sadzie, odpowiadał na ich liczne pytania.

Miłość miłosierna

„Miłość zaczyna się w domu i rozwija się w domu” (Matka Teresa z Kalkuty), ale się tam nie kończy. Powinna ona promieniować na innych.

Życie Czcigodnych Sług Bożych Józefa i Wiktorii składało się z niezliczonych ofiar i uczynków miłości dnia codziennego. Owocem przyjęcia tego stylu życia stała się heroiczna decyzja pomocy skazanym na zagładę Żydom. Nie była ona pochopna, lecz wynikająca z lektury słowa Bożego, które kształtowało ich serca i umysły, a tym samym postawę wobec bliźniego. Biblia była dla nich autentyczną księgą życia, co potwierdzają podkreślone fragmenty Ewangelii, szczególnie przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie. Ulmowie, starając się żyć jak Chrystus, realizując na co dzień przykazanie miłości, byli gotowi oddać swoje życie za bliźnich. Józef i Wiktoria zdecydowali się przyjąć ośmioro Żydów, mimo groźby kary śmierci ze strony Niemców za pomoc w ukrywaniu Żydów. Na strychu ich niewielkiego domu schroniły się trzy rodziny: Goldmanów, Grünfeldów i Didnerów. Przez wiele miesięcy zapewniali im dach nad głową oraz wyżywienie, co w czasie wojny było nie lada wyzwaniem.

Ich pełna ofiarności postawa miała swój tragiczny finał 24 marca 1944 r. Wtedy do ich domu wtargnęli niemieccy naziści, którzy w okrutny sposób rozstrzelali ukrywanych Żydów, a następnie na oczach dzieci zamordowano Józefa i Wiktorię. Dopelnieniem tragedii było zabicie dzieci. Józef i Wiktoria Ulmowie, mając absolutną

świadomość ryzyka, poświęcili życie, aby ratować Żydów będących w potrzebie. Ich heroiczna postawa jest świadectwem tego, że miłość jest mocniejsza niż śmierć.

W oczekiwaniu na beatyfikację, wpatrujemy się w przykład jakże niezwyklej rodziny, która osiągała świętość w zwyczajnych okolicznościach życia. Jest ona inspiracją dla współczesnych małżeństw i rodzin. Józef i Wiktoria Ulmowie ukazują przede wszystkim piękno i wartość małżeństwa opartego na Chrystusie, gdzie Boża łaska jest fundamentem wszystkiego. Ich miłość realizowana w codzienności może również motywować do otwartości na życie oraz do wzięcia odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia. Heroiczna postawa miłości wobec bliźnich, powinna pobudzać nas do życia nie tyle dla własnej wygody czy chęci posiadania, ale do życia będącego darem siebie dla innych.

Przygotowując się do uroczystego wyniesienia na ołtarze Męczenników z Markowej, chcemy zatem lepiej poznać ich rodzinę, która nie zawahała się otworzyć swoich serc dla ludzi będących w potrzebie.

Lidzbark Warmiński, 13 czerwca 2023 r.

Podpisali:
Pasterze Kościoła w Polsce
obecni na 395. Zebraniu Plenarnym KEP

3.

„SKORO DOSTĄPILIŚMY MIŁOSIĘDZIA, STAŃMY SIĘ MIŁOSIERNI” (PAPIEŻ FRANCISZEK)

SŁOWO PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI CHARYTATYWNEJ KEP NA NIEDZIELĘ MIŁOSIĘDZIA

Umiłowani w Panu siostry i bracia!

Dziś, w Niedzielę Miłosierdzia, która jest patronalnym świętem *Caritas*, czytamy w Dziejach Apostolskich: „Uczniowie trwali w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42). W taki sposób św. Łukasz pokazuje zwyczajne życie pierwszej gminy chrześcijańskiej, która tworzyła się

po Zmartwychwstaniu Jezusa. Jego Zmartwychwstanie stało się światłem dla głębszego rozumienia Ofiary Krzyża. W tych paschalnych wydarzeniach, poprzedzonych głoszeniem Ewangelii, zaczęto rozpoznawać bogactwo darów Bożego miłosierdzia. Do tych darów należą przebaczenie grzechów i „życie w obfitości”. Dzisiejsza Ewangelia zaświadcza, że gdy uczniowie ujrzeli zmartwychwstałego Pana, to uradowali się. A widok śladów męki na Jego rękach i boku uświadomił im wielkość Jego miłości, że „do końca ich umiłowal” (J 13, 1). To wszystko skłania nas, by za Tomaszem wyznać wiarę – „Pan mój i Bóg mój”.

Doświadczenie miłości miłosiernej, która najpełniej ukazała się w Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, zyskało wymiar wspólnototwórczy. W tym duchu zaczął rozwijać się Kościół – wspólnota uczniów Chrystusa, w której miłosierdzie definiuje wzajemne relacje i sposób korzystania z dóbr materialnych, by nikomu nie brakowało powszedniego chleba. Tylko taka wspólnota, której obraz został nakreślony w Dziejach Apostolskich, jest zdolna zaspokoić potrzebę serca każdego człowieka. Tą potrzebą jest spotkanie z innymi, rozmowa, kształtowanie relacji oraz więzi przepelnionych bliskością i pokojem. Taka wspólnota jest oparciem i wielką pomocą w codzienności, gdyż doświadczając Bożego miłosierdzia, sama stara się czynić miłosierdzie. Jest to istotna cecha Kościoła Chrystusowego, w który wierzymy. Wiara w Kościół Chrystusowy inspiruje nas, abyśmy stawali się świadkami miłosierdzia, tzn. abyśmy stawali się miłosierni, jak Ojciec nasz jest miłosierny (por. Łk 6, 36). Tę myśl papież Franciszek wyraził w następujących słowach: „Skoro dostąpiliśmy miłosierdzia, stańmy się miłosierni” (Homilia z dnia 11 kwietnia 2021 r.). Te słowa będą stanowić hasło tegorocznego Tygodnia Miłosierdzia.

Żeby jednak owocnie czynić miłosierdzie, trzeba nieustannie otwierać się na Bożą miłość, z której miłosierdzie bierze swój początek. Mając to na uwadze papież Benedykt XVI przypomina: „Kto chce ofiarować miłość, sam musi ją otrzymać w darze. Oczywiście, człowiek może – jak mówi nam Chrystus – stać się źródłem, z którego wypływają rzeki żywej wody (por. J 7, 37-38). Lecz aby stać się takim źródłem, sam musi pić wciąż na nowo z tego pierwszego, oryginalnego źródła, którym jest Jezus Chrystus, z którego przebitego Serca wypływa miłość samego Boga: por. J 19, 34” (Benedykt XVI,

Deus Caritas est, nr 7). Do przebitego Serca Zbawiciela, które jest otwartym źródłem miłości miłosiernej, przybliżamy się i czerpiemy wtedy, gdy trwamy „w nauce apostołów”, czyli w nauce Ewangelii; gdy trwamy „we wspólnocie”, czyli, gdy jesteśmy zjednoczeni w Kościele, gdy trwamy „w łamaniu chleba”, czyli, gdy uczestniczymy w Eucharystii i wreszcie, gdy trwamy „w modlitwach” – chodzi tu o modlitwę osobistą i wspólnotową.

Czerpiąc w ten sposób ze źródła Bożego miłosierdzia, stajemy się rzeczywistymi jego świadkami w świecie. Święty Jan Paweł II podczas poświęcenia sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach powiedział: „Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy (Jan Paweł II, Homilia, Łagiewniki 2002 rok).

A zatem świat nieustannie potrzebuje świadków miłosierdzia, ludzi wrażliwych i serdecznych, którzy zmieniają swoje środowiska w miejsca, gdzie miłość miłosierna staje się rzeczywistością przywracającą nadzieję, gdzie nie zapomina się o tych najbardziej wykluczonych i potrzebujących pomocy.

Wśród świadków Bożego miłosierdzia na szczególną uwagę zasługują wolontariusze Parafialnych Zespołów *Caritas*, Szkolnych i Akademickich Kół *Caritas*, ale też wszyscy ludzie dobrej woli. Dziękuję za waszą wrażliwość i empatię, za wasze zaangażowanie wszędzie tam, gdzie potrzebna jest pomoc. To dzięki wam tak wiele osób doświadcza radości spotkania z ludźmi o dobrym i otwartym sercu, którzy, napelnieni miłością Boga, ofiarują ją innym. Zwłaszcza dzisiaj, gdy nasi bracia i siostry z Ukrainy tak bardzo cierpią z powodu rosyjskiej agresji. Wskutek tej wojny, która toczy się tak blisko nas, *Caritas* Polska wraz z *Caritas* diecezjalnymi stanęła wobec największych wyzwań organizacyjnych i logistycznych, jakie kiedykolwiek pojawiły się od jej odrodzenia, czyli w jej 30-letniej historii. Prowadzona jest na wielką skalę pomoc zarówno na terenie Ukrainy,

jak i w Polsce, dla przybywających uchodźców. Od niedawna ukraińskie rodziny objęto także programem „Rodzina Rodzinie”, który już od lat skutecznie sprawdza się w niesieniu pomocy ofiarom w miejscach dotkniętych konfliktami i kataklizmami – w Syrii, Iraku, Strefie Gazy, Libanie. *Caritas* Polska prowadzi projekty pomocy humanitarnej i rozwojowej w kilkudziesięciu krajach na świecie.

Wspólnoty *Caritas* jednocześnie kontynuują i rozwijają dotychczasowe programy pomocy charytatywnej w kraju i za granicą. Cały czas działają domy samotnej matki, ośrodki interwencyjne dla kobiet w kryzysie, świetlice terapeutyczne i resocjalizacyjne, hospicja, okna życia, jadłodajnie, domy dziecka i wiele innych dzieł i akcji pomocowych. Wolontariusze i pracownicy *Caritas* od wielu lat tworzą miejsca, które stają się domami – wspólnotami domowników, wśród których nikt nie czuje się obco.

Dziś, w patronalne święto *Caritas*, tradycyjnie w wielu parafiach prowadzona jest zbiórka na cele charytatywne. W imieniu obdarowanych z całego serca dziękuję za ogromną życzliwość, za każdy gest miłosierdzia, który – zgodnie z obietnicą naszego Pana – jest skarbem gromadzonym w niebie (zob. Łk 12, 33). W ostatni dzień Tygodnia Miłosierdzia (tj. w sobotę 22 kwietnia), będziemy świętować pod hasłem „Dzień Dobra”, aby bardziej dostrzec, że dobro jest w nas, że dobra jest więcej, że każdy dzień roku zasługuje na to, aby dzielić się dobrem z naszymi bliźnimi. Jakże ważne są tu słowa papieża Franciszka: „Umacniajmy to, co jest dobre i oddawajmy się służbie dobru” (*Fratelli tutti*, nr 77).

Niech Boże miłosierdzie przepęlnia nasze serca radością i pokojem!

Bp Wiesław Szlachetka
Przewodniczący Komisji Charytatywnej KEP

4.

KOMUNIKAT RADY STAŁEJ KEP

Jasna Góra, 2 maja 2023 r.

W dniu 2 maja 2023 r., w wigilię uroczystości Matki Bożej Królowej Polski, pod przewodnictwem abpa Stanisława Gądeckiego,

zebrała się na Jasnej Górze Rada Stała KEP. Spotkanie było poświęcone przygotowaniom do XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów oraz bieżącym sprawom duszpasterskim Kościoła w Polsce.

1. W ramach przygotowań do Synodu Biskupów, który odbędzie się w październiku tego roku w Watykanie, Rada Stała zapoznała się z dokumentem końcowym europejskiego spotkania synodalnego, które odbyło się na początku lutego w Pradze. Jest on zbiorem spostrzeżeń, jakie lokalne wspólnoty kościelne naszego kontynentu zdobyły dzięki procesowi synodalnemu. Ukazuje również napięcia i pytania, z jakimi borykają się Kościoły lokalne w Europie. Jest zachętą do spojrzenia na Kościół na naszym kontynencie w jego różnorodności, poczynając od wielkich tradycji łacińskich i wschodnich, które go tworzą, aż po słuchanie siebie nawzajem na poziomie lokalnym, które uczy nas, że możemy być zjednoczeni w różnorodności. Różnorodność ta, obecna w historii, kulturze, tradycji, życiu społecznym i religijnym, jest wielkim bogactwem. W tym duchu Kościół w Polsce chce dzielić się z siostrami i braćmi z całego świata naszym doświadczeniem wiary, która już od ponad tysiąca lat kształtuje i umacnia nasz naród.

2. Z nieustającym niepokojem biskupi obserwują bieżące wydarzenia za naszą wschodnią granicą. Ponawiają swój apel o modlitwę w intencji zakończenia działań wojennych w Ukrainie oraz o pokój dla tego umęczonego narodu. Choć oblicze tej tragicznej wojny, a także zakres i formy pomocy uchodźcom zmieniły się od chwili jej wybuchu, to jednak cały czas ci, którzy pozostali w Ukrainie, jak i ci, którzy opuścili jej terytorium, wciąż potrzebują naszej modlitwy i materialnej pomocy. Rada Stała apeluje o nieustanne wsparcie dla wszystkich potrzebujących i dotkniętych skutkami tej wojny. Dziękuje także *Caritas* Polska, *Caritas* diecezjalnym oraz innym katolickim organizacjom pomocowym za podjęty trud i wysiłek na rzecz naszych braci, będących ofiarami tej bezsensownej wojny.

3. Rada Stała przeanalizowała realizację programu duszpasterskiego na bieżący rok, którego hasłem jest „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Wskazała, że pogłębiający się kryzys wiary, a także

towarzysząca mu sekularyzacja i materializm życia, są dzisiaj dla wspólnoty Kościoła ogromnym wyzwaniem. Powodują one wzrost obojętności wiernych, rodzą także kryzys wszelkich autorytetów i poddają w wątpliwość system wartości, na którym Polska, Europa i świat zachodni zostały zbudowane. Biskupi zachęcają duszpasterzy i wiernych do pogłębienia osobistej relacji z Bogiem, bez której człowiek pogrąża się w egoizmie i zamyka na transcendencję.

4. Od kilku tygodni trwają w Polsce przygotowania do jesiennych wyborów do parlamentu. Respektując „słuszną autonomię porządku demokratycznego”, Rada Stała wyraża przekonanie, że niezależnie od głębokich różnic i podziałów, polska polityka może i powinna pozostać roztropną troską o dobro wspólne. W czasach, gdy polityczna rywalizacja postrzegana bywa jako bezwzględna gra o władzę, biskupi przypominają, że zgodnie z nauczaniem społecznym Kościoła, polityka, w swej najgłębszej istocie, powinna być powołaniem do miłości bliźniego, która wyraża się w służbie na rzecz prawa do życia, ludzkiej godności, wolności, sprawiedliwości, solidarności i praw rodziny. Biskupi apelują zatem o dialog społeczny i szukanie prawdziwego dobra naszej Ojczyzny. Zwracają się także do wszystkich uczestników kampanii wyborczej o powstrzymanie się od instrumentalizowania Kościoła.

5. Przez wstawiennictwo Matki Bożej Królowej Polski, przed Jej jasnogórskim obrazem, księża biskupi proszą Boga o dar wiary i nadziei dla ludzi dobrej woli w naszej Ojczyźnie. Ogarniają modlitwą wszystkich Rodaków w kraju i za granicą i udzielają im pasterskiego błogosławieństwa.

Jasna Góra, 2 maja 2023 r.

Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski

5.

STANOWISKO RADY STAŁEJ KEP W KONTEKŚCIE NADCHODZĄCYCH WYBORÓW

1. Od kilku tygodni trwają w Polsce przygotowania do jesiennych wyborów parlamentarnych. Respektując „słuszną autonomię porządku demokratycznego” chcemy wyrazić nasze przekonanie, że także dziś, niezależnie od głębokich różnic i podziałów, polska polityka może i powinna pozostać roztropną troską o dobro wspólne. W czasach, gdy polityczna rywalizacja postrzegana bywa jako bezwzględna gra o władzę, za nauczaniem społecznym Kościoła, chcemy przypomnieć, że w swej najgłębszej istocie polityka jest powołaniem do miłości bliźniego, która wyraża się w służbie na rzecz prawdy, prawa do życia, praw rodziny, ludzkiej godności, wolności, sprawiedliwości i solidarności.

2. Spośród wielu wyzwań o jakich słuszenie debatują dziś politycy ich szczególnej uwadze polecić chcemy los bezbronnych, chorych i najsłabszych, budowanie szerokiej narodowej koalicji na rzecz życia, rodziny i przyszłych pokoleń, uwzględnianie słusznych społecznych i zawodowych aspiracji kobiet, ożywianie nadziei młodych, pobudzanie postaw społecznej odpowiedzialności i przedsiębiorczości, troskę o instytucje publiczne oraz bezpieczeństwo państwa.

3. Przywołując nauczanie św. Jana Pawła II – którego pamięci słuszenie broniło i broni tak wielu z nas – pragniemy też zachęcić wszystkich uczestników wyborczej rywalizacji o władzę, do ciągłego pielęgnowania szlachetnego ducha politycznej służby. Jak bowiem nauczał papież Polak: „Sprawowanie władzy politycznej winno mieć za podstawę ducha służby, gdyż tylko on, w połączeniu z konieczną kompetencją i skutecznością działania decyduje o tym, czy poczynania polityków są «jawne» i «czyste», zgodnie z tym, czego – zresztą słuszenie – ludzie od nich wymagają. Pobudza to do otwartej walki i zdecydowanego przewycięzania takich pokus, jak nieuczciwość, kłamstwo, wykorzystywanie dóbr publicznych do wzbogacenia niewielkiej grupy osób lub w celu zdobywania popleczników, stosowanie dwuznacznych lub niedozwolonych środków dla

zdobycia, utrzymania bądź powiększenia władzy za wszelką cenę” (*Christifideles laici*, nr 42).

4. Podkreślając ów szlachetny wymiar politycznej służby chcemy też – raz jeszcze – zaapelować do polityków wszystkich stronnictw o to, by tocząc swą wyborczą rywalizację, w imię odpowiedzialności za los naszej Ojczyzny unikali pokusy demagogii i populizmu, bezwzględnego dyskredytowania oponentów czy nasycania zbędnymi emocjami i tak głębokich już podziałów. Wszyscy pamiętać bowiem musimy, że celem wyborczej rywalizacji jest wybór cieszącej się możliwie szerokim poparciem władzy, która z energią służyć będzie mogła wszystkim Polakom, a nie pokonanie, czy tym bardziej zniszczenie, politycznych rywali.

5. Odpowiedzialność za kształt spraw publicznych i związane z nim społeczne postawy niosą dziś na swych barkach także media. Z wdzięcznością zatem przyjmujemy wysiłek tych dziennikarzy, którzy z wnikliwością, odsłaniają pełny i złożony obraz życia publicznego, służąc w ten sposób dobru wspólnemu, a nie poszczególnym stronom politycznych czy ideowych sporów. Chcemy też zachęcić wszystkie media i dziennikarzy do takiego właśnie odważnego wychodzenia poza pokusę budowania uproszczonego, jednostronnego, zideologizowanego, a czasem zgoła upartyjnionego, obrazu życia społecznego. Sprawą szczególnie zaś pilną jest odrzucenie wszelkich form medialnej stygmatyzacji, która siejąc w ludzkich sercach lęk i wrogość, prowadzić może do prawdziwych tragedii i nieszczęść.

Dlatego apelujemy dziś zwłaszcza do tych, którzy odpowiadają za kształt polskich mediów, by pracujący w nich dziennikarze mieli warunki do rzetelnego informowania społeczeństwa i budowania kultury dialogu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie mediów publicznych, które powinny być w tym zakresie dla innych wzorem, ale także mediów prywatnych, również obdarzonych społecznym zaufaniem i wynikającą z niego odpowiedzialnością.

6. Posługa uczciwego dialogu w głęboko podzielonym społeczeństwie jest też dziś pilnym zadaniem wszystkich, którzy ze względu na wykonywany zawód czy społeczne funkcje cieszą się publicznym autorytetem i zaufaniem. Ludzie kultury, naukowcy, nauczyciele,

duchowni, sportowcy, samorządowcy – wszyscy codziennie świadczą możemy, że prezentowanie swego punktu widzenia nie wyklucza szacunku i życzliwości wobec innych.

7. W tym też kontekście, zachęcając wszystkich duchownych do odważnego podejmowania kwestii społecznych czy etycznych, przypominamy jednocześnie, że jako świadkowie Ewangelii wezwani jesteśmy do posługi jedności w podzielonym społeczeństwie i zachowania dystansu wobec partii politycznych. Jak podkreślał św. Jan Paweł II „partii politycznej nie można nigdy utożsamiać z prawdą Ewangelii. [...] Prezbiter powinien więc pamiętać o tej względności również wtedy, gdy obywatele wyznający wiarę chrześcijańską tworzą w sposób godny pochwały partie inspirowane się w sposób otwarty Ewangelią; powinien starać się o to, by światło Chrystusa oświeciło także inne partie i grupy społeczne (por. Jan Paweł II, *Prezbiter wobec społeczności świeckich*. Audyencja generalna – 28.07.1993).

8. Wyrażamy naszą wdzięczność i satysfakcję, że w różnych wymiarach życia politycznego oraz publicznego, po różnych jego stronach, nie brakuje osób mężnie przyznających się dziś do swej wiary. Dziękując za tę odwagę, jednocześnie zachęcamy by – podobnie jak w innych obszarach naszego życia – świadectwo to wyrażało się nie tylko w deklaracjach, ale także w przywołanym wyżej duchu służby i stylu uprawiania polityki opartym o szacunek dla rywali oraz cnoty roztropności, męstwa, umiaru i sprawiedliwości.

9. Zwracamy się też do wszystkich uczestników kampanii wyborczej o powstrzymanie się od instrumentalizowania Kościoła, które przybierać może zarówno formę nieuprawnionego wykorzystywania go w partykularnych rozgrywkach poszczególnych partii, jak i kształt niesprawiedliwego, obliczonego wyłącznie na antyklerykalną emocję, piętnowania. Nie raz już publicznie podkreślaliśmy, że Kościół nie jest po stronie prawicy, lewicy ani po stronie centrum, ponieważ Kościół ma swoją własną stronę; Kościół winien stać po stronie Ewangelii.

10. Wyrażamy nasze najgłębsze przekonanie, że głoszona codziennie w tysiącach polskich parafii Ewangelia ma ciągle moc przemiany

polskich sumień i „oblicza tej ziemi”, pozostając tym samym owym moralnym i duchowym fundamentem, bez którego demokracja ostać się nie może. Zachęcamy do udziału w wyborach w duchu odpowiedzialności za naszą Ojczyznę.

Jasna Góra, 2 maja 2023 r.

Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski

6.

KOMUNIKAT Z 395. ZEBRANIA PLENARNEGO KEP

W dniach 12-14 czerwca 2023 roku odbyło się w Lidzbarku Warmińskim, pod przewodnictwem abpa Stanisława Gądeckiego, 395. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski.

1. Miejsce obrad związane było z obchodzonymi w tym roku rocznicami kopernikańskimi: 550. rocznicą urodzin i 480. rocznicą śmierci Mikołaja Kopernika, który przez znaczną część swojego życia związany był z ziemią warmińską. Biskupi, poza Lidzbarkiem Warmińskim, celebrowali Eucharystię również w Bazylice Archikatedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Fromborku, która jest miejscem pochówku Mikołaja Kopernika. Modlili się także w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju w Stoczku Klasztornym, miejscu internowania Prymasa Tysiąclecia, błogosławionego Stefana Wyszyńskiego.

2. Głównym tematem spotkania były przygotowania do XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, którego najbliższa sesja odbędzie się w październiku br. Europejska synteza ujawnia silne zróżnicowanie w obrębie poszczególnych Kościołów lokalnych. Podobnie jest na innych kontynentach. Poza kwestiami, które są wspólne, np. pytanie o proces podejmowania decyzji w Kościele, synodalny sposób sprawowania władzy, kryzys rodziny, troska o osoby zmarginalizowane i wykluczone, Kościoły lokalne podkreślają często własne priorytety. Syntezy z pozostałych kontynentów akcentują wiele ważnych kwestii, np. problemy ekologii,

niesprawiedliwości społecznych, świadectwa w obliczu prześladowań. Biskupi dyskutowali nad stanowiskiem, które przedstawi w Rzymie delegacja polskiego Episkopatu.

3. W powyższym kontekście wzbogacające były wystąpienia biskupów z innych krajów Europy. Po raz pierwszy od czasu pandemii mogli oni uczestniczyć w obradach Zebrania Plenarnego. Dzielili się przebiegiem procesu synodalnego w swoich krajach oraz najważniejszymi sprawami, którymi żyją ich Kościoły lokalne.

4. Biskupi zapoznali się z treścią nowego programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce na rok 2023/2024: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”, który będzie realizowany we wszystkich parafiach w Polsce. Wytyczeniu nowych kierunków funkcjonowania polskich parafii posłuży II Kongres Teologii Praktycznej „Parafia jutra”, zaplanowany w dniach 18-21 września br. w Licheniu.

5. Na przełomie lipca i sierpnia br. w Lizbonie, pod przewodnictwem papieża Franciszka, odbędą się 37. Światowe Dni Młodzieży. Na spotkanie przygotowuje się również ponad dwudziestotysięczna grupa młodzieży z Polski. Biskupi świadomi, że Światowe Dni Młodzieży są ważnym etapem drogi Kościoła, wyrażają wdzięczność wszystkim, którzy podejmą trud pielgrzymowania do Lizbony, a pozostałych zachęcają, by łączyli się z nimi duchowo.

6. Biskupi zapewniają o modlitwie za Ukrainę, która przeciwstawia się rosyjskiej agresji. Apelują o jak najszybsze i sprawiedliwe zakończenie tego dramatycznego konfliktu. Dziękują wszystkim organizacjom i osobom prywatnym za nieustanną pomoc uchodźcom wojennym znajdującym schronienie w naszej Ojczyźnie, a także niosącym pomoc humanitarną tym, którzy pozostają w Ukrainie. Biskupi proszą o nieustanną modlitwę o pokój. W tym duchu, 17 czerwca br., we wszystkich parafiach, zostanie odmówiony Akt zawierzenia Ukrainy i Rosji Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.

7. W 80. rocznicę tragicznych wydarzeń na Wołyniu, pasterze Kościoła w Polsce zapewniają o modlitwie w intencji pomordowanych oraz o swoim głębokim szacunku wobec bólu rodzin

wszystkich ofiar tej zbrodni. Biskupi z nadzieją przyjęli zapowiedź kolejnych kroków na drodze pojednania polsko-ukraińskiego, które znajdą swój wyraz m.in. we wspólnym oświadczeniu przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abpa Stanisława Gądeckiego i zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego abpa większego Światosława Szewczuka. Zostanie ono podpisane 7 lipca br. w Warszawie. Przypominają, że przebaczenie nie oznacza zapomnienia, ale jest niezbędnym warunkiem w procesie pojednania, które może zostać zbudowane tylko na fundamencie miłości i prawdy.

8. W nawiązaniu do Stanowiska Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski z dnia 2 maja br., w kontekście nadchodzących wyborów, biskupi raz jeszcze wyrażają przekonanie, że „respektując słuszną autonomię porządku demokratycznego [...] także dziś, niezależnie od głębokich różnic i podziałów, polska polityka może i powinna pozostać roztropną troską o dobro wspólne”.

9. Biskupi zapraszają na XXXIX Ogólnopolską Pielgrzymkę Małżeństw i Rodzin na Jasną Górę, która odbędzie się w dniach 23-24 września br. Będzie ona również początkiem peregrynacji relikwii Rodziny Ulmów w polskich diecezjach. Beatyfikacja tej Rodziny będzie miała miejsce 10 września br. w Markowej. Przypomniano również, że Kościół zdecydowanie sprzeciwia się jakiegokolwiek formie przemocy, która jest szczególnie okrutna, jeśli dotyczy dzieci.

10. Biskupi polecają Bogu wszystkie sprawy Ojczyzny i Kościoła. Apelują o rozwagę i dialog społeczny oraz budowanie narodowego pojednania. Z okazji kończącego się roku szkolnego składają podziękowanie rodzicom, nauczycielom, wychowawcom, katechetom, duszpasterzom za trud nauczania oraz wychowania dzieci i młodzieży. Na czas zbliżających się wakacji wszystkim Rodakom, w kraju i za granicą, udzielają pasterskiego błogosławieństwa.

Lidzbark Warmiński, 14 czerwca 2023 r.

*Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 395. Zebraniu Plenarnym KEP*

7.

KOMUNIKAT KOMITETU KEP DS. DIALOGU Z JUDAIZMEM

W dniu 29 czerwca 2023 r. odbyło się w Łodzi zebranie Komitetu KEP ds. Dialogu z Judaizmem.

Komitet wyraża ogromną radość w związku z nadchodzącą beatyfikacją rodziny Ulmów, która oddała życie, niosąc pomoc Żydom podczas Zagłady. Odczytujemy tę beatyfikację jako wielki znak czasu, poprzez który Pan Bóg wzywa nas do pogłębionej refleksji dotyczącej także naszych postaw wobec Żydów.

Ciągle bowiem (także w ostatnich miesiącach) jesteśmy świadkami wydarzeń, które dowodzą braku wrażliwości i szacunku dla żydowskich cmentarzy i miejsc pamięci.

Nie do zaakceptowania są również obrzędy i zwyczaje (np. palenie kukły Judasza w okresie Wielkanocnym), które utrwalają stereotypy i uprzedzenia raniące zarówno Żydów, jak i chrześcijan.

Za wstawiennictwem nowych błogosławionych prosimy jedynego Ojca o pełne pojednanie między Jego dziećmi, oraz między narodem żydowskim i polskim.

W imieniu Komitetu

Abp Grzegorz Ryś
Przewodniczący Komitetu KEP ds. Dialogu z Judaizmem

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1.

ZAPROSZENIE KAPŁANÓW DO WSPÓLNEJ CELEBRACJI MSZY KRZYŻMA

Drodzy Bracia w Chrystusowym Kapłaństwie!

Przed nami Wielki Czwartek, dzień ustanowienia sakramentu Kapłaństwa i Eucharystii. To dla nas szczególnie Święto.

Serdecznie zapraszam każdego z was do udziału w uroczystej Mszy Krzyżma, w Wielki Czwartek o godz. 10.00 w katedrze świdnickiej. Proszę, żeby zabrać ze sobą albę oraz stulę koloru białego.

Niech wspólnie celebrowana Eucharystia w Wielki Czwartek będzie dla nas źródłem mocy i nadziei; niech nas kształtuje na miarę Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana.

Po skończonej liturgii serdecznie zapraszam na poczęstunek do seminarium.

Świdnica, 31 marca 2023 r.

*† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki*

2.

ZAPROSZENIE NA XVII DIECEZJALNĄ PIELGRZYMKĘ KATECHETÓW

**Strzegom, Bazylika Kolegiacka Świętych Apostołów Piotra
i Pawła, 15 kwietnia 2023 r.**

Drodzy Katecheci,

serdecznie zapraszam Was na XVII pielgrzymkę katechetów do miejsca kultu Matki Bożej Strzegomskiej – w bazylice kolegiackiej pw. świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu. Tam znajduje

się gotycka Madonna z początku XIV wieku, która jest prawdziwym klejnotem Strzegomia oraz unikatem pośród słynących łaskami ikon Maryi. Pielgrzymka odbędzie się w tradycyjnym terminie – w sobotę po Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego, tj. dnia 15 kwietnia br. o godz. 9.30.

Tegoroczne pielgrzymowanie Katechetów Diecezji Świdnickiej odbywa się w roku duszpasterskim, który przeżywamy pod hasłem: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Adresatami tego programu są również katecheci, wezwani do rzetelnego przekazu prawdy o Kościele, zgłębiania jego znaczenia i wartości oraz przypominania podstawowych treści, zwłaszcza o jego naturze i zbawczej misji. Wiara w Kościół to bowiem konkretyzacja wiary w Boga, który nam się objawił jako Emmanuel. Słuszność zaś dawania wiary Kościołowi wynika z faktu, że jego nauczanie jest oparte na autorytecie Boga, na prawdzie przezeń objawionej.

Zachęcam Was, Drodzy Katecheci, abyście w czasie pielgrzymki wypraszali, przez wstawiennictwo Matki Bożej, siłę do wypełniania posługi katechetycznej w parafiach, przedszkolach i szkołach. Niech pielgrzymowaniu patronuje i towarzyszy św. Jan Paweł II, któremu wiele zawdzięczamy, zarówno w aspekcie osobistym, jak również wspólnotowym.

Wszystkim katechetom diecezji świdnickiej z całego serca błogosławię.

Świdnica, 31 marca 2023 r.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

3.

ZAPROSZENIE DO MODLITWY ZA TEGOROCZNYCH MATURZYSTÓW

Na czas egzaminów maturalnych proszę o serdeczną modlitwę za tegorocznych maturzystów. Prośmy o dary Ducha Świętego dla nich, a także o światło i potrzebne łaski w rozeznawaniu powołania i dokonywania życiowych wyborów.

Duszpasterzy proszę, aby podczas każdej Mszy św. zachęcali uczestników liturgii do wspólnej modlitwy za młodzież.

Na czas egzaminów maturalnych z serca błogosławię.

Świdnica, 3 maja 2023 r.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

IV. KALENDARIUM WYDARZEŃ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

KWIECIEŃ

- 02.04.2023 Niedziela Męki Pańskiej w Kościele powszechnym i 18. rocznica odejścia do wieczności św. Jana Pawła II. W całej diecezji odbyły się liczne wydarzenia w ramach inicjatywy „Dolny Śląsk z Janem Pawłem II” (szczegółowy wykaz został zamieszczony w Kalendarium w pierwszym kwartale ŚWK).
Zakończenie modlitewnej sztafety 960 godzin dla rodzin trwającej od 22 lutego 2023 r.
- 04.04.2023 „Noc konfesjonałów” w Świdnicy w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP (od godz. 18.00 do 23.00).
- 06.04.2023 Msza św. krzyżma w katedrze pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, z udziałem około 170 kapłanów. Wyróżnienie listami gratulacyjnymi kapłanów obchodzących jubileusze: 60-lecie kapłaństwa (ks. prał. Ludwik Hawrylewicz, ks. inf. Kazimierz Jandziszak, ks. prał. Bogusław Wermiński); 50-lecie kapłaństwa (ks. prał. Wiesław Brachuc, ks. kan. Marian Maluk, ks. prał. Marian Mądry, ks. kan. Franciszek Skwarek, ks. kan. Bolesław Stanisławiszyn) oraz 25-lecie kapłaństwa (ks. kan. Witold Baczyński, ks. kan. Krzysztof Kauf, ks. kan. Ireneusz Kulig, ks. kan. Grzegorz Kupczyk, ks. kan. Adam Łyczkowski, ks. kan. Paweł Paździur i ks. kan. Jacek Stala).
Ustanowienie ks. Stanisława Kasztelana kanonikiem gremialnym kapituły kolegiackiej Wniebowzięcia NMP i św. Franciszka Ksawerego w Kłodzku oraz ks. Janusza Misiewiczza, posługującego w Niemczech, kanonikiem honorowym tejeż kapituły.
- 8.04.2023 Śniadanie wielkanocne z bezdomnymi w schronisku Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Świdnicy z udziałem bpa Marka Mendyka.

- 14.04.2023 Święto Chrztu Polski – początek polskiej państwowości.
Msza św. w katedrze pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka w rocznicę zbrodni katyńskiej.
- 15.04.2023 17. Pielgrzymka katechetów diecezji świdnickiej do bazyliki kolegiackiej Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu. Konferencję pt. „Młodzi między radykalną sekularyzacją a świadomą i osobistą wiarą. Naglące wyzwanie dla katechezy – ratować wiarę młodych” wygłosił o. dr Emilian Piotr Gołąbek OFM.
Dzień skupienia dla służby liturgicznej w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Świdnicy.
- 16.04.2023 Niedziela Miłosierdzia rozpoczynająca 79. Tydzień Miłosierdzia w Kościele powszechnym pod hasłem „Skoro doświadczyliśmy miłosierdzia, staśmy się miłosierni”.
- 22.04.2023 Promocja nowych 20 ceremoniarzy i 70 lektorów z diecezji podczas Mszy św. sprawowanej przez bpa Adama Bałabucha w katedrze.
- 23.04.2023 Festyn dla dzieci zorganizowany przez Caritas Diecezji Świdnickiej w Zagórzcu Śląskim (przy Pałacu), zamykający Tydzień Miłosierdzia.
- 23.04.2023 7. Narodowe Czytanie Pisma Świętego oraz rozpoczęcie 15. Tygodnia Biblijnego.
- 29.04.2023 Pielgrzymka dekanatów południowych (Bystrzyca Kłodzka, Kłodzko, Kudowa-Zdrój, Łądek-Zdrój, Międzyzlesie, Polanica-Zdrój, Nowa Ruda, Nowa Ruda-Słupiec; Ząbkowice Śl. Północ, Ząbkowice Śl. Północ, Kamieniec Ząbkowicki, Piława Górna) w ramach Nowenny (X 2022–VI 2023) związana z obchodami 40. rocznicy koronacji przez św. Jana Pawła II figury Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości „Maria Śnieżna” w sanktuarium na Górze Iglicznej. Konferencję wygłosił ks. Aleksander Radecki. Mszy św. przewodniczył bp senior Ignacy Dec.

MAJ

- 01.05.2023 Piesza pielgrzymka z katedry świdnickiej do Sanktuarium Matki Bożej Dobrej Rady w Sulistrowiczkach, przez Gogołów, Wiry (Msza św. w kościele parafialnym), Tapadła. Zakończenie w Sulistrowiczkach nabożeństwem majowym.
- 05.05.2023 Kolejna edycja ekstremalnej nocy fatimskiej w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Polanicy-Zdroju.
- 08.05.2023 Odpust diecezjalny w uroczystość św. Stanisława BM z wprowadzeniem w urząd trzech nowych kanoników gremialnych: ks. Arkadiusza Chwastyka, ks. Dominika Ostrowskiego i ks. Krzysztofa Ora oraz z włączeniem do grona kanoników honorowych ks. Włodzimierza Binkowskiego. Mszy św. w katedrze przewodniczył bp Adam Bałabuch.
- 09.05.2023 15. rocznicy sakry biskupiej bpa Adama Bałabucha. Rozpoczęcie cyklu dziewięciu wtorkowych spotkań dla narzeczonych pod hasłem „Wieczory dla zakochanych”, w ramach przygotowania do małżeństwa. Spotkania odbywały się w Centrum Edukacji Katolickiej (przy WSD) w Świdnicy.
- 12.05.2023 Uroczystość pustelniczych ślubów wieczystych brata Elizeusza Janikowskiego, jedenastego pustelnika mieszkającego 20 lat w pustelni na Wzgórzu Cierniak w Kotlinie Kłodzkiej (parafia pw. św. Mikołaja w Radochowie). Uroczystość złożenia ślubów, której przewodniczył bp Marek Mendyk, odbyła się w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Czerwonej Wodzie. Terminalnie chory pustelnik zmarł 10 czerwca 2023 r. Był jedynym konsekrowanym pustelnikiem w Polsce.
- 13.05.2023 13. Diecezjalne Mistrzostwa Ministrantów i Lektorów w Piłce Nożnej w Strzegomiu, zorganizowane przez Wydział Duszpasterski ŚKB i OSIR w Strzegomiu oraz 1. edycja Memoriału im. ks. Marka Żmudy. Mszy św. na rozpoczęcie zawodów

przewodniczył bp Marek Mendyk. Zawody odbyły się w dwóch kategoriach wiekowych: junior (klasy I-VI SP) i senior (klasy VII i VIII SP i szkoły ponadpodstawowe); w pierwszej zwyciężyła drużyna z parafii pw. św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy; w starszej grupie zwyciężyła drużyna lektorów i ceremoniarzy z parafii pw. MB Częstochowskiej w Bojanicach. Nagrodzono także drużyny biorące udział w turnieju 1. Memoriału im. ks. Marka Żmudy: oldboje z Zagłębia Lubin, księży diecezji świdnickiej i oldboje AKS Strzegom.

- 14.05.2023 Msza św. w katedrze, pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, z udzieleniem święceń diakonatu.
- 18-21.05.2023 25. edycja Dni papieskich w Świdnicy. W programie obchodów m.in.: inscenizacje poświęcone św. Janowi Pawłowi II w wykonaniu dzieci ze świdnickich przedszkoli, nagrodzenie laureatów konkursów organizowanych przez MDK w Świdnicy – sala teatralna Świdnickiego Ośrodka Kultury oraz Msza św. w intencji wszystkich Świdniczan pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, Biskupa Świdnickiego w katedrze (18.05); pielgrzymka autokarowa do Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie-Łagiewnikach; konferencja i warsztaty: „Teologia ciała wg św. Jana Pawła II alternatywą na współczesną wizję miłości” dla uczniów świdnickich szkół średnich oraz warsztaty dla nauczycieli i katechetów: „Teologia ciała wg Jana Pawła II propozycją dla młodego pokolenia”, przeprowadzone przez dr Magdalенę Siemion z Instytutu Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie – aula WSD w Świdnicy; wernisaż wystawy fotografii Sławomira Fiebiga – *„Pan da siłę swojemu ludowi... – III Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, Gdańsk-Gdynia 11-12 czerwca 1987 r.”* oraz sesja wykładowa w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Cypriana K. Norwida w Świdnicy, z udziałem ks. Arkadiusza Chwastyka: „Św. Jan Paweł II

- a solidarność”, Małgorzaty Chojda-Ozga: „Arka Przymierza – komentarz subiektywny po analizie poematu Jana Pawła II *Myśl jest przestrzenią dziwną*” oraz Roberta Kaśków: „Dziwność myśli w poemacie *Myśl jest przestrzenią dziwną*” (19.05); wyjazd pociągiem ze Świdnicy do Barda – w programie: Msza św. w Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary i wyjście do kaplicy górskiej na szczycie Góry Bardzkiej; piknik rodzinny połączony z biegiem papieskim – Park Centralny oraz koncert *Pieśni o Bogu ukrytym* – Marcin Styczeń (sala teatralna, Świdnicki Ośrodek Kultury, Rynek, 20.05) oraz wystawa „15 lat Dni Papieskich w Świdnicy «Jan Paweł II – pamięć i obecność»” – promenada przed kościołem NMP Królowej Polski w Świdnicy (12.05–12.06 2023 r.).
- 21.05.2023 Msza św. w katedrze pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, inaugurująca czwartą edycję marszu upamiętniającego rotmistrza Witolda Pileckiego, zorganizowanego przez Świdnickie Stowarzyszenie Patriotyczne, Światowy Związek Żołnierzy AK w Świdnicy, Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość w Świdnicy oraz Młodzieżowy Dom Kultury w Świdnicy.
- 26.05.2023 Msza św. w katedrze, pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, z udzieleniem święceń prezbiteratu pięciu diakonom.
- 27.05.2023 Pielgrzymka dekanatów północnych (Bielawa, Dzierżonów, Świdnica Wschód, Świdnica Zachód, Żarów, Strzegom, Wałbrzych Południe, Wałbrzych Północ, Wałbrzych Zachód, Świebodzice, Bolków, Głuszycy) w ramach Nowenny (X 2022–VI 2023) związana z obchodami 40. rocznicy koronacji przez św. Jana Pawła II figury Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości „Maria Śnieżna” w sanktuarium na Górze Iglicznej. Konferencję wygłosił ks. Aleksander Radecki. Mszy św. przewodniczył bp Marek Mendyk.

Pielgrzymka służby liturgicznej oraz scholii parafialnych do sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości „Maria Śnieżna” na Górze Iglicznej; w programie: Msza św. pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, gra terenowa, ognisko, integracja. *Fiat Pax* – Modlitwa o pokój. Muzyczne wydarzenie w katedrze, łączące utwory różnych epok i rozmaitych kompozytorów w wykonaniu Chóru Filharmonii Sudeckiej oraz Chóru Katedry Świdnickiej *Tactus Sonus*, pod dyrekcją Marty Monety.

Czuwania w wigilię Zesłania Ducha Świętego w diecezji: m.in. w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego w Wałbrzychu, poprowadzone przez ks. Teodora Sawielewicza, znanego z kanału YouTube „Teobańkologia”, zakończone Mszą św. o północy pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka; w Świdnicy, m.in. w kościele Krzyża Świętego z Duszpasterstwem Wiernych Tradycji Łacińskiej; w Ząbkowicach Śl., oraz w różnych mniejszych miejscowościach i parafiach.

28.05.2023

Marsz dla życia i rodziny pod hasłem „Dzieci przyszłości Polski”. W programie: Msza św. w katedrze pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka; przemarsz ulicami miasta z placu św. Jana Pawła II do kościoła pw. św. Józefa Oblubieńca NMP i konferencja pt. „Codzienność – tutaj wydarza się miłość”, wygłoszona przez ks. Romana Tomaszczuka.

CZERWIEC

01.06.2023

W święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana, odbył się dzień skupienia duchowieństwa diecezji świdnickiej: w Kłodzku w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego dla kapłanów z dekanatów południowych – przewodniczył bp Marek Mendyk; w Świdnicy, w kościele pw. NMP Królowej Polski dla kapłanów z dekanatów

- centralnych – przewodniczył bp Adam Bałabuch oraz w Wałbrzychu, w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego dla kapłanów z dekanatów północnych – przewodniczył bp Ignacy Dec. W programie: koronka do Bożego Miłosierdzia, Msza św. oraz braterskie spotkanie.
- 03.06.2023 Diecezjalny Dzień Dziękczynienia za I Komunię Świętą połączony z Dniem Dziecka w Diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Polanicy-Zdroju.
Przedwakacyjny dzień skupienia dla wszystkich pod hasłem: „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (Ps 119) w domu rekolekcyjnym Santa Aniela w Bardzie. W programie m.in. konferencje, adoracja, Msza św.
- 04.06.2023 Pielgrzymka z Czech i Niemiec do grobu bł. ks. Gerharda Hirschfeldera pod przewodnictwem prałata papieskiego Franza Junga, postulatora w procesie beatyfikacyjnym księdza Gerharda. W uroczystości wziął udział bp Ignacy Dec, a uświetniły ją połączone chóry z Kudowy-Zdroju i Polanicy-Zdroju pod przewodnictwem Roberta Wajlera, które wykonały utwory w języku polskim i po łacinie.
- 06-13.06.2023 Jerycho różańcowe w dekanacie kłodzkim.
- 08.06.2023 6. edycja koncertu „Sygnał Miłosierdzia 2023” w Nowej Rudzie na terenie Centrum Turystyczno-Sportowego, poprzedzona warsztatami muzycznymi pod dyrekcją Kacpra Biruli.
- 11.06.2023 19. Diecezjalna Pielgrzymka Rodzin do sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Wambierzycach. Mszy św. przewodniczył bp Adam Bałabuch.
Międzydiecezjalna pielgrzymka diecezji świdnickiej i legnickiej do sanktuarium MB Łaskawej w Krzeszowie w intencji trzeźwości narodu.
- 12-14.06.2023 Udział biskupów świdnickich w 395. Zebraniu Plenarnym KEP w Lidzbarku Warmińskim.
- 16-17.06.2023 Pielgrzymka nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej diecezji świdnickiej. W programie

- pierwszego dnia: Warszawa – nawiedzenie grobu bł. Jerzego Popiełuszki, Msza św., nawiedzenie grobu bł. kard. Stefana Wyszyńskiego w katedrze; w drugim dniu udział w Ogólnopolskiej pielgrzymce nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej w Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy (archidiecezja lubelska).
- 18.06.2023 Centralne uroczystości obchodów 40. rocznicy koronacji Matki Bożej „Przyczyny Naszej Radości” w sanktuarium na Górze Iglicznej. Mszy św. przewodniczył abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski, współkoncelebrowali bp Marek Mendyk, bp Adam Bałabuch i bp senior Ignacy Dec. W programie po Mszy św.: festyn dla pielgrzymów, adoracyjny wieczór chwały i koncert Moniki Kuszyńskiej.
- 24.06.2023 Pielgrzymka mężczyzn do diecezjalnego sanktuarium św. Józefa. W programie m.in. przejście ze Stronia Śl. do Bolesławowa; Msza św. pod przewodnictwem bpa Adama Bałabucha, konferencja okolicznościowa i nabożeństwo do św. Józefa. Zakończenie cyklu spotkań dla narzeczonych pod hasłem „Wieczory dla zakochanych” (rozpoczęcie 9 maja 2023 r.).
- 27-29.06.2023 Rekolekcje dla kapłanów w gmachu WSD w Świdnicy, przeprowadzone przez ks. dra Tomasza Knopa.

V. KOMUNIKATY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1.

XVII PIELGRZYMKA KATECHETÓW DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

DO BAZYLIKI KOLEGIACKIEJ ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA W STRZEGOMIU

Program:

- godz. 9.30 – recepcja;
- godz. 10.00 – Eucharystia;
- godz. 12.00
 - konferencja pt. „Młodzi między radykalną sekularyzacją a świadomą i osobistą wiarą. Naglące wyzwanie dla katechezy – ratować wiarę młodych” – o. dr Emilian Piotr Gołąbek OFM;
 - komunikaty Wydziału Katechetycznego
 - Koronka do Bożego Miłosierdzia

*Ks. Damian Mroczkowski
Dyrektor Wydziału Katechetycznego*

2.

INFORMACJE DLA DUSZPASTERZY SŁUŻBY LITURGICZNEJ

W ZWIĄZKU Z BŁOGOSŁAWIENSTWEM LEKTORÓW I CEREMONIARZY

W sobotę, 15 kwietnia, w kościele pw. św. Józefa w Świdnicy, ul. Kotlarska 19, w godz. 10.30-13.30 odbędzie się dzień skupienia dla przyszłych lektorów i ceremoniarzy. Obecność w dniu skupienia jest obowiązkowa. Koszt udziału 5 zł (poczęstunek). Na spotkaniu także

należy uiścić opłatę za krzyż i sznur (50 zł), które będą wręczone podczas uroczystego błogosławieństwa.

W sobotę, 22 kwietnia, w katedrze o godz. 15.15 będzie sprawowana uroczysta Msza św. pod przewodnictwem bp. Adama Bałabucha, podczas której zostaną ustanowieni nowi lektorzy i ceremoniarze. Zapraszamy Księży Proboszczów i Opiekunów Służby Liturgicznej parafii, skąd wywodzą się lektorzy i ceremoniarze, do wspólnej modlitwy.

Kandydaci na lektorów i ceremoniarzy proszeni są o przybycie do katedry na godz. 14.15. Kandydaci przywożą ze sobą własne alby i *cingula*.

Ks. Krzysztof Ora
Diecezjalny Duszpasterz Służby Liturgicznej

3.

PIESZA PIELGRZYMKA DO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ DOBREJ RADY W SULISTROWICZKACH

W poniedziałek 1 maja 2023 r. o godz. 8.00 wyruszy z katedry piesza pielgrzymka do Sanktuarium NMP Dobrej Rady w Sulistrowiczkach.

Program pielgrzymki:

- Świdnica – Gogołów (postój)
- Wiry – Msza św. w kościele parafialnym
- Tapadła – Sulistrowiczki – nabożeństwo majowe.
- Trasa: ok. 18 km.
- W trasie: konferencja, modlitwa różańcowa, Droga Krzyżowa, Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP.
- Możliwość powrotu autokarem: 10 zł (płatne na pierwszym postoju).

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

4. DIECEZJALNE MISTRZOSTWA W PIŁCE NOŻNEJ MINISTRANTÓW I LEKTORÓW

Strzegom, Ośrodek Sportu i Rekreacji, 13maja 2023 r.

Organizator:

- Diecezja Świdnicka
- Ośrodek Sportu i Rekreacji w Strzegomiu

Cel zawodów:

- promowanie wśród ministrantów i lektorów zasad gry *fair play* jako graczy i kibiców;
- popularyzacja piłki nożnej;
- propagowanie aktywnej formy spędzania czasu wolnego wśród ministrantów, lektorów i ceremoniarzy z diecezji świdnickiej.

Termin i miejsce zawodów:

- 13.05.2023 r. (sobota) – początek godz. 10.30;
- boiska OSIR Strzegom, ul. Mickiewicza 2.

Warunki uczestnictwa:

- prawo startu w zawodach mają ministranci, lektorzy i ceremoniarze diecezji świdnickiej;
- do turnieju można zgłosić maksymalnie po jednej drużynie z dekanatu w danej grupie wiekowej;
- osoby startujące w zawodach muszą posiadać pisemną zgodę prawnego opiekuna, ważną legitymację szkolną oraz oświadczenie o stanie zdrowia podpisane przez prawnego opiekuna.

Zgłoszenia do zawodów będą przyjmowane do dnia 8 maja 2023 r. na adres e-mail: duszpasterstwo@diecezja.swidnica.pl lub telefonicznie na nr tel. 609830588.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

5.**PIELGRZYMKI DEKANATÓW****W RAMACH NOWENNY PRZED 40. ROCZNICĄ KORONACJI
FIGURY MATKI BOŻEJ PRZYCZYNY NASZEJ RADOŚCI****Góra Igliczna, sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej
Radości, 29 IV i 27 V 2023 r.**

W ramach trwającej nowenny (X 2022–VI 2023) związanej z obchodami 40. rocznicy koronacji przez św. Jana Pawła II figury Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości odbędą się pielgrzymki dekanatów diecezji świdnickiej wg następującego porządku:

29 IV 2023 r. – pielgrzymka dekanatów południowych: Bystrzyca Kłodzka, Kłodzko, Kudowa-Zdrój, Lądek-Zdrój, Międzylesie, Polanica-Zdrój, Nowa Ruda, Nowa Ruda-Słupiec; Ząbkowice Śl. Północ, Ząbkowice Śl. Południe, Kamieniec Ząbkowicki, Piława Górna.

27 V 2023 r. – pielgrzymka dekanatów północnych: Bielawa, Dzierżoniów, Świdnica Wschód, Świdnica Zachód, Żarów, Strzegom, Wałbrzych Południe, Wałbrzych Północ, Wałbrzych Zachód, Świebodzice, Bolków, Głuszycza.

Program pielgrzymki:

- godz. 10.00 – konferencja – ks. Aleksander Radecki
- godz. 11.00 – przerwa na kawę i ciasto
- godz. 11.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa różańcowa
- godz. 12.00 – Msza św.

Uroczystości centralne – 18 VI 2023

- godz. 13.00 – Msza św. pod przewodnictwem abpa Mieczysława Mokrzyckiego, metropolity lwowskiego.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

6.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA SŁUŻBY LITURGICZNEJ

**Góra Igliczna, sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej
Radości, 27 V 2023 r.**

Po raz drugi zapraszamy Służbę Liturgiczną, a także schole parafialne na pielgrzymkę do Matki Bożej Śnieżnej na Górze Iglicznej. Nasze spotkanie rozpoczniemy aktywnie, bowiem od wędrówki. Podczas niej poznamy świętego na „nasze czasy”.

Trasa: „św. Stanisława Kostki” Marianówka – Góra Igliczna, dystans 1,6 km, czas: ok. pięćdziesięciu minut, żółty szlak.

Grupy w grze mogą liczyć od 3 do 6 osób (wliczając opiekuna). W czasie gry będą wykonywać różne zadania, sprawnościowe i intelektualne. Pozostali uczestnicy grupy towarzyszą reprezentantom parafii.

Program pielgrzymki:

- godz. 10.00 – zbiórka uczestników przy schronisku w Marianówce
- godz. 10.05 – początek gry terenowej
- godz. 12.00 – Msza św. pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, Biskupa Świdnickiego
- godz. 13.00 – ognisko, integracja.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

7. DIECEZJALNY DZIEŃ DZIĘKCZYNIENIA ZA I KOMUNIE ŚWIĘTĄ

POŁĄCZONY Z DNIEM DZIECKA

**Polanica-Zdrój-Sokolówka, diecezjalne sanktuarium Matki
Bożej Fatimskiej, 3 VI 2023 r.**

Zapraszamy szczególnie serdecznie do Matki Bożej Fatimskiej dzieci, które w tym roku 2023 przyjmują I Komunię św., aby tam podziękować Panu Jezusowi przez ręce Maryi za ten szczególny dar. Zapraszamy również inne dzieci – wszak Matka z Fatimy „wychowała” dwoje świętych dzieci: Hiacyntę i Franciszka i zaprasza do siebie wszystkie dzieci, pragnąc je uczyć miłości do Jezusa Chrystusa.

Zapraszamy także przebywające w naszym regionie dzieci z Ukrainy; prosimy o pomoc w organizacji transportu dla nich, aby mogły z polskimi dziećmi przeżyć Dzień Dziecka przy Ukochanej Matce.

Program dnia:

- godz. 11.00 – wyniesienie figury Matki Bożej Fatimskiej z kaplicy do ołtarza polowego i Msza św. dziękczynna za przyjęcie I Komunii św. W tej Mszy będziemy modlili się szczególnie za wszystkie dzieci, aby Maryja otaczała je płaszczem miłości i „wychowywała” tak jak święte Dzieci Fatimskie do miłości Pana Boga i drugiego człowieka
- godz. 12.20 – czas na posiłek (dla dzieci będzie przygotowana kiełbasa na ognisko oraz bułka)
- godz. 13.00 – czas zabaw i różnych turniejów
- godz. 15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia; błogosławieństwo końcowe i wyjazd do domów.

Serdecznie zapraszamy!

*Wydział Duszpasterski ŚKB
Sercanie Biali z Polanicy-Zdroju*

8.**ZAPROSZENIE NA
DZIEŃ SKUPIENIA DLA CHĘTNYCH****POD HASŁEM: „TWOJE SŁOWO JEST LAMPĄ DLA MOICH STÓP
I ŚWIATŁEM NA MOJEJ ŚCIEŻCE” (PS 119)****Bardo, 3 VI 2023 r.**

Przedwakacyjny dzień skupienia dla chętnych w domu rekolekcyjnym Santa Aniela w Bardzie.

Ramowy program: początek godz.10.30, zakończenie godz.18.30.
W programie: konferencje, adoracja, Msza św., obiad, kolacja.

Koszt udziału: 70 zł

Zapisy do 1 VI 2023 r.: mailowo na adres duszpasterstwo@diecezja.swidnica.pl lub telefonicznie: tel. 74 856 44 13.

Ks. Krzysztof Ora

Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

9.**OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA
NADZWYCZAJNYCH SZAFARZY KOMUNII ŚWIĘTEJ****Wąwolnica, sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej
(archidiecezja lubelska), 17 VI 2023 r.**

W związku z ogólnopolską pielgrzymką szafarzy nadzwyczajnych do Wąwolnicy, w sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej (archidiecezja lubelska), w dniu 17 VI 2023 r., organizowany jest dwudniowy diecezjalny wyjazd 16-17 VI: Świdnica – Warszawa – Nałęczów – Wąwolnica – Świdnica.

Wyjazd ze Świdnicy w piątek 16 VI 2023: zbiórka godz. 5.45 na parkingu pl. Wojska Polskiego 2; wyjazd godz. 6.00

Warszawa – nawiedzenie grobu bł. Jerzego Popiełuszki, Msza św., nawiedzenie grobu bł. kard. Stefana Wyszyńskiego w katedrze; spacer po Starym Mieście

Nałęczów – dom rekolekcyjny: obiadokolacja i nocleg (należy zabrać ze sobą ręcznik).

Sobota 17 VI 2023 r.: śniadanie w domu rekolekcyjnym; wyjazd do Wąwolnicy; udział w ogólnopolskiej pielgrzymce Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej.

Program ogólnopolskiej pielgrzymki:

- godz. 10.00 – zawiązanie wspólnoty oraz zapoznanie z historią sanktuarium
- godz. 10.30 – konferencja: ks. dr hab. Adam Rybicki, prof. KUL: „Duchowość mężczyzny a Eucharystia” cz. I
- godz. 11.15 – przygotowanie do Eucharystii
- godz. 11.30 – Msza Święta pod przewodnictwem i z homilią abpa Stanisława Budzika, metropolity lubelskiego
- godz. 13.15 – posiłek i indywidualne zwiedzanie sanktuarium
- godz. 14.20 – konferencja: ks. dr hab. Adam Rybicki, prof. KUL: „Duchowość mężczyzny a Eucharystia” cz. II
- godz. 15.00 – adoracja i koronka do Miłosierdzia Bożego
- godz. 15.30 – rozesłanie i powrót do Świdnicy

Koszt: 350 zł (cena obejmuje: przejazd autokarem, nocleg, obiadokolację, śniadanie, bilet wstępu, opłatę organizacyjną udziału w pielgrzymce, w tym ciepły posiłek w dniu pielgrzymki)

Zapisy: tel. 74 8564413 oraz e-mail: duszpasterstwo@diecezja.swidnica.pl

Zapisy i wpłaty do 1 VI 2023 r. w Wydziale Duszpasterskim Świdnickiej Kurii Biskupiej (osobiście lub przez Duszpasterza).

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

10.

TERMINY REKOLEKCJI KAPŁAŃSKICH W DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ W 2023 ROKU

1. 26-29.06.2023 r. – gmach Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, pl. Wojska Polskiego 2.
Prowadzący: ks. dr Tomasz Knop.
2. 04-07.09.2023 r. – Dom Rekolekcyjny Diecezji Świdnickiej im. św. Anieli w Bardzie, ul. Krakowska 31A.
Prowadzący: ks. dr Łukasz Plata.
3. 13-16.11.2023 r. – Dom Rekolekcyjny Diecezji Świdnickiej im. św. Anieli w Bardzie, ul. Krakowska 31A.
Prowadzący: ks. dr Łukasz Plata.
4. Rekolekcje księży dziekanów – 27-29.11.2023 – Dom Rekolekcyjny Diecezji Świdnickiej im. św. Anieli w Bardzie, ul. Krakowska 31A.
Prowadzący: ks. dr Tomasz Rapała.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

11.

LIST REKTORA PWT I REKTORA MWSD WE WROCŁAWIU

Poniedziałek Wielkanocny, 10 kwietnia 2023 r.

Siostry i Bracia w Chrystusie!

Z dużym niepokojem wchodziliśmy w nowy 2023 rok. Z jednej strony za naszą wschodnią granicą wciąż trwa wojna, która sprosawdza ogromne cierpienia na mieszkańców Ukrainy. Z drugiej zaś strony nieustannie rosące ceny podstawowych artykułów sprosawdżają niepokój na polskie rodziny. Także bezprecedensowe ataki na Kościół i naszego wielkiego rodaka, św. Jana Pawła II, są bardzo bolesne i nie napawają optymizmem. Pomimo tego – wokół nas i w nas

samych – dzieje się wiele dobra, ponieważ miłość Boża rozlewa się w naszych sercach przez Ducha Świętego, który jest nam dany (por. Rz 5, 5). W tym miejscu chcemy wyrazić ogromną wdzięczność naszym pracownikom, wykładowcom i studentom, którzy zaangażowali się w pomoc naszym wschodnim sąsiadom, a także wsparcie dla ludzi, którzy znaleźli się w sytuacji biedy materialnej. Szczególnie słowa wdzięczności jako rektor Uczelni Papieskiej kieruję do tych wszystkich, którzy stają codzienne po stronie prawdy i nie wahają się bronić dobrego imienia św. Jana Pawła II, co znalazło swój wyraz w różnych inicjatywach na terenie Metropolii Wrocławskiej – w archidiecezji wrocławskiej oraz w diecezjach legnickiej i świdnickiej.

W tych okolicznościach życia społecznego i religijnego słuchamy dzisiaj pierwszego kazania Piotra, wygłoszonego w dzień Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie. Słyszymy w nim podstawowe prawdy wiary, które zawsze pozostają aktualne: „Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was [...], tego Męża, który z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim” (Dz 2, 22-24). Tak w czasach działalności ziemskiej Pana Jezusa, jak i dzisiaj konieczna jest wiara czynna przez miłość, aby dokonywały się wielkie rzeczy. Ta wiara była mocnym fundamentem posługi św. Jana Pawła II. Kiedy w 1979 r. na Placu Zwycięstwa w Warszawie wołał on z mocą: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”, to tylko nieliczni mieli nadzieję, że słowa te odmienią oblicze Polski. A później okazało się, że odmieniły one także oblicze Europy. Kiedy dzisiaj wielu odwraca się od Boga, to trzeba nam zadbać o moc naszej wiary, trzeba sięgać do jej fundamentów – do mocy płynącej z Chrystusowego Krzyża i prawdy o zmartwychwstaniu Zbawiciela, które jest zadatkem naszego zmartwychwstania. Świadkiem tej wiary od najmłodszych lat był św. Jan Paweł II. Trzeba nam dzisiaj wracać do jego nauczania, do przykładu jego wiary i wierności Chrystusowi. Warto w tym miejscu przywołać słowa z duchowego testamentu jego następcy na Stolicy Piotrowej – Benedykta XVI: „Modłę się, aby nasza ziemia pozostała ziemią wiary i błagam was, drodzy rodacy: nie dajcie się odwrócić od wiary. [...] To, co powiedziałem wcześniej do moich rodaków,

mówię teraz do wszystkich w Kościele powierzonych mojej służbie: trwajcie mocno w wierze!”.

Piotr Apostoł był w pełni świadomy tego, że jego podstawowym zadaniem jest świadczenie o Chrystusie: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami” (Dz 2, 32). Zadanie to staje również przed nauczycielami akademickimi, pracownikami i studentami Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Pragniemy przypomnieć, że podstawowym kierunkiem kształcenia na naszej uczelni jest teologia. W tej dziedzinie Ministerstwo Edukacji i Nauki oceniło nas najwyższą notą A+. Przed nami niepoślednie zadanie utrzymania tej jakości kształcenia i wychowania studentów. Nasza uczelnia kształci również młodych adeptów pedagogiki, tak na dwustopniowych studiach z pedagogiki ogólnej (licencjat zawodowy i magisterium), jak i na jednolitych studiach z pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej (magisterium). Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do kształcenia się i odkrywania prawdy w naszej Papieskiej Uczelni.

Zgodnie z wcześniejszymi informacjami mamy już zaawansowane prace nad przekształceniem Papieskiego Wydziału Teologicznego w Akademię. W trakcie opracowania są programy kształcenia dla wydziałów teologii, nauk społecznych i prawa kanonicznego. Bardzo zaawansowane są również prace nad statutem ogólnouczelnianym oraz nad statutami poszczególnych wydziałów. Wciąż jednak przed nami długa droga, ale zawieramy z ufnością naszemu Panu Ukrzyżowanemu i Zmartwychwstałemu wszystkie plany i rozpoczęte prace.

Wobec czekających nas zadań i nowych wyzwań chcemy wyrazić wdzięczność i ufność Bogu słowami psalmisty: „Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek, bo serce napomina mnie nawet nocą. Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy, On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje” (Ps 16, 7-8). W czasie trwających Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, z wdzięcznością zwracamy się również do wszystkich naszych dobrodziejów – proboszczów, wikariuszy, wiernych świeckich oraz wszystkich ludzi dobrej woli. Dziękujemy Wam za modlitwę w naszej intencji i wsparcie materialne, w tym także za ofiary składane podczas dzisiejszej Mszy świętej. Do podziękowań dołączamy nasze najserdeczniejsze życzenia mocnej wiary w Zmartwychwstałego oraz odwagi w świadczeniu

o Nim, co najlepiej wyrażają słowa z Ewangelii według św. Mateusza z dzisiejszej liturgii: „Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom...” (Mt 28, 10). Niech światło wiary w Zmartwychwstałego rozświetli każdą ciemność naszego życia.

Z modlitwą i Bożym błogosławieństwem.

Ks. prof. dr hab. Sławomir Stasiak
Rektor PWT we Wrocławiu

Ks. prof. dr hab. Włodzimierz Wołyniec
Rektor MWSD we Wrocławiu

VI. ZMIANY PERSONALNE DUCHOWIEŃSTWA

1.

ZMIANY I NOMINACJE W II KWARTALE 2023 ROKU

Nominacja papieska

1. **Ks. Jan Maciołek** – mianowany kapelanem Jego Świątobliwości (prałatem).

Zmiany funkcyjne

1. **Ks. Jarosław Genibor** – odwołany z funkcji wicedziekana dekanatu Nowa Ruda.
2. **Ks. Jerzy Kos** – odwołany funkcji z dziekana dekanatu Nowa Ruda.
3. **Ks. Julian Rafalko** – ustanowiony dziekanem dekanatu Nowa Ruda.
4. **Ks. Piotr Śliwka**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Stanisława BM i św. Wacława – mianowany wizytatorem ds. gospodarczych i konserwacji zabytków.
5. **Ks. Tomasz Zajac** – odwołany z funkcji wicedziekana dekanatu Świdnica Wschód.

Neoprezbiterzy

1. **Ks. Patryk Kruk** – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Królowej Różańca Świętego w Dzierżoniowie.
2. **Ks. Mariusz Pastuszyński** – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie.
3. **Ks. Adrian Pliszka** – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Świętego Michała Archanioła w Mieroszowie.
4. **Ks. Wojciech Wiewióra** – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy.
5. **Ks. Jakub Zajadły** – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu.

Księża przechodzący na emeryturę

6. **Ks. Zdzisław Pienio**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Mościsku – emerytura.
7. **Ks. Stanisław Wójcik**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Wojciecha BM w Wałbrzychu – emerytura.

Księża przebywający na urloпах

1. **Ks. Krzysztof Adamski**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Milikowicach.
2. **Ks. Jacek Czechowski**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. Matki Bożej Królowej Świata.
3. **Ks. Konrad Polesiak**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Barbary w Gniewkowie.
4. **Ks. Kazimierz Kordek**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Wałbrzychu.
5. **Ks. Jerzy Kos**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Nowej Rudzie.
6. **Ks. Wojciech Oleksy** – odwołany z funkcji wikariusza w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu.
7. **Ks. Jerzy Osoliński**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Anny w Wałbrzychu.
8. **Ks. Krzysztof Turaj**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Wawrzyńca w Braszowicach.
9. **Ks. Błażej Zwolennik**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie.

Zmiany proboszczowskie

1. **Ks. Andrzej Franków**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Najśw. Maryi Panny Królowej Polski w Świdnicy – ustanowiony administratorem parafii pw. św. Mikołaja w Nowej Rudzie.
2. **Ks. Jarosław Genibor**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Piotra Kanizjusza we Włodowicach – ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Mościsku.
3. **Ks. Marcin Gęsikowski**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Wawrzyńca w Śmiałowicach ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Stanisława BM i św. Wacława w Świdnicy.
4. **Ks. Krzysztof Iwaniszyn**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowej Rudzie-Słupcu

- ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Wojciecha BM w Wałbrzychu.
5. **Ks. Marcin Januszkiewicz**, dotychczasowy administrator parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła – ustanowiony proboszczem w Topoli.
 6. **Ks. Daniel Kapłon**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Boguszowie-Gorcach – ustanowiony administratorem parafii pw. św. Barbary w Gniewkowie.
 7. **Ks. Daniel Koprowski**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Marcina. w Piławie Górnej – ustanowiony administratorem parafii pw. św. Piotra Kanizjusza we Włodowicach.
 8. **Ks. Mariusz Kubik**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Dusznikach-Zdroju – ustanowiony administratorem parafii pw. św. Jadwigi w Ostroszowicach.
 9. **Ks. Paweł Kuriata**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. św. Jadwigi – ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowej Rudzie-Słupcu.
 10. **Ks. Grzegorz Kwiatkowski**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy – ustanowiony administratorem tejże parafii.
 11. **Ks. Krzysztof Myszogład**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Wojciecha BM w Wałbrzychu – ustanowiony administratorem parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Wałbrzychu.
 12. **Ks. Julian Nastalek**, dotychczasowy administrator parafii pw. św. Barbary w Gniewkowie – ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Wawrzyńca w Śmiałowicach.
 13. **Ks. Marek Nowak**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Łądku-Zdroju – ustanowiony administratorem parafii pw. św. Michała Archanioła w Milikowicach.
 14. **Ks. Kamil Raczycki**, aktualny proboszcz parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego i administrator parafii pw. Matki Bożej Królowej Świata w Sokołowsku.
 15. **Ks. Arkadiusz Raczyński**, dotychczasowy administrator parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Długopolu Górnym – ustanowiony proboszczem tejże parafii.

16. **Ks. Piotr Szpilyk**, dotychczasowy administrator parafii pw. św. Mikołaja w Brzeźnicy – ustanowiony proboszczem tejże parafii.
17. **Ks. Roman Tomaszczuk**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Barbary w Wałbrzychu – ustanowiony administratorem parafii pw. św. Wawrzyńca w Braszowicach.
18. **Ks. Jan Tracz**, dotychczasowy administrator parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Świdnicy – ustanowiony proboszczem tejże parafii.
19. **Ks. Tomasz Zając**, dotychczasowy proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy – ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Anny w Wałbrzychu.

Zmiany wikariuszowskie

1. **Ks. Grzegorz Banda**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Mikołaja w Świebodzicach – ustanowiony wikariuszem parafii pw. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny w Bielawie.
2. **Ks. Wiktor Bednarczyk**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca Najśw. Maryi Panny w Jaworzynie Śl. – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Łądku-Zdroju.
3. **Ks. Mirosław Benedyk**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Stanisława BM i św. Wacława w Świdnicy – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu.
4. **Ks. Krzysztof Faron**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Najśw. Zbawiciela i Matki Bożej Szkaplerznej w Strzegomiu – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. św. Mikołaja w Świebodzicach.
5. **Ks. Karol Janik**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Królowej Różańca Świętego w Dzierżoniowie ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Najśw. Zbawiciela i Matki Bożej Szkaplerznej w Strzegomiu.
6. **Ks. Marcin Kirkiewicz**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Michała Archaniola w Bystrzycy Kłodzkiej – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu.

7. **Ks. Jerzy Kozłowski**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Stanisława BM i św. Wacława w Świdnicy – ustanowiony wikariuszem w par. pw. św. Józefa Oblubieńca Najśw. Maryi Panny w Jaworzynie Śl.
8. **Ks. Grzegorz Kucharski**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Anny w Wałbrzychu – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Boguszowie-Gorcach.
9. **Ks. Mateusz Kulig**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Antoniego w Pieszcych – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowej Rudzie-Słupcu.
10. **Ks. Piotr Michalski**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Jadwigi w Bolkowie – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. św. Michała Archanioła w Bystrzycy Kłodzkiej.
11. **Ks. Radosław Mielczarek**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Najśw. Maryi Panny Królowej Polski w Świdnicy.
12. **Ks. Sebastian Oliszewski**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Michała Archanioła w Mieroszowie – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. św. Marcina w Piławie Górnej.
13. **Ks. Kamil Osiecki**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowej Rudzie-Słupcu – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. św. Wojciecha BM w Wałbrzychu.
14. **Ks. Kamil Ożóg**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny w Bielawie – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. św. Stanisława BM i św. Wacława w Świdnicy.
15. **Ks. Przemysław Pojasek** – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. św. Stanisława BM i św. Wacława w Świdnicy
16. **Ks. Paweł Reizer**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Wałbrzychu – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Łądku-Zdroju.
17. **Ks. Maciej Sroczyński**, dotychczasowy wikariusz w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego – ustanowiony wikariuszem w parafii pw. św. Jadwigi w Bolkowie.

VII. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

1.

ŚP. KS. PRAŁAT STANISŁAW PAJĄK (1931-2023)

„Do końca na posterunku” – tak brzmi tytuł wspomnienia pośmiertnego, którego zwięzłą treść autorstwa ks. Mirosława Benedyka prezentujemy za świdnicką edycją tygodnika „Niedziela”⁵.

Ksiądz prałat Stanisław Pająk urodził się 30 marca 1931 r. w Bukownie, niewielkiej miejscowości położonej ok. 7 km od Tłumacza w dawnym województwie stanisławowskim. „Byłem najmłodszym dzieckiem w rodzinie Michała i Anny z domu Knapczyk. Najstarszy brat Jan jeszcze przed wojną uczył się we Lwowie w szkole handlowej, siostra Maria i Józefa chodziły do szkoły w Oleszowie, a siostra Krystyna i ja, najmłodszy, uczyliśmy się na miejscu w Bukownie, wsi położonej koło Dniestru” – napisał w swoich wspomnieniach ks. prał. Pająk, podkreślając równocześnie bardzo dobre relacje z żyjącymi w tamtych rejonach Ukraińcami: „Szanowaliśmy się wzajemnie i mieliśmy szacunek do swoich świąt. Ukraińcy nigdy nie pracowali w święta nasze, a Polacy nie pracowali w święta ruskie. Często się odwiedzaliśmy, również bywaliśmy na nabożeństwach greckokatolickich, a oni bywali u nas. Było wiele małżeństw mieszanych”, relacjonował ks. Pająk.

W rodzinie Pająków duży nacisk kładło się na wychowanie religijne i patriotyczne. W domu, w szkole mówiło się wiele o miłości Boga i Ojczyzny. Razem z rodziną 10 lutego 1940 r. ośmioletni Stasio został deportowany w pierwszej masowej wywózce do tajgi w republice Komi. „Wierzyliśmy że Pan Bóg z tej nieludzkiej ziemi nas kiedyś zabierze. Tymczasem do nauki języka polskiego i religii służyły nam modlitewniki i katechizm. W maju i październiku gromadziliśmy się, by wspólnie śpiewać litanie do Matki Bożej czy odmawiać Różaniec. Modlitwa dawała nadzieję, że ten koszmar kiedyś

5 M. Benedyk, *Do końca na posterunku*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2023, nr 16, s.VI.

się skończy. Jeszcze tego samego roku zmarła matka, a dwa lata później ojciec” – wracał pamięcią do lat dzieciństwa. W 1944 roku Stanisław razem z siostrami został przewieziony do Krasnodarskiego Kraju w rejon Morza Czerwonego, a dwa lata później powrócił z zesłania do Polski, zamieszkując najpierw w Zgorzelcu, a następnie w Jędrzychowicach. Po trzyletniej służbie wojskowej i ukończeniu Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu 23 czerwca 1963 r. został wyświęcony na kapłana przez bpa Pawła Latuska, biskupa pomocniczego archidiecezji wrocławskiej.

Posługę duszpasterską jako wikariusz rozpoczął w parafii pw. św. Katarzyny w Górze Śląskiej (1963-1965). Następnie posługiwał w parafii pw. Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu (1965-1969), gdzie został członkiem Związku Sybiraków, pełniąc funkcje kapelana wałbrzyskiego koła, oraz w parafii pw. św. Barbary w Nowej Rudzie (1969-1972). W roku 1972 został ustanowiony administratorem parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Wierzchosławicach, gdzie posługiwał do 1980 roku, budując tam dom parafialny. W latach 1980-2007 był proboszczem w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wałbrzychu. Przechodząc na emeryturę w 2007 roku zamieszkał na terenie parafii, gdzie posługiwał duszpastersko do końca swoich dni. Zmarł w Niedzielę Palmową w progach swojej ukochanej świątyni, zmierzając na poranną Eucharystię.

W 2006 roku redaktor Dorota Bareła tak prezentowała wspólnotę parafii pw. Niepokalanego Serca Pana Jezusa w Wałbrzychu: „Przy kościele działa Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, żywy Różaniec, pani katechetka zorganizowała niedawno zespół oazowy [...]. Na terenie parafii znajduje się Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1. „Odkąd pamiętam, praca ze szkołą układała się bardzo dobrze” – wspominał ks. proboszcz – „Nawet w latach osiemdziesiątych zapraszano księży na uroczystości, przysyłano rozkład zajęć w szkole, by dzieci od razu po lekcjach mogły przyjść do salek katechetycznych na religię”⁶.

Po powrocie nauki religii do szkoły współpraca ks. Stanisława Pająka z gronem pedagogicznym i uczniami może być uważana za wzorową. Z okazji czterdziestej rocznicy ministrantury były uczeń, a następnie dyrektor szkoły Andrzej Musiał, mówił: „Tutaj

⁶ D. Bareła, *Podziemia, epitafium i cisza. Panorama Parafii. Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2006, nr 45, s. VIII.

wzrastałem, czuję się wychowankiem ks. prał. Stanisława Pająka, którego postawa pomaga w budowaniu silnej wiary w kolejnych pokoleniach ministrantów, wśród których nie brakuje moich wychowanków. Myślę, że ta postawa pociąga młodzież⁷. Obecność ks. Stanisława na wieczornicy poświęconej szukaniu świętości, przygotowanej przez uczniów szkoły⁸ oraz udział w pielgrzymce scholi *Sursum corda* do „Marii Śnieżnej”, przypieczetowany poświęceniem gobelinu z wizerunkiem Marii Śnieżnej, zapisały się w pamięci jego uczestników⁹.

Wrocławska edycja „Gościa Niedzielnego w 1996 roku przytacza krótką notkę o jeszcze jednym polu aktywności ks. Stanisława Pająka. „11 lutego 1996 r. w świdnickim kościele pw. NMP Królowej Polski została odprawiona Msza św. w intencji zmarłych i żyjących ofiar deportacji Polaków na Sybir. Koncelebrze przewodniczył ks. kan. Stanisław Pająk. Podczas uroczystości odsłonięto i poświęcono tablicę ufundowaną przez członków Sybiraków Ziemi Świdnickiej¹⁰. Owocną pracę duszpasterską docenili przełożeni ks. Stanisława. W 1985 roku otrzymał honor kanonika RM¹¹, a w roku 1998 został kapłanem honorowym Ojca Świętego¹².

Liturgii pogrzebowej 11 kwietnia 2023 r. przewodniczył bp Marek Mendyk, a ciało zmarłego kapłana spoczęło na cmentarzu w wąlbzyskiej dzielnicy Poniatów.

Ks. Zdzisław Pienio

7 Boże powołanie i wielki dar. Z Andrzejem Musiałem, dyrektorem Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 na wąlbzyskim Poniatowie, wcześniej nauczycielem historii i religii, rozmawia Tomasz Pluta, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2006, nr 52, s. VI

8 A. Musiał, *Którędy do nieba*, Niedziela – edycja świdnicka, 2007, nr 50, s. III

9 R. Gileta, *Sursum corda u „Marii Śnieżnej”*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2009, nr 25, s. II

10 K.B. *Uroczystość świdnickich Sybiraków*, „Gość Niedzielny” – edycja wrocławska, 1996, nr 12, s. 14

11 *Wrocławskie Wiadomości Kościelne*, XXXVIII (1985) nr 7-9, s. 191.

12 *Schematyzm Diecezji Świdnickiej*, 2019, s.70.

2. **ŚP. KS. KANONIK STANISŁAW MELNIK (1936-2023)**

Ksiądz Stanisław Melnik urodził się 19 stycznia 1936 r. w Rudnie, woj. lubelskie (obecnie diecezja siedlecka) jako syn Franciszka i Marianny zd. Kuzków. Ochrzczony został 26 stycznia 1937 r. w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Rudnie. Tam również 18 sierpnia 1949 r. przyjął sakrament bierzmowania z rąk ks. bpa Mariana Jankowskiego. Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej wiosce, w latach 1950-1952 uczył się w Małym Seminarium Ojców Oblatów w Lublińcu na Górnym Śląsku, a następnie kontynuował nauki w Markowicach, gdzie w 1955 roku złożył egzaminy maturalne. Po maturze podjął pracę w kopalni w Gorcach, w powiecie Wałbrzych.

W 1957 roku zgłosił się do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, gdzie studiował do 1962 r.

Ksiądz proboszcz parafii w Gorcach taką wydał opinię o kandydacie do seminarium: „Zaraz po objęciu przeze mnie parafii, zgłosił się do mnie i wyjawiał mi swoje pragnienia i zamiary. Obserwując go przez ten czas nic ujemnego o nim powiedzieć nie mogę. Mimo swego zawodu górniczego uczęszcza na nabożeństwa i zachowuje się poprawnie oraz należy do chóru kościelnego. O powołaniu jego świadczy chociażby to, że mając pracę i pieniądze, nie dał się wciągnąć w wir życia dzisiejszej młodzieży, ale w dalszym ciągu marzy o zostaniu kapłanem”.

Święcenia diakonatu otrzymał 15 kwietnia 1962 r. z rąk bpa Pawła Latuska we Wrocławiu, a 24 czerwca 1962 r., także we Wrocławiu, przyjął święcenia kapłańskie z rąk abpa Bolesława Kominka.

Po święceniach kapłańskich jako wikariusz posługiwał duszpastersko w następujących parafiach: pw. Wniebowzięcia NMP w Bystrzycy Górnej, pw. Nawiedzenia NMP w Wabienicach, pw. Świętych Piotra i Pawła w Trójcy, pw. św. Wawrzyńca w Wilkszynie, pw. św. Marcina w Sobieszowie i pw. Św. Jadwigi w Bolkowiu.

W 1973 roku został proboszczem w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Różance, gdzie posługiwał do 1978 roku. Przez jedenaście lat (1978-1989) był proboszczem w parafii pw. św. Mikołaja

w Radochowie a w latach 1989-2009¹³ w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Piszkowicach, o której pierwsza wzmianka pochodzi z 1384 r. Zbudowany w tamtym czasie kościół w stylu gotyckim, mimo iż z powodu pożarów był kilkakrotnie przebudowywany, przez co stracił swój pierwotny styl, nadal jest wspaniale widoczny nawet dla podróżujących drogą z Nowej Rudy do Kłodzka. W tym kościele jest szczególny ołtarz: ołtarz dusz czyścowych, w którym głównym elementem jest krzyż wśród płomieni czyścica¹⁴.

Ks. Stanisław przez wszystkie lata swojej posługi sakramentalnej i duszpasterskiej troszczył się nie tylko o świętość parafian, ale również o zbawienie dusz czyścowych. Otaczał też pasterską opieką siostry Marii Niepokalanej, które w Piszkowicach prowadzą Dom Opieki dla Dzieci. Sprawował w ich kaplicy zakonnej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa Mszę św. Zatrudniał też jedną siostrę jako pomoc w zakrystii kościelnej.

Duszpasterskie zaangażowanie ks. Stanisława docenił kard. Henryk Gulbinowicz, obdarzając go honorem kanonika RM¹⁵.

W 2009 roku ks. Stanisław przeszedł w stan spoczynku i zamieszkał najpierw w Domu Księży Emerytów w Pieszcach, a następnie w Domu Księży Emerytów w Świdnicy. Zmarł 8 czerwca 2023 r. w 88. roku życia i 61. roku kapłaństwa. Mszy św. pogrzebowej, sprawowanej 14 czerwca 2023 r. w kaplicy cmentarnej parafii katedralnej w Świdnicy przewodniczył bp senior Ignacy Dec¹⁶, a ciało zmarłego kapłana spoczęło na świdnickim cmentarzu.

Ks. Zdzisław Pienio

13 *Akta Personalne śp. ks. Stanisława Mielnika*, w: Archiwum Kurii Biskupiej w Świdnicy.

14 *Schematyzm Diecezji Świdnickiej*, Świdnica 2019, s. 278; R. Tomaszczuk, Przewodnik domu Ojca, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2014, nr 49, s. V.

15 „Wrocławskie Wiadomości Kościelne” LVI (2003) nr 4, s. 431.

16 *Nekrolog śp. ks. Stanisława Melnika*, Kuria Biskupia w Świdnicy.

VIII. PROPOZYCJE DUSZPASTERSKIE

A. HOMILIE KSIĘŻY BISKUPÓW

1.

BP MAREK MENDYK

ZACHOWUJCIE CZYSTE SUMIENIE!

Świdnica, 14 maja 2023 r. – Homilia wygłoszona w katedrze podczas święceń diakonatu

Wprowadzenie do liturgii

Gromadzimy się w katedrze świdnickiej, aby uczestniczyć w uroczystej Eucharystii, w czasie której udzielię święceń diakonatu alumnom naszego Seminarium Duchownego.

W tym szczególnym miejscu kandydaci do święceń diakonatu potwierdzą swoją szczerą wolę służenia Chrystusowi i Ludowi Bożemu diecezji świdnickiej jako diakoni Kościoła świętego.

Zjednoczeni z Chrystusem-Sługą poprzez święcenia i całkowicie Mu oddani przez przyrzeczenie celibatu, od dziś będą o Nim świadczyć przez posługę Słowa, ołtarza i miłości.

Naszą modlitwą otoczmy także wszystkich alumnów Wyższego Seminarium Duchownego, dla których będziemy modlić się o światło i moc Ducha Świętego, aby w przyszłości mogli okazać się wiarygodnymi świadkami i głosicielami wielkich spraw Bożych.

Będziemy też prosić Pana zniwa, by posłał robotników na Boże zniwo, budząc w sercach młodych ludzi pragnienie oddania się Chrystusowi na służbę w dziele zbawienia.

Homilia przed święceniami

„Z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie,

doznali zawstydzenia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają. Lepiej bowiem – jeżeli taka wola Boża – cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli źle czyniąc.

Drodzy bracia, którzy za chwilę przyjmiecie święcenia diakonatu!

Oto za łaską Pana, stajecie przed Jego ołtarzem, by publicznie potwierdzić swoją gotowość służenia Chrystusowi i Kościołowi. Do Was, w sposób szczególny odnoszą się te słowa, które dzisiaj odczytujemy. „A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną”.

Przez święcenia, które staną się za chwilę waszym udziałem, zostaniecie włączeni w kapłaństwo Chrystusa i będziecie kształtować wasze życie na Jego wzór. Diakonat każe wam iść za Panem Jezusem w postawie pokornej służby wyrażającej się nie tylko w dziełach miłosierdzia, lecz przenikającej i kształtującej cały sposób myślenia i działania.

Diakoni bowiem całym swoim życiem powinni upodobnić się do Chrystusa-Sługi, stając się nie tylko „sługami Boga”, lecz także „sługami braci”. Święty Jan Paweł II nazwał diakonów „sługami tajemnicy Jezusa Chrystusa”.

Diakoni bowiem przez swoją posługę we wspólnocie Kościoła dotykają tajemnicy Chrystusa, który w czasie Ostatniej Wieczerzy przepasał się prześcieradłem i umywał nogi swoim uczniom. Ten gest umywania nóg jest wymownym znakiem służby, do jakiej powołuje nas Chrystus. Służba ta obejmuje spełnianie posług liturgicznych w czasie Eucharystii: czytanie lub śpiewanie Ewangelii, przekazywanie celebransowi ofiary złożonej przez lud, rozdzielanie Komunii świętej i zanoszenie jej chorym, przygotowywanie katechumenów do sakramentów oraz zarządzanie dobrami kościelnymi, które się wyraża w trosce o ubogich.

Drodzy Bracia! Wypełnianie urzędu, jaki powierza wam Kościół przez moją posługę we wspólnocie Ludu Bożego uwarunkowane jest waszym stałym zjednoczeniem z Chrystusem. Ono dokonuje się w sakramencie pokuty i w Eucharystii oraz w modlitwie.

Waszą służbę w Kościele będzie podtrzymywać modlitwa, dlatego starajcie się dochować wierności modlitwie, jaką jest codzienna Liturgia Godzin. Niech tu przykładem będzie zawsze dla was św. Jan Paweł Wielki, który pod koniec swojego życia wyznał z pokorą, że nigdy w ciągu swojego kapłańskiego życia nie opuścił brewiarza.

Z rąk biskupa otrzymacie również księgę słowa Bożego. Będziecie je uroczyście odczytywali i głosili Ludowi Bożemu w kościele oraz przekazywali je w katechezie – zawsze w jedności z Kościołem. Powierzenie tego wielkiego skarbu jest jednocześnie zobowiązaniem, by posługa diakona była zakorzeniona w Słowie życia i wypływała z miłości i szacunku do niego.

Żyćcie Bożym słowem. Pozwólcie, niech Ono was prowadzi. Przyczyniajcie się do budowania cywilizacji miłości właśnie mocą tego słowa, nie swojego, ale właśnie Jezusowego słowa, bo tylko Ono ma moc. Słowo Boże nie zna lęku przed żadną kulturą, obyczajami, przekonaniem światopoglądowymi czy moralnymi. Potrafi w nie wkroczyć z całą mocą.

Budowanie cywilizacji miłości, jak każde budowanie wymaga sporego wysiłku. I nie jest trudno o błędy w tej sztuce. Warto też pamiętać, że zło będzie przyzywało na wojnę dobro. To odwieczne Dobro, którym jest Bóg i dobro zamknięte w człowieku, uczynione przez Stwórcę.

Święty Piotr podpowiada nam dzisiaj jak rozwijać owo dobro, którym nas Bóg obdarzył: „z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie”. Czyż nie o „ludzi sumienia” dopominał się św. Jan Paweł II, przemawiając do narodów, a także do nas Polaków? Niekiedy ludzie muszą pokonać długą drogę pośród swoich grzechów, aby docenić i odczuć skarb Bożego Miłosierdzia. Wtedy spełnia się obietnica Zmartwychwstałego Pana: „W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a Wy we Mnie i Ja w was” (J 14, 20). Konsekwencją tej jedności, komunii z Bogiem jest umiłowanie Jego samego i przykazań, które mają na celu ustrzec nas od działania zła i umocnić w dobrym.

Podczas święceń diakon otrzymuje jeszcze jeden wielki skarb – Chrystusa obecnego w Eucharystii. W czasie Mszy świętej czy innych nabożeństw będziecie Go podawać wierzącym jako źródło życia, a także zaniesiecie Go chorym dla umocnienia i uświęcenia ich cierpienia. Dlatego Eucharystia powinna być centrum waszego życia i szkołą pełnego zjednoczenia z Chrystusem w ofierze miłości.

Drodzy synowie, którzy macie otrzymać święcenia diakonatu, sam Chrystus dał Wam przykład, abyście tak postępowali, jak On postępował. Będziecie diakonami, to jest sługami Jezusa Chrystusa,

który wśród swoich uczniów postępował jak ten, który służy. Wypełniając chętnie wolę Bożą, w duchu miłości służcie z radością Bogu i ludziom. Ponieważ nikt nie może służyć dwom panom, za bałwochwalstwo uważajcie wszelką nieczystość i chciwość.

Skoro dobrowolnie przystępujecie do święceń diakonatu, musicie cieszyć się dobrą opinią oraz być mężami pełnymi Ducha Świętego i mądrości, jak ci, których niegdyś Apostołowie wybrali do pełnienia dzieł miłosierdzia.

Będziecie wykonywać wasze posługiwanie, żyjąc w celibacie, który jest znakiem i podtrzymaniem pasterskiej miłości, a także szczególnym źródłem owocnego działania w świecie. Pobudzeni szczerą miłością do Chrystusa, pragniecie żyć w stanie całkowitego oddania się Jemu. Chcecie się na nowo w szczególny sposób poświęcić Chrystusowi, aby związać się z Nim niepodzielną miłością. Dzięki temu z większą miłością będziecie służyć Bogu i ludziom, przyczyniając się do ich duchowego odrodzenia.

Bądźcie mocno utwierdzeni w wierze, nieskazitelni i nienaganni wobec Boga i ludzi, jak przystoi sługom Chrystusa i szafarzom Bożych misterii. Nie pozwólcie odebrać sobie nadziei płynącej z Ewangelii, macie bowiem być nie tylko jej słuchaczami, lecz i głosicielami. Zachowujcie tajemnicę wiary w czystym sumieniu, ukazujcie swoimi czynami wierność słowu, które głosicie ustami. W ten sposób lud chrześcijański, ożywiony przez Ducha Świętego, stanie się czystą ofiarą miłą Bogu, wy zaś, spotykając się z Panem w ostatnim dniu, będziecie mogli usłyszeć od Niego: „Dobrze, służył Panu i wierny, wejdź do radości twego Pana”.

Zakończenie liturgii

Dziękuję Rodzicom za wychowanie synów do głoszenia Ewangelii i proszę, by dalej czuli się odpowiedzialni za nich przed Bogiem i własnym sumieniem. Pamiętajcie, dalej rodzina pozostaje niezastąpionym miejscem formacji ludzkiej, na której wznosi się gmach formacji intelektualnej i duchowej.

Dziękuję Wyższemu Seminarium Duchownemu, które jako środowisko ludzi powołanych, na tym etapie wychowania przyszłych kapłanów, wykonuje swoje zadanie. Od roku tym miejscem formacji jest wrocławska wspólnota. Dziękuję Księdzu Rektorowi – księdzu profesorowi Włodzimierzowi Wołyńcowi i jego współpracownikom

za troskę o naszych alumnów. Dziękuję rektorowi oraz profesorom i wykładowcom Papieskiego Wydziału Teologicznemu we Wrocławiu za odpowiedzialną troskę o formację intelektualną naszych alumnów.

Dziękuję wspólnotom parafialnym, z których wywodzą się nowi diakoni, dziękuję księżom proboszczom, duszpasterzom i katechetom za formację młodych ludzi gotowych do odpowiedzi na wezwanie Boga.

Dziękuję przedstawicielom Towarzystwu Przyjaciół WSD i wszystkim, którzy modlitwą i ofiarą wspierają dzieło powołań kapłańskich w naszej diecezji.

Na ręce Księdza Biskupa Adama Bałabucha składam podziękowanie Diecezjalnej Radzie ds. powołań oraz wszystkim, którzy modlitwą i ofiarą wspierają dzieło powołań kapłańskich w naszej diecezji.

2.

BP MAREK MENDYK

MIŁOŚĆ I AUTORYTET – CECHY PRZEWODNIKA

Świdnica, 26 maja 2023 r. – Homilia w katedrze
podczas święceń prezbiteratu

Za łaską Pana Boga gromadzimy się w naszej dostojnej katedrze, aby podczas liturgii być świadkami przyjęcia święceń przez pięciu diakonów, absolwentów naszego seminarium i Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Sakrament święceń ukazuje ze strony Boga Jego troskliwą bliskość z ludźmi, a ze strony tych, co go przyjmują, pełną gotowość, by stać się narzędziem tej bliskości poprzez radykalną miłość do Chrystusa i do Kościoła.

Uważajcie na samych siebie i na całe stado...

Pierwsza cecha, którą przywołują czytania biblijne, to roztropna odpowiedzialność – odpowiedzialność za to, co zostaje złożone w nasze ręce.

Czasy się zmieniają, ale ta właśnie odpowiedzialność, oprócz tego że roztropna, musi być też zdecydowana... Bo kiedy człowiek otrzymuje za coś odpowiedzialność, to nie może zatrzymywać się w pół drogi, nie może być odpowiedzialny na pół gwizdka..., jakimś po-myleniem pojęć jest zawsze częściowa odpowiedzialność.

Co to oznacza? Gdzie są granice tej odpowiedzialności? I kto ma prawo te granice wyznaczać? Takich rzeczy nigdy nie trzeba tłumaczyć na przykład matkom i ojcom, gdy ci spoglądają na swoje dzieci. Oni nie biorą częściowej odpowiedzialności: albo całą albo w ogóle.

„Uważajcie na samych siebie i na stado, które wam zostało powierzone, bo jesteście za nie odpowiedzialni” – słyszymy św. Pawła. To jest pierwsza cecha – ona zaś prowadzi do następnej, wyrażonej przez św. Pawła: „czuwajcie!”. „Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów” (Dz 20, 29-30) – dlatego czuwajcie!

Święty Paweł wzywa starszych Kościoła w Efezie, aby dbali o wiernych, którzy zostali powierzeni ich pieczy, aby właściwie i odpowiedzialnie kierowali Kościołem Bożym, nabytym najdroższą krwią Jezusa Chrystusa. Przestrzega, że do wspólnot mogą wejść osoby – „wilki drapieżne”, które będą chciały zniszczyć ich jedność, a nawet pomiędzy nimi mogą się pojawić heretycy, którzy będą głosili przewrotne nauki.

Powołani do odpowiedzialności za wspólnotę Kościoła, mają być też odważni. To odwaga aż do ryzyka śmierci – aby bronić Ewangelii, zasad moralnych z niej płynących. Dobro nazywać dobrem, a zło nazywać złem; prawdę nazywać prawdą – to dzisiaj już nie tylko sztuka, to także odwaga!

Siostry i Bracia! O Boże prawa trzeba się nam stale upominać! Odpowiedzialność i odwaga, połączone ze zdecydowaniem i wiarą, z którą trzeba iść do świata. Dzisiejsza Ewangelia wskazuje jeszcze na trzecią ważną cechę: to jest miłość Chrystusa.

Miłość i autorytet – nierozłączne cechy przewodnika wspólnoty

Pamiętajcie, że nierozłączne cechy przewodnika każdej wspólnoty to miłość i autorytet. Jedno bez drugiego nie istnieje. Macie być dla powierzonej sobie wspólnoty przewodnikami; macie być autorytetem. Co to znaczy? Cieszcie się uznaniem osób powierzonym

waszej pieczy, ale przede wszystkim sami ich szanujcie. Bądźcie sprawiedliwi i uczciwi w relacjach z każdym człowiekiem. Panujcie nad emocjami, wczuwajcie się w doświadczenia i emocje ludzi przychodzących do nas ze świata. Macie karmić, prowadzić, a nade wszystko kochać.

Dzisiaj przyjmujecie święcenia z mandatu, polecenia i wyznaczonej przez swojego biskupa misji. Będziecie celebrować znaki Bożej miłości; będziecie pomagali wiernym dobrze przygotować się na spotkanie z Bogiem w sakramentach świętych. Będziecie to czynić, posługując się ważnym znakiem, jakim jest słowo. Będziecie wyjaśniać, tłumaczyć, przybliżać prawdy Boże; karmić Bożym słowem. I prowadzeni przez Ducha Świętego będziecie dla nich przewodnikiem.

Wczytując się w dzisiejszą Ewangelię, próbujcie odkrywać sens tych pytań, jakie Jezus stawia Piotrowi: „czy miłujesz Mnie?”. To trzykrotnie postawione pytanie to nic innego, jak rozmowa o Kościele i przyszłości Kościoła; rozmowa, która leczy i porządkuje; to także rozmowa, która podnosi na duchu, daje nadzieję i bardzo motywuje do apostołskiej pracy.

Pamiętajmy, że Piotr musiał być mocno poruszony tą rozmową z Jezusem, kiedy usłyszał z jakim zaufaniem Jezus, Dobry Pasterz, powierza mu swoje owce, mimo że ten właśnie Piotr, wcześniej Go zawiódł, poszedł swoją drogą; przyczynił się nawet do rozproszenia wspólnoty. Piotr musiał to bardzo przeżyć. A oto teraz, w tym momencie słyszy, że ten sam Jezus, którego przecież zawiódł, teraz powierza mu owce i baranki, bo wierzy w jego mądrą i czułą odpowiedzialność za powierzonych mu braci. Jezus cały czas wierzy Piotrowi.

Piotr został wybrany przez Jezusa, aby swoją ludzką, ograniczoną i bardzo warunkową miłość ofiarować powierzonym mu owcom i uczynić z niej bramę dla nieograniczonej i bezwarunkowej miłości Dobrego Pasterza, jakim jest Jezus. Dotyczy to całej przyszłości Kościoła, którą Jezus przez niego powierza „apostołskim ministrom” do czasu aż przyjdzie. O tej prawdzie będzie przypominał Piotrowi i wszystkim, którzy po nim staną, aż do czasów dzisiejszych. Piotr może paść owce, ponieważ Jezus przelewa ze swego serca do jego serca pasterską miłość. „Zniżył się do Piotra, a Piotr podniósł się ku Jezusowi” (Innocenzo Gargano).

Drodzy Bracia! Bez pasterskiej miłości do owiec, miłości, która rodzi się z miłości Pasterza, służba może zamienić się

w zakamuflowane sprawowanie władzy nad innymi i może nabrać charakteru autorytarnego i dyktatorskiego.

Henri Nouwen, teolog i pisarz, w książce pt. *W imię Jezusa* dzieli się dosyć śmiałą diagnozą, by pomóc nam z jeszcze większą uwagą i przejęciem przyłgnąć do polecenia Jezusa: „paś owce moje”. Czytamy w tej książce takie zdanie: „Kiedy zadaję sobie pytanie o główny powód, dlaczego tak wielu ludzi odeszło w ostatnich dziesięcioleciach od Kościoła we Francji, w Niemczech, w Holandii, a także Kanadzie i Ameryce, przychodzi mi na myśl słowo «władza» [...]). Pokusa, aby uznać władzę za właściwe narzędzie głoszenia Ewangelii, to najsilniejsza ze wszystkich pokus. Stale słyszymy od innych, a także powtarzamy sami sobie, że władza – pod warunkiem, że jest wykorzystywana w służbie Bogu ludziom – jest rzeczą dobrą [...]”. Co czyni pokusę władzy pozornie tak nieodpartą? „Być może chodzi o to – pisze Henri Nouwen – że władza stanowi łatwy substytut miłości. Wydaje się, że łatwiej jest być Bogiem, niż kochać Boga, łatwiej kontrolować ludzi, niż ich kochać, łatwiej posiadać życie na własność, niż kochać życie. Jezus pyta: czy miłujesz Mnie? [...] Jesteśmy kuszeni, aby zastępować miłość władzą [...]. Długa bowiem historia Kościoła jest historią ludu stale poddawanego pokusie, aby postawić władzę nad miłością, panowanie ponad krzyżem, prowadzenie ponad bycie prowadzonym”. I jeszcze jedno zdanie: „Ci, którzy oparli się tej pokusie do końca i przez to stanowią dla nas źródło nadziei, są prawdziwie świętymi. Jedna kwestia jest dla mnie jasna: pokusa siły najpotężniejsza jest tam, gdzie bliskość postrzegana jest jako zagrożenie. Chrześcijańskie przywództwo często sprawowane jest przez ludzi, którzy nie wiedzą, jak rozwijać ciepłe, bliskie relacje z innymi, i wybierają siłę i panowanie. Wielu budowniczych chrześcijańskiego imperium to ludzie niezdolni do tego, aby dawać i otrzymywać miłość”.

3.

BP ADAM BAŁABUCH

TAJEMNICA ŚWIĘTEJ NOCY**Świdnica, 8 kwietnia 2023 r. – homilia wygłoszona podczas Wigilii Paschalnej w par. pw. NMP Królowej Polski**

„Tej nocy wszędzie na ziemi Kościół czuwa i przeżywa na nowo najważniejsze etapy historii zbawienia. Sprawowana przez nas uroczysta liturgia jest wyrazem tego «czuwania» [...].

Czuwając w tę Świętą Noc, pochylamy się nad tekstami Pisma Świętego, które ukazują zarys Bożego zamysłu od Księgi Rodzaju po Ewangelię [...]. Przesuwają się przed naszymi oczyma dzieje zbawienia, począwszy od stworzenia po odkupienie, które dokonało się przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa” (św. Jan Paweł II, *Grób pusty – Nadzieja*, 22 IV 2000 r. – Wigilia Paschalna na placu św. Piotra).

Ta noc, jak śpiewaliśmy w Orędziu Wielkanocnym, jest błogosławioną nocą, jedyną, która była godna poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa.

Jest to ta noc, w której przeżywamy na nowo przedziwne wydarzenie zmartwychwstania! Gdyby Chrystus pozostał więźniem grobu, istnienie ludzkości i całego stworzenia straciłoby swój sens. Lecz Chrystus naprawdę zmartwychwstał. (por. św. Jan Paweł II, *Chrystus naprawdę zmartwychwstał*, 19 IV 2003 – Wigilia Paschalna w Bazylice św. Piotra).

Zmartwychwstanie Chrystusa jest kulminacyjną prawdą naszej wiary. Pierwsza wspólnota chrześcijańska wierzyła w nią i przeżywała ją jako prawdę centralną, przekazaną przez Tradycję, jako prawdę fundamentalną, potwierdzoną przez pisma Nowego Testamentu (zob. Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 638).

Chrystus po swoim zmartwychwstaniu wstąpił do nieba i zasiada po prawicy Ojca, a Kościół oczekuje na Jego triumfalny powrót na końcu czasów, kiedy nastąpi ostateczne zwycięstwo dobra nad złem, które w historii, jak pszenica i kąkol, rosną razem.

Prawdę tę ogłasza światu Chrystusowy Kościół, który – jak wyznajemy w Credo – jest jeden, święty, powszechny i apostołski.

Kościół Chrystusowy jest jeden. Jeden jest Bóg, a zatem i Kościół jest jeden, zbudowany na jednej skale – Piotrze i jego następcach. Oblubienica Chrystusa może być bowiem tylko jedna.

Kościół Chrystusowy jest święty, ponieważ jego założycielem jest Syn Boży. Kościół jest święty świętością Chrystusa, który jest Głowa Kościoła. Jednak dopóki Kościół żyje w tym świecie, nie jest wolny od i złego postępowania poszczególnych jego członków.

Kościół Chrystusowy jest powszechny, czyli katolicki. Oznacza to tyle, że jest on posłany do wszystkich ludzi każdej epoki i że nie jest on zamknięty na nikogo. Wręcz przeciwnie: celem Kościoła jest zdobycie dla Chrystusa wszystkich ludzi, aby otworzyć im drogę do zbawczej relacji z Bogiem.

Kościół Chrystusowy jest apostołski. Znaczy to, że jest on założony na fundamencie apostołów i że powstał dzięki ich przepowiadaniu, do którego uzdolnił ich Duch Święty. Kościół apostołski jest również prowadzony przez biskupów, którzy są następcami uczniów Chrystusa. Co więcej, Kościół jest zobowiązany głosić niezmienną naukę Jezusa, którą przez swoich apostołów przekazał kolejnym pokoleniom. (por. <https://pch24.pl/co-to-znaczy-ze-kosciol-jest-jeden-swiety-powszechny-i-apostolski/>).

Czy czuję się częścią Kościoła, czy kocham Kościół, którego częścią stałem się poprzez sakrament chrztu św.? To właśnie wówczas Bóg wkroczył cudownie w moje życie. Otrzymałem udział w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, by wkroczyć w nowe życie. Dlatego w dzisiejszą noc odnawiamy nasze przyrzeczenia chrzcielne i otrzymujemy pokropienie wodą pobłogosławioną podczas dzisiejszej liturgii. Obleczeni zatem przez chrzest w Chrystusa i ufni w spełnienie Bożych obietnic, powiemy dzisiaj: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”.

Kościół jak czuła matka prowadzi nas drogami zbawienia ku chwale zmartwychwstania. Czyni to zwłaszcza podczas każdej Mszy św. Wtedy też, uczestnicząc w zbawczej ofierze Chrystusa, karmiąc się słowem Bożym i chlebem eucharystycznym, otrzymujemy udział w łaskach wysłużonych nam przez Chrystusa i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały. Amen.

4.

BP IGNACY DEC

**ODNAWIAJMY PEŁNIENIE POSŁUGI KAPŁAŃSKIEJ
NA WZÓR CHRYSYDUSA NAJWYŻSZEJ
I WIECZNEJ KAPŁANA**

**Walbrzych, 1 czerwca 2023 r. – Homilia wygłoszona w kościele
pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w dniu święta Jezusa
Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana, podczas Mszy św.
koncelebrowanej przez kapłanów z rejonu walbrzyskiego**

Wstęp

Drogi księżo pralacie Janie, pasterzu tutejszej parafii i kustosz
tutejszego Sanktuarium Drzewa Relikwii Krzyża Świętego, wraz
z księżmi współpracownikami;

Czcigodni i drodzy bracia w powołaniu kapłańskim, kapłani róż-
nych kanonicznych urzędów i otrzymanych godności;

Drodzy bracia i siostry w Chrystusie! Po raz jedenasty ob-
chodzimy liturgiczne święto Pana naszego Jezusa Chrystusa
Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Przypomnę, że kult Pana
Jezusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana istniał w Kościele
od samego początku, ale oficjalne, specjalne święto poświęcone
Chrystusowi jako Najwyższemu i Wiecznemu Kapłanowi, zostało
wprowadzone przez papieża Benedykta XVI w czerwcu 2012 roku.
W Polsce obchodzimy to święto od 23 maja 2013 roku, zawsze
w czwartek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego. W dniu tego
święta spoglądamy na Chrystusa jako Najwyższego i Wiecznego
Kapłana, który ofiarował Bogu Ojcu za nas swoje cierpienie i swoje
życie. Najwyższemu Kapłanowi dziękujemy za kapłanów, których
wybiera spośród ludzi, by w Jego mieniu nauczali, sprawowali
święte sakramenty i otaczali opieką potrzebujących ludzi. Święto to
winno być także okazją do modlitwy o świętość naszych kapłanów
oraz do modlitwy o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.

Homilię dzisiejszą poświęcamy kapłaństwu Chrystusa, które z Jego woli ma swoje przedłużenie w Jego Kościele.

1. Kapłaństwo Jezusa Chrystusa na tle kapłaństwa Starego Testamentu

Sam Jezus nigdy nie nazwał siebie kapłanem. Wiemy, że pochodził z królewskiego pokolenia Judy, podczas gdy wszyscy kapłani w Izraelu należeli do pokolenia Lewiego. Chrystus dystansował się wobec kapłaństwa Starego Testamentu, choć nie negował go jako instytucji ustanowionej przez Boga. Trędowatego, którego uzdrowił, odesłał właśnie do kapłanów, aby zgodnie z Prawem Mojżesza zweryfikowali jego aktualny stan i włączyli na nowo do społeczności Izraela. Znamienne, że Jezus wyrażał swój dystans także wobec arcykapłanów – rodu sprawującego najwyższą władzę religijną, np. do arcykapłana Annasza i Kajfasza. Wiemy, że to oni dołożyli cegiełkę do wydania wyroku śmierci na Jezusa.

W księgach biblijnych Starego Testamentu, zwłaszcza w Pięcioksięgu Mojżesza, a szczególności w Księdze Kapłańskiej, mamy opisaną instytucję kapłaństwa Starego Testamentu. Głównym zadaniem kapłanów Pierwszego Przymierza było składanie krwawych ofiar – w pierwszym etapie dziejów Izraela – na budowanych ołtarzach, a potem, od połowy X wieku przed narodzeniem Chrystusa – w świątyni jerozolimskiej. Bogu Izraela składano ofiary z płodów ziemi oraz ofiary ze zwierząt i ptaków. Kapłani byli także zobowiązani do nauczania. Czynili to w synagogach, a w szczególności w świątyni jerozolimskiej. Wzmiankę o kapłanach posługujących w świątyni jerozolimskiej znajdujemy u historyka żydowskiego Józefa Flawiusza. W swoim dziele *De Bello Judaico* opisał zburzenie świątyni w Jerozolimie w roku 70. po narodzeniu Chrystusa. Owo zburzenie słynnej świątyni, zapowiedziane zresztą przez Jezusa, miało miejsce 37 lat po śmierci Jezusa. Rzymianie pod dowództwem Tytusa najechali na Palestynę i zburzyli Jerozolimę wraz ze świątynią, która zdołała to miasto przez tysiąc lat. Działo się to za cesarza Wespazjana (69-79). Wedle relacji Flawiusza świątynia płonąła przez 5 dni. Po pięciu dniach, gdy już wygasły płomienie, głód zmusił kapłanów do wyjścia z kryjówek. Stanęli przed Tytusem i prosili o darowanie życia, ale ten, nieskłonny skądinąd do okrucieństwa, kazał ich stracić, wypowiadając pamiętne słowa: „Przystoi kapłanom ginąć

razem ze świątynią”. Zapowiedź Chrystusa o zburzeniu świątyni spełniła się.

2. Jezus Chrystus jako kapłan i żertwa ofiarna

Gdy nadeszła pełnia czasu, na ziemi pojawił się w ludzkiej postaci odwieczny Syn Boży. Pod koniec swej misji życiowej objawił się nam jako kapłan Nowego Przymierza, który najpierw w Wieczerniku złożył Ojcu Niebieskiemu bezkrwawą ofiarę Ciała i Krwi Swojej, a nazajutrz oddał swoje życie w ofierze Ojcu Niebieskiemu na drzewie krzyża. Przez to stał się kapłanem Nowego Przymierza. Oddając za nas swoje życie na krzyżu, sam stał się tym, kto się ofiaruje i tym, kogo się ofiaruje, a więc kapłanem i żertwą ofiarną. Jedna ofiara Pana Jezusa z Jego życia zastąpiła wiele ofiar składanych ze zwierząt w czasach Starego Przymierza. W czytanim dziś Liście do Hebrajczyków znajdujemy słowa: „Niemożliwe jest, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy. Przeto Chrystus, przychodząc na świat, mówi: «Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało; całopalenia i ofiar za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę – a w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże [...]. Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hbr 10, 4-10).

W swoje posłannictwo kapłańskie Chrystus wszczepił pierwszych uczniów – Apostołów, czyniąc ich świadkami Jego nauczania, Jego cudów, a przede wszystkim Jego męki, śmierci na krzyżu i zmartwychwstania.

3. Chrystus jako Najwyższy i Wieczny Kapłan wzywa nas do modlitwy o wierne wypełnianie woli Bożej

W Ewangelii dzisiejszej widzimy Jezusa modlącego się w Ogrodzie Oliwnym, krótko przed pojmaniem, procesem i śmiercią. Gdy dzisiaj wejdziemy do Ogrodu Oliwnego, zaraz na początku znajdziemy Bazylikę Narodów, w której oglądamy skałę, na której – wedle tradycji – modlił się przed swoją męką Jezus. Przywołujemy to wydarzenie z zapisu Ewangelii według św. Mateusza: „Jezus z uczniami przyszedł do posiadłości zwanej Getsemani i rzekł: «Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę i tam się pomodlę», i «Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty niech się stanie!». Potem przyszedł do

uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: «Tak oto nie mogliście jednej godziny czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe» (Mt 26, 36-41).

Ojciec Święty Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Novo millennio ineunte* tak skomentował to wydarzenie: „Stoi nam przed oczyma przejmująca scena konania Jezusa w Ogrójcu. Jezus, przygnębiony wizją oczekującej Go próby, stojąc samotnie przed obliczem Boga, przyzywa Go jak zawsze imieniem wyrażającym czułość i poufałość: «Abba, Ojcze». Prosi Go, aby oddalił od Niego – jeśli to możliwe – kielich cierpienia (por. Mk 14, 36). Jak się jednak wydaje, Ojciec nie chce wysłuchać prośby Syna. Aby na nowo ukazać człowiekowi oblicze Ojca, Jezus musiał nie tylko przyjąć ludzkie oblicze, ale obarczyć się nawet «obliczem» grzechu. «On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą» (2 Kor 5, 21). Tak to Jezus wypełnił trudną dla Niego wolę Ojca, Uczynił to z miłości do Ojca i do nas”.

W jednej parafii na Dolnym Śląsku (Tarnów k. Ząbkowic) u siedemnastoletniej dziewczyny lekarze wykryli chorobę nowotworową – raka kości. Zaczęła się walka o życie Patrycji. W ratowanie licealistki włączyło się wiele osób: rodzice, lekarze z pobliskiego szpitala, krewni, sąsiedzi, także miejscowy proboszcz i dziekan. Podjęto wytrwałą modlitwę. Po kilku miesiącach Patrycja zmarła. Okazało się, że wola ludzi była inna od woli Pana Boga. Nikt z ludzi nie stracił jednak przez tę śmierć wiary, ale jak się okazało, po śmierci osiemnastolatki, wydarzyło się wiele dobra. Przede wszystkim przybliżył się do Kościoła ojciec dziecka. Zaangażował się z wielkim sercem w życie parafii. Włączył się w remont kościoła. Od tego czasu stał się pierwszym w kolejce do pomagania innym. Choroba i śmierć Patrycji zmieniły także oblicze klasy, grono koleżanek i kolegów, z którymi ona uczyła się w szkole. Okazało się, że mimo tak trudnego doświadczenia, z tego cierpienia i bólu wyrosło wiele dobra.

A ileż dobra wynikło z cierpienia i śmierci Chrystusa? Ogrójec zaświadcza, że Jezus wprowadzie lękał się śmierci, był bowiem prawdziwym człowiekiem. Jednakże przyjął wolę Ojca za swoją i przez dobrowolną śmierć ocalił rodzaj ludzki od śmierci wiecznej. Zapowiedzią tej postawy był Abraham, który na polecenie Boże gotów był złożyć w ofierze swojego syna Izaaka.

4. Przesłanie dla kapłanów

Drodzy bracia, przed wieloma laty zostaliśmy z łaski Bożej wszczępieni w kapłaństwo Jezusa Chrystusa. W ostatnich tygodniach obchodziliśmy rocznice czy też jubileusze naszych święceń. Z wieczernika seminaryjnego zostaliśmy posłani na żniwo Pańskie, by głosić Ewangelię, sprawować sakramenty święte, by także pełnić posługę miłości wobec ubogich, chorych, potrzebujących. Przez wiele już lat użyczamy Chrystusowi Najwyższemu i Wiecznemu Kapłanowi naszych ust do głoszenia Ewangelii, do wypowiedania rozgrzeszenia z grzechów. Użyczamy naszych rąk do sprawowania Eucharystii i karmienia wiernych Ciałem Pańskim. Użyczamy naszych serc do miłowania chorych, biednych i źle się mających.

Uczymy naszych wiernych żyć w postawie daru dla drugich. By ta nasza posługa była skuteczna i owocna, sami winniśmy nasze życie składać w ofierze Bogu i ludziom, na wzór Jezusa, który poświęcił w ofierze samego siebie, abyśmy byli uświęceni w prawdzie. Uważajmy to za jeden z najważniejszych zadań naszej kapłańskiej posługi.

Zakończenie

Drodzy bracia, módlmy się w tej Eucharystii, dzisiaj – jakby w patronalne nasze kapłańskie święto – abyśmy na wzór Chrystusa nasze życie poświęcali w ofierze dla Boga i dla ludzi. Amen.

B. PROPOZYCJE HOMILII MSZALNYCH NA UROCZYSTOŚCI I ŚWIĘTA

1.

KS. PAWEŁ KURIATA

Proboszcz parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej
w Nowej Rudzie-Słupcu

STWÓRCZA MOC SŁOWA BOŻEGO I ODPOWIEDZIALNOŚĆ LUDZKA ZA WYPOWIADANE SŁOWA

Homilia na XV niedzielę zwykłą (16 lipca 2023 r.)

Wstęp

Słowo ma moc! Ile razy w naszym życiu słyszeliśmy to zdanie? Jak często wydaje się nam ono jedynie farsą, pustym sloganem? Przypomnijmy sobie jednak, jak długo słowa, które wypowiada ważna dla nas osoba, nosimy w naszych sercach. Pomyślmy, ile radości dają nam słowa pełne uznania, akceptacji i podziwu, ale poczujemy również, jak nieznośnym ciężarem są gorzkie upomnienia i cięte riposty, wypowiedziane przez tych, na których nam najbardziej zależy.

Słowa mają moc! Słowa potrafią tworzyć! Przy ich pomocy, autorzy i poeci umieją tworzyć inne światy, ale także i my przy ich pomocy umiemy tworzyć myśli i wzbudzać u innych osób różne emocje. Ta umiejętność czyni nas niesamowicie podobnymi do Boga, ponieważ Bóg tworzy świat przy pomocy słowa. Mówi i stwarza, mówi i powstają ziemia, rośliny, zwierzęta oraz ludzie. A teraz Bóg, przez pośrednictwo Kościoła, kieruje swoje odwieczne słowo do nas.

Słowo Boże

Dzisiejsze czytania biblijne koncentrują się wokół słowa, słowa wypowiedzianego przez szczególnego Nadawcę – Boga. Słowo Boże jest tematem, który do rozważenia daje nam dzisiaj Kościół. Podczas śpiewu aklamacji *Alleluja* usłyszeliśmy następujący werset:

„Ziarnem jest słowo Boże, a siewcą jest Chrystus, każdy, kto Go znajdzie, będzie żył na wieki.” Porównanie słowa Bożego do ziarna znajduje swoje rozwinięcie w przypowieści z dzisiejszej Ewangelii. Możemy w niej odkryć dwie ważne prawdy.

Po pierwsze, słowo Boże samo w sobie ma moc. W czytaniu z Księgi proroka Izajasza usłyszeliśmy takie zdanie: „słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa (Iz 55, 11). Słowo Boże jest jak ziarno, które samo wyrośnie, jeśli ma odpowiednie warunki. Ziarno posiada w sobie odpowiednią siłę, aby rozwinąć się w roślinę. Podobnie i słowo Boże niesie w sobie energię, która może przemienić życie słuchających.

Po drugie, słowo Boże jest wtedy skuteczne, gdy nie przeszkadza się w jego działaniu. Sam Zbawiciel wskazuje i wyjaśnia, jakie są możliwe postawy wobec słowa Bożego. Chrystus mówi, że Jego słowo można przyjąć, można o nim zapomnieć, można je zagłuszyć lub można w nim nie wytrwać. Pan Jezus wskazuje, że pokusy złych duchów, prześladowania, czy troski i ułuda bogactwa, mogą zamknąć nasze serca na przemieniającą moc Bożego słowa. Jak zatem walczyć przeciw tym pokusom?

Wskazania moralne

Jeśli chcemy, aby to słowo zmieniło nasze życie, postępujmy, jak Matka Boża, która całe swoje życie, była nastawiona na słuchanie i rozważanie tego, co Bóg mówił do niej. Pierwszym krokiem jest słuchać. Bóg codziennie kieruje do nas swoje słowo. Na każdej Mszy świętej czytamy Ewangelię – słowa samego Chrystusa. Nie ma liturgii bez słowa Bożego, jest ono jej nieodłącznym elementem. Ten fakt, powinien uświadomić nam, jak ważne jest słowo Boga i jakie miejsce powinno zajmować w naszym życiu. Drugim krokiem jest rozważanie usłyszanego słowa. Im bardziej przemyślimy dany cytat biblijny, im bardziej słowo Boże stanie się nasze, tym silniej będzie w nas działało i zmieniało nasze życie. Nie bójmy się słuchać Bożego słowa i o nim myśleć, ponieważ ono nas uświęci oraz sprawi, że będziemy lepsi.

Zapytajmy się samych siebie, czy mamy taki cytat z Pisma Świętego, który do nas przemawia? Zdanie biblijne, które w nas trwa? Czy słyszana przez nas Ewangelia w trakcie niedzielnej Mszy

świętej zmienia nasze życie, kształtuje nasze wybory? Warto poświęcić czas na przygotowanie się do niedzielnej Mszy św. poprzez przeczytanie Ewangelii i innych czytań, ponieważ jeśli nawet ulegniemy rozproszeniu, łatwiej będzie nam powrócić. Dzięki temu słowo nie przepadnie bezpowrotnie, jak ziarno rzucone na drogę. Rozważanie słowa Bożego, umocni nas w wyborze wiary i gdy przyjdą trudności, nie załamamy się. Czytanie słowa Bożego pomaga także nabrać odpowiedniego dystansu do otaczającego nas świata, pozwala nam spojrzeć na nasze życie z Bożej perspektywy i wybrać to co naprawdę jest ważne.

W dzisiejszą niedzielę warto zadać sobie jeszcze jedno pytanie. Skoro moja zdolność tworzenia wypowiedzianymi przeze mnie słowami czyni mnie podobnym do Pana Boga, czy jestem odpowiedzialny za swoje słowa? Czy pamiętam, że mogą one czynić dobro, ale również sprawiać zło? Czy z moich ust wychodzi tylko mowa budująca (zob. Ef 4, 29), tak jak zaleca to Efezjanom św. Paweł?

Zakończenie

Bracia i siostry w Chrystusie Panu! Nie pozwólmy odbierać sobie Bożego słowa. Nie pozwólmy mu ginąć w trakcie codziennych spraw. Jest ono zbyt ważne, aby mogło zostać zapomniane. Jak najczęściej je czytamy, rozważamy i na jego podstawie podejmujemy nasze decyzje. Gdy pojawią się pokusy i przeciwności, powtarzamy za św. Piotrem: „Panie do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego”. Słowo ma moc! Słowa Chrystusa mają moc, na wieki zbawić tych co Mu zaufali. Amen.

2.

KS. DARIUSZ SAKALUK

Proboszcz parafii pw. św. Jakuba

w Pieszycach

**„POZWÓLCIE OBOJGU RÓŚĆ AŻ DO ŻNIWA”
(MT 13, 30)**

Homilia na XVI niedzielę Zwykłą (23 lipca 2023 r.)

Pan Jezus, głosząc prawdę Królestwa Bożego swoim słuchaczom, czyni to często poprzez przypowieści, czyli krótkie opowiadania i obrazy zaczerpnięte z ludzkiej codzienności.

Dzisiejszy fragment Ewangelii według św. Mateusza ukazuje jedną z nich, to „Przypowieść o pszenicy i chwacie”. Czytana jest ona w czasie, kiedy otaczająca nas przyroda jest w pełni rozkwitu. Na polach piękne łany pszenicy czekające na zbiory, a wśród nich rośnie także i chwast, który nie zdołał zagłuszyć rozwoju zboża. Ewangelijny obraz pola, odnajdujemy zatem w naszej codzienności, wystarczy tylko wyjść z domu. W wymiarze duchowym owo pole jest obrazem świata, Kościoła, ludzkiego serca.

Pszenica i chwast rosną obok siebie. W naszym życiu jest podobnie, obok siebie istnieje dobro, ewangelijne ziarno pszenicy oraz chwast, symbol zła, ludzie sprawiedliwi i ludzie źli, promotorzy zła. Doświadczamy dobra, ale i zachwaszczonej codzienności naszych ludzkich relacji. Poznajemy prawdę, ale mamy także zachwaszczoną prasę, telewizję, zachwaszczony złem Internet. Doświadczamy piękna wspólnoty Kościoła, ale i zła zakradającego się do jego wnętrza i czyniącego spustoszenie moralne i duchowe. Cieszą nas przepiękne wartościami dobra, piękna, prawdy i miłości ludzkie serca, ale spotykamy jakże często zachwaszczone serce współczesnego człowieka. W zrelatywizowanym świecie zło jest trudne do odróżnienia od dobra, gdyż kamuflując się, przybiera wygląd i szaty dobra.

Widząc tę rzeczywistość służy gospodarza z dzisiejszej przypowieści chcieliby wszystkie chwasty powyrywać, a gospodarz mówi: „pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa”. Bóg czeka, pozwala im rosnać

do końca życia..., do końca świata, do dnia Sądu Ostatecznego, ukazując nam także eschatologiczne przesłanie dzisiejszej przypowieści dla naszego życia. Jest cierpliwy ponieważ wie, że nawet serce, które przez długi czas było zabrudzone wieloma grzechami może się zmienić i wydać dobry owoc. Święty Augustyn, komentując tę przypowieść, stwierdza, że „wielu ludzi najpierw są chwastem, a później stają się pszenicą. Jeśli ci którzy są źli, nie byliby traktowani z cierpliwością, nie doszliby do godnej pochwały przemiany”.

Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. Boga nie można zatem obwiniać o zło, jak chciało by wielu ludzi, gospodarz zasiał bowiem dobre nasienie. Tylko ludzie nie potrafili czuć. Podczas ich nieuwagi i ospałości przyszedł nieprzyjaciel i nasiał chwastu. Owym nieprzyjacielem jest diabeł. To on naśladuje gospodarza, wie, jak się ubrać i jak się zachować, aby nikt niczego nie podejrzewał. Sieje jak gospodarz, tyle że skrycie i nie na swojej roli, a jego ziarno nie wyda dobrego plonu. Komentarze biblijne mówią, że w czasach starożytnych, kiedy nie było środków ochrony roślin takim celowo zasiewanym chwastem mogła być określana polskim terminem botanicznym „życica”, trująca roślina. Kiedy wzrasta do złudzenia przypomina pszenicę, przez co trudno ją odróżnić od zboża. Dopiero w końcowej fazie wzrostu można dostrzec, że to szkodliwy chwast, wpływający negatywnie na jakość i wielkość plonu. Prawo rzymskie przewidywało surową karę za takie przestępstwo.

A nas kusi, aby wyrwać chwast, aby nie wyjaławiał ziemi. Tymczasem oddzielenie chwastu od pszenicy nastąpi wtedy, gdy nadejdzie czas żniwa, kiedy to chwast zostanie wyrwany i spalony, a pszenica zebrana do spichlerza. Decyzja o tym dniu należy jednak do Gospodarza.

Czego uczy nas dzisiejsza przypowieść? Jakie płynie z niej przesłanie? Współtworząc królestwo Boże tu na ziemi, mamy mieć świadomość, że zawsze obok pszenicy może pojawić się i chwast, trzeba nam zatem stawać się nieustannie urodzajną glebą dla słowa Bożego, pszenicy, dbając o czystość serca. Wzorem Gospodarza winniśmy okazywać zawsze cierpliwość i miłosierną miłość, pozostawiając osądy i sądy Panu Bogu. Papież Franciszek mówił w czasie jednego z rozważań na modlitwie Anioł Pański: „On, Bóg patrzy na pole

życia każdej osoby z cierpliwością i miłosierdziem, widzi o wiele lepiej niż my brud i zło, ale widzi też i ziarna dobra i ufnie czeka aż dojrzeją. Bóg jest cierpliwy, potrafi czekać. Czeka na nas z sercem na dłoni, aby nas przyjąć, aby nam przebaczyć. On zawsze nam przebacza kiedy do niego przychodzimy”.

Do naszych obowiązków należy także czuwanie i modlitwa, aby nieprzyjaciel ponownie nie miał okazji do posiania chwastów zła i grzechu w przestrzeni naszego życia. Czuwać w postawie skruchy, miłości, poprawy, ale nigdy w zniechęceniu i postawie pesymizmu. Pamiętajmy: zło, grzech to nie tylko rzeczywistość obok nas, ale i w nas, w naszym sercu. Najwięcej szkody wyrządza nie grzech bliźniego, ale ten, który zatrzuwa nasze sumienie i życie. *Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina nam ciągle aktualną prawdę: „Wszyscy członkowie Kościoła muszą uznawać się za grzeszników. We wszystkich kąkol grzechu jest jeszcze zmieszany z dobrym ziarnem ewangelicznym, aż do końca wieków. Kościół gromadzi więc grzeszników objętych już zbawieniem Chrystusa, zawsze jednak znajdujących się w drodze do uświęcenia”.

Na koniec przytoczmy myśl i słowa ks. Jana Twardowskiego, poety: „Nie powinniśmy sądzić za szybko innych, bo możemy się omylić. Nie należy też za szybko sądzić samego siebie. Myślę, że tekst Ewangelii o chwaście i pszenicy jest dla każdego z nas, mającego trochę z egoisty. To my, wyrывая chwasty ze swojej duszy, jesteśmy przerażeni, że nie robimy tego dokładnie i że wszystkie paskudne zielska na nowo wyrosną. Czy jednak nie myślimy bardziej o tym wyrywaniu chwastu niż o Panu Bogu? Chwasty nie są zbyt groźne, jeśli zaufamy miłości Bożej”.

Zatem przypowieść o pszenicy i chwaście uczy nas potrzeby pełnego zaufania Bogu w naszym życiu, a wtedy nie martwi mnie warstwa mułu, pod którą znajduje się rzucone w ziemię ziarno słowa Bożego, bo przebija się przez nie ku górze, mocą zapisanego w nim życia Bożego, aby przynieść plon. Amen.

3.

KS. ROBERT BEGIERSKI

Proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego
w Bielawie

UCZYŃ TYLKO KROK WIARY

Homilia na XIX niedzielę zwykłą (13 sierpnia 2023 r.)

Uczniowie, widząc Jezusa krocącego po wodzie, krzyknęli ze strachu myśląc, że to zjawą. Dowiedziawszy się, że to Chrystus, Piotr zapragnął pójść w Jego stronę, ale jego wiara nie była na tyle silna, by udało mu się to uczynić. Tak niewiele zaufania miał Kefas, mimo że przed chwilą miał go wiele. Wiara ma tylko czas teraźniejszy, nie można jej gromadzić jak środków pieniężnych na rachunku bankowym. O tym, że ktoś jest naprawdę mądrym człowiekiem, że rozumiał Ewangelię, świadczy to, iż ma odwagę stawiać sobie często pytanie o swoją wiarę. W największym niebezpieczeństwie znajdują się ci, którzy są zbyt pewni siebie, którzy są zawsze zadowoleni ze swojej postawy. Ta pewność to sen, podczas którego mogą zupełnie utracić żywą wiarę. Nic raz na zawsze nie zabezpiecza człowieka przed sprzeniewierzeniem się Bogu: ani sutanna, ani zakonny habit, ani katolicka tradycja rodzinna czy religijna wspólnota. Ciągłe musimy pytać samych siebie: czy moja wiara jest żywa, czy nie jestem już tylko pobielanym grobem, czy nie stałem się faryzeuszem, którego pogaństwo przykryte jest religijnymi emblematami i dekoracjami?

Jezus widząc nasze ludzkie słabości, mówi i do nas, jak do Piotra: przyjdź. Czasem jednak się lękamy. Łatwej iść, gdy wszystko dookoła nas jest piękne, proste i bezproblemowe; trudniej zaufać w momencie kiedy nie wszystko wydaje się być oczywiste. Nasza słabość ujawnia się, gdy się poddajemy, kiedy nie widzimy w naszym życiu wyciągniętej dłoni Jezusa, gdy krzyczymy: Panie, ratuj mnie! Bóg nie zawsze będzie nas prowadził gładkimi ścieżkami. Czasem, by zyskać wiele trzeba też coś stracić, doznać przeszywającego bólu, aby potem zrozumieć, czym jest szczęście.

Mówił Pan Jezus do św. Faustyny: „Powiedz duszom, że z tego źródła miłosierdzia dusze czerpią łaski jedynie naczyniem ufności. Jeżeli ufność ich będzie wielka, hojności Mojej nie ma granic” (Dz 1602). W naszej bezgranicznej wierze jest nasza siła. To właśnie osobista wiara i Boże miłosierdzie są w stanie sprawić, że nie utoniemy w morzu naszych życiowych dramatów.

Każdy z nas przeżywa trudne chwile i wydarzenia, które niszczą i odbierają siły. Ogarnia nas często niepokój, zniechęcenie, czujemy się przygniecenii przez los, buntujemy się, wydaje się, że jesteśmy jak Apostołowie w łodzi, do której wlewają się strugi wody i grożą zatopieniem. I w takich chwilach może pytamy z wyrzutem: Boże, dlaczego mnie to spotkało? Dlaczego to moje życie jest takie trudne, pełne cierpienia? Dlaczego mnie, Boże, opuściłeś? Być może takie zarzuty stawiamy Bogu, gdy przychodzi nieuleczalna choroba, gdy naszych bliskich, przyjaciół spotka jakieś nieszczęście, gdy zawodzą wszelkie ludzkie starania.

Kiedyś, bardzo ciężko chory mały chłopiec zapytał swoją mamę: „Mamusiu, dlaczego mnie tak boli?”. Mama mu odpowiedziała pytaniem: „A gdyby Pan Jezus poprosił cię, byś cierpiał dla Niego, czy zgodziłbyś się?”. „Tak” – odpowiedział. „No to Cię poprosił”. Bracie i siostrzo, a gdyby ciebie Chrystus poprosił...?

Nennolina – Antonina Meo, mała rzymianka, która żyła 6,5 roku, w latach 1930-1937, kandydatka na ołtarze, najmłodsza mistyczka Kościoła. Umierała na raka kości. Napisała 162 listy do Pana Jezusa, które są dowodem wyjątkowego i niespotykanego dotąd mistycyzmu dziecka. Wiosną 1936 roku lekarze rozpoznali zaawansowany nowotwór. Zdecydowali o amputowaniu lewej nóżki. Dla rodziny był to ogromny cios. A ona zachowywała pogodę ducha. Co więcej, potrafiła cieszyć się, że swoje cierpienie może ofiarować Jezusowi. Nie skarżyła się, kiedy z każdym dniem cierpienie stawało się nie do wytrzymania. Pisała do Jezusa: „Najukochańszy Jezu, znoszę tę chorobę, aby weszły do nieba liczne dusze, aby Ciebie uwielbiać”. Albo: „Jezu Eucharystio. Dzisiaj ponownie składam Ci w ofierze moje cierpienie związane z nogą. Dziękuję ci, że dałeś nam siłę cierpliwego znoszenia naszego krzyża”. Potrafiła zgadzać się z cierpieniem: „Chciałabym nigdy nie chorować [...]. Jeśli chcesz, spraw, bym zaczęła chodzić, ale jeśli nie chcesz tego – niech będzie wola Twoja”. W grudniu 1936 roku jej stan znacząco się pogorszył, były przerzuty

na płuca, z trudnością oddychała i nie mogła siedzieć. Miesiąc przed śmiercią, podyktowała ostatni list: „Najukochańszy, ukrzyżowany Jezu, chcę być razem z Tobą na Kalwarii i cierpię z radością ponieważ umiem trwać na Kalwarii. Kochany Jezu. Dziękuję Ci, że zesłałeś mi tę chorobę, ponieważ dzięki niej będę mogła pójść do nieba, ja Ciebie bardzo kocham! Daj mi siłę znosić te cierpienia, które ofiaruję za grzeszników”. Tylko pełne zaufanie Bogu, bezwzględna wiara dziecka (por. Mk 10, 13-16) może przynieść pokój i pewność, że On jest blisko nas i nigdy nie zawiedzie.

Panie, ratuj, bo ginę! Panie, ratuj, bo ginie mój mąż, moja żona, mój syn, moja córka, mój przyjaciel...! On wciąż zapewnia nas: „Nie lękajcie się, odwagi, Ja jestem”. Uczyn tylko ku Niemu krok wiary, a On podejdzie blisko do ciebie.

„We śnie szedłem brzegiem morza z Panem, oglądając na ekranie nieba całą przeszłość mego życia. Po każdym z minionych dni zostawały na piasku dwa ślady: mój i Pana. Czasem jednak widziałem tylko jeden ślad, odcisnięty w najcięższych dniach mego życia. I rzekłem: «Panie postanowiłem iść zawsze z Tobą, przyrzekłeś być zawsze ze mną; czemu zatem zostawiłeś mnie samego wtedy, gdy mi było tak ciężko?». Odrzekł Pan: «Wiesz synu, że Cię kocham i nigdy Cię nie opuściłem. W te dni, gdy widziałeś jeden tylko ślad, ja niosłem Ciebie na moich ramionach»” (anonim).

Nasze życie jest miejscem, w którym Bóg jest bardzo dyskretnie obecny i gdzie uczymy się Go odnajdywać jako Ojca bogatego w miłosierdzie. To właśnie nasza historia wyraźnie pokazuje nam Boże działanie. A miłość i słabość są najwłaściwszymi miejscami Jego obecności wśród nas. W tym właśnie znaczeniu ośmielamy się twierdzić, że nasze własne życie jest największym dowodem na istnienie Boga, gdyż jest to dowód najbardziej osobisty, najbardziej dostępny i bezpośredni, oraz na miarę każdego – jak ubranie, które zdolny krawiec uszył dla każdego indywidualnie i które pasuje tylko na jednego konkretnego człowieka.

Czytałem kiedyś o ojcu, który w czasie powodzi przywiązał swoje dzieci sznurem na przegubach ich rąk i rzucił się w nurt rzeki. Kiedy przepłynął, nakazał dzieciom również przedostać się na brzeg. Ciągnął je sznurem, choć one zanurzały się w wodzie i prawie pogrążyły w nurcie, tracąc nadzieję, że swoimi wåtłymi rączkami zdołają pokonać potęgę żywiołu. Siła ojca i przywiązanie dzieci sznurem

pozwoili mu wszystkie uratowa. Myślę, że podobnie Jezus nas do siebie przywiązuje, aby nas pociągnąć do nieba, ratuje z największej otchłani grzechu poprzez szalejące koleje losu, które jak powódź nas zalewają i porywają, groząc zatopieniem na dnie istnienia. Po to Jezus był z uczniami na ziemi, aby oni z Nim byli w niebie. Niebo jest naszą przyszłością, naszym celem. Jak Piotra wyciągnął z wody tak nas chce pociągnąć do nieba.

Kończę to rozważanie słowami św. Faustyny:

*Płynie łódź życia mojego,
Wśród mroków i nocy cieni.
I nie widzę wybrzeża żadnego,
Jestem na głębi morskiej przestrzeni.*

*Najmniejsza burza zatopić mnie może,
Pogrążając mą łódź w wód odmęcie.
I gdybyś Ty Sam nade mną nie czuwał, Boże.
W każdej chwili życia mego, w każdym momencie.*

*Wśród wycia huku fal
Płynę spokojnie z ufnością.
I patrzę, jak dziecię, bez lęku w dal,
Boś Ty mi Jezu światłością.*

*Wokoło groza i przerażenie,
Lecz głębszy spokój mej duszy, niż głębina morza,
Bo kto jest z Tobą, Panie, ten nie zginie.
Tak mnie upewnia Twa miłość Boża (Dz 1322).*

On jest, nie bójmy się! Jezu ufam Tobie!

4.

KS. JAROSŁAW BIŁOZOR

Wikariusz w parafii pw. Wniebowzięcia NMP
w Bielawie

W JEZUSOWEJ SZKOLE ŚWIĘTOŚCI I POKORY

Homilia na XX niedzielę zwykłą (20 sierpnia 2023 r.)

Nie lubimy sytuacji, w których jesteśmy odrzucani. Nie lubimy tych momentów, gdy ktoś pokazuje nam nasze „miejsce w szeregu”. Wtedy towarzyszą nam emocje, których nie lubimy. Czujemy złość, smutek, rozczarowanie. Bywają też takie sytuacje, gdzie spotykamy się z różnicą zdań i brakuje nieraz pokory do przyjęcia czyjegoś słowa. Liturgia dnia dzisiejszego bardzo mocno akcentuje temat pokory.

W pierwszym czytaniu Pan Bóg wzywa do zachowywania Jego praw: „Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości, bo moje zbawienie już wnet nadejdzie i moja sprawiedliwość ma się objawić” (Iz 56, 1). Dlaczego jest to ważne? Dlatego, że człowiek zachowujący prawo Boże jest błogosławiony, tzn. szczęśliwy. Nie chodzi oczywiście o to, by spełniać prawo dla samego prawa. Nie. Jedynym motywem zachowywania prawa ma być miłość do Boga, a co za tym idzie – miłość do ludzi. Kocham Boga, ufam Mu i zachowuję Jego prawo. To jest wyraz pokory wobec planu Pana dla mnie.

Z kolei Psalmista mówi o tym, że Bóg jest sprawiedliwy i kieruje wszystkim z miłością. Jednak możemy mieć pytania: skoro Bóg jest tak wspaniały, to dlaczego jest tyle zła? Dlaczego giną niewinni, dlaczego tyle dzieci tak bardzo cierpi? Jedynie w pokornej postawie człowiek jest w stanie odkryć, że nie jest większy od Boga, że nie potrafi widzieć tak, jak Bóg i tego, co widzi Bóg. Cierpienie nieprzyjęte będzie dramatem. Cierpienie przyjęte będzie błogosławieństwem.

W drugim dzisiejszym czytaniu Pan Bóg przez usta św. Pawła Apostoła zapewnia nas, że: „dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne” (Rz 11, 29). Co to może oznaczać dla nas? Bóg nie skąpi łaski nikomu i nieustannie wzywa nas do świętości, do wypełniania Jego prawa. Nieraz w naszym życiu uciekamy od świętości, od łaski,

od prawa Bożego. Kiedy tak się dzieje? Kiedy wybieramy grzech. Dzieje się tak wtedy, gdy ponad Boga cenimy samych siebie i nasze zdanie. Bóg nawet wtedy stanowczo, ale z delikatnością wzywa nas do nawrócenia. Pragnie pokazać nam, że szczęście (błogosławieństwo), którego tak pragniemy, jest tylko w relacji z Nim samym.

Ewangelia natomiast pokazuje nam sytuację rozmowy Jezusa z kobietą. I początkowo mogłoby się wydawać, że nie potraktował jej zbyt dobrze. Jednak za tym kryje się coś piękniejszego – serce tej kobiety. Jest ona wzorem pokory. Owa kobieta wie, że Jezus miał rację i mimo, iż wyraził to w mocnych słowach, nie obraża się na Niego, ale wyznaje, że Jezus jest kimś więcej niż jej własna duma. Zdrowie jej córki było dla niej ważniejsze niż to, co o sobie usłyszała. Nade wszystko ważny jest dla niej Jezus i Jego słowo. Być może kobieta inaczej sobie wyobrażała tę rozmowę. Jednak nawet jej wyobrażenia nie zdołały wybić się ponad jej pokorę.

Bogactwo liturgii słowa pokazuje nam jak cenną cnotą jest pokora. Okazuje się, że praca nad pokorą, to praca na całe życie. Ciężko powiedzieć o sobie: jestem już pokorny. Jeśli tak uważam, to czas najwyższy walczyć o pokorę.

Na tej drodze Pan nas nie zostawia samych. Daje nam sakramenty święte i wspólnotę Kościoła. Szczególnie spowiedź i częsta Eucharystia będą uczyć nas pokory. Wspólnota Kościoła będzie również nas wspierać modlitwą, a nieraz koniecznym upomnieniem. Amen.

5.

KS. DANIEL MARCINKIEWICZ

Wikariusz w parafii pw. Wniebowzięcia NMP

w Bielawie

„ZA KOGO LUDZIE UWAŻAJĄ SYNA CZŁOWIECZEGO?” „A WY ZA KOGO MNIE UWAŻACIE?”

Homilia na XXI niedzielę zwykłą (27 sierpnia 2023 r.)

Dobiegają końca wakacje, ku końcowi zbliża się również lato. Przed nami ostatnie dni sierpnia. Pewnie jak zawsze jesteśmy zaskoczeni, że wszystko tak szybko się dzieje.

Zawsze wielkim wyzwaniem staje się Boże Słowo. Niezwykłością urzeka odczytana dzisiaj Ewangelia: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” [...] „Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków”. Jezus zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mt 16, 13-15) W tym miejscu Jezus zadaje apostołom pytanie, kim jest dla prostego ludu. Odpowiedź nie była trudna. Wystarczyło zebrać zasłyszane sądy, opinie, pogłoski i przedstawić je zainteresowanemu. Ale On poszedł dalej, dotyka głębi serc apostołów i osobiście stawia pytanie: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mt 16, 16).

Pomimo upływu wieków, pytanie, które padło, nic nie straciło na swej aktualności. Jest ciągłym wyzwaniem dla człowieka naznaczonego łaską wiary. Jest pytaniem, które dotyczy chrześcijańskiej tożsamości: Za kogo uważasz Jezusa Chrystusa i kim On jest dla Ciebie?

W naszej codzienności, podobnie jak pod Cezareą Filipową, zatrzymuje nas Jezus, by usłyszeć odpowiedź. Może się wydawać, że pośród zabiegania o tysiące spraw, codziennego pośpiechu i wielu wysiłków czynionych, by życie uczynić lepszym, szczęśliwszym, Bóg przychodzi z dziwnym, jak na współczesne czasy, pytaniem. Ale właśnie to pytanie ma największy sens, bo dotyka najistotniejszej sfery życia duchowego, osobistej relacji z Bogiem.

„Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (Mt 16, 13). Pytanie, które padło jest ciągle aktualne. Jezus Chrystus jest Tym, który wkroczył w historię świata, zmienił życie wielu ludzi. Czy zmienia nasze życie? Czy Jego osoba coraz częściej nie zaczyna nam przeszkadzać?

Zwróćmy uwagę na tematy naszych rozmów. Poruszamy się w tyłu różnorodnych obszarach: w polityce, ekonomii, prawie, budownictwie, motoryzacji... A rozmowy dotyczące wiary, modlitwy często są eliminowane. Niestety, trudności rosną, dzieci stawiają pytania, gdy przygotowują się do przyjęcia sakramentów. Dziwne, ale bywa i tak, że wstydzimy się podjąć rozmowę nawet z najbliższymi, bo co pomyślą... Powiedzą: Tacy niedzisiejsi, zacofani... Któż dzisiaj wierzy w takie rzeczy... Nie potrafimy, bądź nie chcemy, poruszać w tak ważnych przestrzeniach. Kwitujemy wszystko stwierdzeniem, znanym z dawnych, choć nie tak bardzo odległych czasów: „Wiara to moja prywatna sprawa”. Oczywiście nie chodzi o to, aby uprawiać jakąś formę publicznej spowiedzi, ale dlaczego nie podzielić się własnym doświadczeniem przeżywanej wiary... Sukcesami i trudnościami również. Może komuś takie wyznanie pomoże odnaleźć siebie i to, co utracił. Być może ktoś czeka na takie właśnie światło, czeka na Twoją opowieść. Myślę, że w dzisiejszym ewangelicznym pytaniu: „A wy za kogo Mnie uważacie?”, zawierają się również kwestie: Czy w naszych rozmowach, dyskusjach znajduje się problematyka wiary? Czy poruszamy religijne tematy podczas rodzinnych spotkań? Często życie religijne kończy się na Pierwszej Komunii Świętej. Później powraca temat w związku z religijną akcją, najczęściej jest to sakrament bierzmowania, bo wypada przyjąć. Równie istotny jest sakrament małżeństwa, bo przecież taki wyjątkowy, ważny dzień.

Poruszane problemy nie są bez znaczenia, one są bardzo ważne. Na naszych oczach toczy się cicha walka o chrześcijańską tożsamość. Często myli się pojęcia, nazywając zło dobrem, a dobro złem. Musimy być bardzo uważni, aby obronić te wartości, które są dla nas najważniejsze.

Pytanie z dzisiejszej Ewangelii: „A wy za kogo Mnie uważacie?”, musi mobilizować do działania oraz pokonywania tak zwanej nieśmiałości, a raczej wstydlivosti w świadectwie wiary. Jezus Chrystus nie jest jedną z opcji lub propozycji, co niektórzy starają się wmówić i udowodnić. Jezus Chrystus jest dla mnie i dla Ciebie jedyną szansą.

„Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego jest wszystko. Jemu chwała na wieki” – jak napisał święty Paweł do Rzymian.

„Jezus jest dla mnie ciągle palącą się lampą”. Życzę, by i dla Ciebie również był fantastycznym światłem... Amen.

6.

KS. STANISŁAW CHOMIAK

Proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP
w Bielawie

Z MARYJĄ PRZEZ CAŁE ŻYCIE DO NIEBA

Uroczystość Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia)

Uroczystość, którą przeżywamy, ukazuje nam prawdę wiary, według której Matka Najświętsza została wzięta do nieba z duszą i ciałem. Przeświadczenie o tym, że ciało Maryi nie mogło podlegać rozkładowi, tak jak ma to miejsce w przypadku innych ludzi podlegających skutkom grzechu pierwotnego, było wyrażane w historii Kościoła w zapisach różnych tradycji, a przede wszystkim w pismach apokryficznych odnoszących się do przejścia Maryi do innego życia oraz licznych świadectwach wiernych. Prawda ta została ogłoszona w formie dogmatu przez papieża Piusa XII w 1950 roku w następujących słowach: „Czcigodna Matka Boga, zjednoczona w tajemniczy sposób z Jezusem Chrystusem [...] niepokalana w swoim poczęciu, nienaruszenie dziewicza w Boskim macierzyństwie, wielkoduszna towarzyszka Boskiego Zbawcy, który odniósł całkowite zwycięstwo nad grzechem i jego skutkami, osiągnęła jakby najwyższą koronę swoich przywilejów, że została zachowana wolną od zepsucia grobu, aby na podobieństwo Syna, po zwycięstwie nad śmiercią, z duszą i ciałem zostać wyniesioną do najwyższej chwały nieba i tam jaśnieć jako królowa po prawicy tegoż Syna, nieśmiertelnego Króla wieków (Pius XII, Konstytucja apostolska *Munificentissimus Deus*).

W Maryi jej współcześni dostrzegali niespotykane otwarcie na Boga, podobne do tego, jakie mieli pierwsi rodzice. W sposób naturalny zachowywała ona więź z Bogiem, a nawet więcej, Bóg sam

jej się objawił i zaprosił do bliskości ze sobą. Była to bliskość matki Boga. Nie dziwi, że taka bliskość zachowała ją od wszelkiego zepsucia do tego stopnia, że nawet śmierć nie zdołała jej odłączyć od nieustannej więzi z Bogiem.

Święty Jan Paweł II zastanawiał się, czy niezwykle miejsce Maryi w Bożych planach sprawiło, że nie zaznała śmierci w ogóle i została wzięta do nieba wcześniej, czy też przeszła przez śmierć i zaznała jakby zmartwychwstania ciała, czyli tego, co nas wszystkich czeka, jak uczy nas wiara. Uważał, że Maryja przeszła przez śmierć. Skoro bowiem Chrystus: Bóg i człowiek przez nią przeszedł, pisał Papież, to i Jego Matka przeszła zapewne tę drogę. Co więcej, w ten sposób Maryja wytyczyła nam szlak, bo i my wszyscy przejdziemy przez śmierć i pójdziemy do nieba, a na końcu świata staniemy się uczestnikami zmartwychwstania ciał. Maryja jest w tej drodze naszą poprzedniczką i przewodniczką.

Przyjmując tę prawdę wiary, z ufnością spoglądamy ku rzeczywistości nieba. Uświadamiamy sobie, że wszystkie nasze plany życiowe są ważne tylko wtedy, gdy pomagają nam w drodze do nieba.

Na granicy trzech państw Ameryki Południowej – Peru, Boliwii i Brazylii, znajduje się wysoki słup graniczny. Umieszczone są na nim strzałki zwrócone w kierunku stolic wymienionych państw z podaniem odległości. Natomiast na wierzchołku tego słupa znajduje się napis: „Do nieba zdąża się przez całe życie”.

Przykładem tego zdążania do nieba przez całe życie jest właśnie Maryja. Swoją wędrówkę do nieba rozpoczęła w momencie zwiastowania w Nazarecie, a potem wielokrotnie potwierdzała swoją ufność przed Bogiem, zwłaszcza pod Krzyżem. Także nasza droga do nieba, nieraz życiowo bardzo trudna i kręta, wymaga ciągłej ufności przed Bogiem.

Pewien misjonarz, podróżując pociągiem wypełniał czas modlitwą z Liturgii Godzin. W pewnym momencie nagły ruch pociągu sprawił, że z brewiarza wypadł obrazek przedstawiający Wniebowzięcie Matki Bożej. Siedzące obok misjonarza chłopiec schylił się i go podniósł. Kiedy przyjrzał się temu obrazkowi zapytał: Kto to jest ta piękna Pani? Misjonarz po chwili namysłu odpowiedział, że to jest moja mama. Chłopiec spojrział na misjonarza, potem na obrazek i stwierdził, że wcale nie jest do niej podobny. Misjonarz uśmiechnął się i odpowiedział: to prawda, a jednak muszę ci powiedzieć,

że przez całe moje życie robię wszystko, aby się do niej upodobnić choćby odrobinę.

Również i my starajmy się w całym naszym życiu nieustannie upodabniać się do Maryi, a na pewno osiągniemy Niebo i ostatecznie zmartwychwstaniemy.

Dzisiaj również przeżywamy ważne święto państwowe, Dzień Wojska Polskiego. Święto to związane jest z wojną polsko-bolszewicką i przełamaniem frontu w bitwie warszawskiej. Często ten moment nazywa się Cudem nad Wisłą. Pod Radzyminem, właśnie 15 sierpnia 1920 r., szala zwycięstwa zaczęła się przechylać na stronę Polski. Cud na Wisłą był zwrotnym punktem nie tylko w naszej historii, ale również historii XX wiecznej Europy. Wspominając te historyczne wydarzenia pamiętajmy także w modlitwie o naszej Ojczyźnie i o tych, którzy oddali życie w jej obronie.

7.

KS. EDWARD DZIK

Proboszcz parafii pw. św. Antoniego
w Pieszycach

WIELE TYTUŁÓW JEDNEJ MATKI CHRYSUSA I MATKI NASZEJ

**Homilia na uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej
(26 sierpnia 2023 r.)**

Kochani moi, dzisiaj jest uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej. Kiedy wypowiadamy ten tytuł „Matka Boska Częstochowska”, to staramy się spojrzeć na Matkę Jezusa Chrystusa poprzez pewien szczególny aspekt. Wiemy bowiem dobrze, że Matka Boska jest jedna. I wszystkie narody na ziemi, które wierzą w Jezusa Chrystusa wierzą w Jego Matkę. Wszyscy nazywają Ją swoją Matką. Moglibyśmy tutaj wyliczać całą litanię ludów chrześcijańskich, od wschodu do zachodu, od północy do południa, i poszczególne tytuły, jakie te narody Jej nadają. Jest Ona nie tylko Królową Polski, ale również Królową Italii, Królową Węgier, Królową dalekiej Japonii...

Również i w Polsce Maryja ma wiele tytułów. W jakiś sposób dominuje tytuł częstochowski – od ponad sześciuset lat świeci Jasna Góra. Ale również świecą inne góry: Kalwaria Zebrzydowska w Małopolsce; trochę dalej Kalwaria Pałacowska, Pani ziemi przemyskiej, Pani Łaskawa. Króluje Matka Boska kaszubskiej ziemi w Tumie Gdańskim, a na Piasku we Wrocławiu ziemi dolnośląskiej; jest w katedrze w Opolu, w Piekarach Śląskich, na Warmii dalekiej, jest w Warszawie, w Krakowie, w Ludźmierzu i Limanowej. Nie zliczyłby człowiek wszystkich miejsc i tytułów. To są sanktuaria, to są święte miejsca, gdzie od wieków gromadzi się lud polski, aby poprzez wiarę doszukiwać się własnej tożsamości.

Czynił to i czyni już ponad tysiąc lat. Tysiąc lat śpiewa naród „Bogurodzica Dziewica” i w tym jednym skrótce ujmuje to, co wiemy na temat Tej, którą nazywamy *Theotokos*, Dziewiczą Matką Boga, Matką Jezusa Chrystusa, Matką Kościoła i Matką naszą.

Ale skoro to święto dzisiaj nas zgromadziło, nasza myśl biegnie do sanktuarium częstochowskiego. Ma ono szczególny rys, który zawążył na dziejach naszego narodu. Może zauważyliście, że ten właśnie rys podkreśla modlitwa, którą tu przed chwilą we własnym i w waszym imieniu głośno wypowiedziałem: „Wszechmogący, wieczny Boże, który dałeś narodowi polskiemu w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę, a Jej święty obraz jasnogórski wsławiłeś niezwykłą czcią wiernych, spraw łaskawie, abyśmy walcząc za życia pod Jej opieką, w chwili śmierci zdołali odnieść zwycięstwo nad złośliwym wrogiem przez Chrystusa, Pana naszego”. Mówi więc ta modlitwa, że w Jasnej Górze był i jest dla naszego narodu symbol. O tym nie trzeba mówić, bo o tym każdy z nas jest przekonany. Ale ten symbol równocześnie mobilizuje naszą wiarę, naszą nadzieję i naszą miłość do pewnej postawy wewnętrznej – zwartej i odpowiedzialnej, do postawy moralnej; postawy, która kształtuje profil człowieka mieszkającego nad Wisłą.

Jest coś w nas, co wyróżnia nas od innych. I ta modlitwa precyzuje nam pewne sugestie, które dzisiaj mają nam pomóc w dalszym życiu: „Spraw, abyśmy walcząc za życia pod Jej opieką...”. O jakiejże walce tu mowa? „Abyśmy odnieśli zwycięstwo nad złośliwym wrogiem”. O jakim tu wrogu jest mowa? Przede wszystkim jest tu mowa o złu, które się sprzeciwia dobru, o fałszu, który się sprzeciwia prawdzie, o brzydocie, która się sprzeciwia pięknu. Nawet nie wiemy, jak

łatwo jest zatracić właściwą ocenę prawdy, dobra i piękna, żyjąc na tym świecie!

Drodzy bracia i siostry! Wiemy dobrze, że każda kochająca matka i każdy kochający ojciec stawia wymagania swoim dzieciom, ma wobec nich określone oczekiwania. Skoro Maryja jest naszą Matką, z pewnością i Ona stawia nam pewne wymagania. Zadajmy sobie zatem pytanie: Jakie oczekiwania wobec każdego z nas ma Maryja, Matka Chrystusa i nasza Matka? Maryja oczekuje od nas tego samego, co Chrystus. Maryja oczekuje:

- miłości większej i dojrzałszej: nie tylko pobożna modlitwa, liczy się konkretny czyn wobec drugiego człowieka, „Nie można bowiem miłować Boga, którego się nie widzi, jeżeli nie miłuje się bliźniego, którego się widzi”;
- miłości wytrwałej: nie tylko od święta do święta, od pielgrzymki do pielgrzymki, pragnie uczucia trwałego, „Jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną?”;
- odpowiedzialności: za małżeństwo, rodzinę, parafię, naród, nie krytykanctwo i narzekanie, ale ciche upominanie i modlitwa. „Postępuj tak, jakby wszystko zależało od ciebie, módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga”.

Drodzy bracia i siostry! W naszą Matkę Maryję musimy się zaprzeć, bo Ona jest wzorem dla swoich dzieci. Tak jak ziemską matką prowadzi od początku swoje dziecko za rękę, pokazuje mu świat, mówi o Bogu i o wszystkich sprawach, tak również Maryja, jako nasza Matka, chce nam wskazać to, co jest najważniejsze. Prowadzi nas do swojego Syna, ukazuje drogę do Niego prowadzącą przede wszystkim przez Kościół i jego sakramenty, począwszy od chrztu świętego, skończywszy na Eucharystii.

Matka Chrystusa, Pani Jasnogórska – tak, jak na weselu w Kanie Galilejskiej – jest wyczulona na potrzeby ludzi. Ona nie jest boginią i nie zajmuje miejsca należnego Chrystusowi. Ona zawsze wskazuje na Chrystusa, prowadzi do Niego, uczy pokory i posłuszeństwa Bożym natchnieniom i przykazaniom. We wszystkich objawieniach (Lourdes, Fatima, La Salette, Medjugorie) stale przypomina i nawołuje, tak jak w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek Syn mój wam powie”.

Zasłuchani w zachętę Maryi chcemy obudzić w sobie postanowienie naśladowania Jej cnót. Pragniemy tak, jak Ona:

- być zasłuchanymi w Boże Słowo (zwiastowanie);
- być dyspozycyjnymi wobec bliźnich (nawiedzenie św. Elżbiety);
- być spostrzegawczymi wobec potrzeb bliźnich (Kana Galilejska);
- wspierać bliźnich w sprawach duchowych (obecność z Apostołami w Wieczerniku).

Trzeba nam uczynić lekcję bycia prawdziwymi uczniami Chrystusa i dziećmi Maryi. Nasza miłość do Maryi bowiem ma zawsze ostatecznie prowadzić nas do miłości wobec Chrystusa.

Maryja oczekuje od nas wiary, która wyraża się w wierności Chrystusowi i posłuszeństwie wobec Niego. Niech Boże i kościelne przekazania nie będą dla nas tylko uciążliwym dodatkiem, ale niech stanowią treść naszej wiary. Niech nasza mowa będzie: tak, tak, nie, nie... Bez światłocienia. Niech białe zawsze będzie białe, a czarne zawsze czarne.

Nie bójmy się Chrystusowej prawdy. Pewnie, że za wierność tej Prawdzie płaci się często wysoka cenę. Ale warto, bo ostatecznie słowo należy do miłości. Ostatecznie słowo należy do Boga.

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie mój Syn” – apelowała Maryja w Kanie Galilejskiej. Do tego apelu przyłączam się również ja, i wołam do was, tutaj obecnych: Zróbcie wszystko, co jest w waszej mocy, aby nasze rodziny, nasza ojczyzna i świat bardziej przypominały Chrystusowe królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. Amen.

8.

KS. KRZYSZTOF KRZAK

Proboszcz parafii pw. Jana Nepomucena
w Piskorzowie

DZIELMY SIĘ WIARĄ JAK CHLEBEM, DAJMY ŚWIADECTWO MIŁOŚCI

Homilia okolicznościowa na dożynki

*„Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba...
Tęskno mi, Panie...”.*

Tymi słowami naszego wielkiego poety Cypriana Kamila Norwida witam dziś w naszej świątyni ten bochen chleba upieczony z tegorocznej mąki. Tyimi samymi słowami witam również was drodzy parafianie, drodzy rolnicy z wieńcem żniwnym oraz wszystkich, którzy również przez uprawę swoich ogrodów, działek, sadów chcą wyrazić dzisiaj Panu Bogu wdzięczność za tegoroczne plony. Bez was nie byłoby żniw. Nie byłoby chleba. Puste byłyby stoły w naszych domach i rodzinach. Nie miano by co podać w restauracjach, w barach, w ośrodkach żywienia. Ostatecznie zamarłaby ludzka aktywność.

Chleb jest wartością bezcenną

Patrzmy dzisiaj na ten chleb, którym będziemy się dzielić. Patrzmy na chleb, który był zawsze na polskim stole i choć go mogło być niewiele, to zawsze jakoś starczyło i dla rodziny, i dla biednego, i potrzebującego. Ten chleb – on nas ciągle uczy być dobrym i przypomina nam to, czego uczył św. Albert, że trzeba być dobrym jak chleb, który leży na stole i z którego każdy może odłamać tyle, ile potrzebuje. Bo zobaczymy, gdy jest chleb, jest wszystko. Chleb nas łączy przy stole. Chleb nas łączy w miłości, w zatroskaniu o siebie... Chleb zawsze otwiera oczy na naszych bliźnich potrzebujących pomocy.

W jednym ze wspomnień św. Matki Teresy z Kalkuty można przeczytać: „Przed kilkoma tygodniami, przybyła do naszego domu młoda para i podarowała dużą sumę pieniędzy na jedzenie dla ubogich. Spytałam: Gdzie zdobyliście aż taką sumę? Wyjaśnili: Dwa dni temu pobraliśmy się. Przed ślubem podjęliśmy postanowienie: nie będziemy kupować ślubnego stroju, nie będziemy urządzać weselnego przyjęcia, te pieniądze podarujemy siostrze. Spytałam ich: A dlaczego tak postąpiliście? Odparli: Kochamy się tak bardzo, że chcielibyśmy dzielić radość naszej miłości z ludźmi, którym siostry służą. I zaznaliśmy tej radości. A gdzie ta miłość się zaczyna?... w domu. A jak się zaczyna? Kiedy dzielimy się tym, co mamy, choć jest to wyrzeczenie.

I raz jeszcze przytoczę słowa św. Matki Teresa z Kalkuty, niech one staną się dla nas wszystkich przesłaniem: „Człowiek jest nierozumny i egocentryczny..., nieważne: i tak go kochaj! Chciałbyś zrobić coś wspianalego, ale inni źle oceniają twoje intencje..., nieważne: i tak to zrób! Dobro, które czynisz, jutro jest zapomniane..., nieważne: czyn tak dalej! Pomagasz ludziom, a oni tego nie zauważają..., nieważne: pomagaj im nadal! Pragniesz dać innym to, co w tobie najlepsze, a inni znieważają cię i odrzucają..., nieważne: nieustannie dawaj to, co w tobie najcenniejsze! A będziesz miał skarb w niebie.

Znamy taką piosenkę Maryjną, rzadko dziś śpiewaną: „Dzisiaj światu potrzeba dobroci, by niepokój zwyciężyć i zło, trzeba ciepła, co życie ozłoci, trzeba Boga, więc ludziom nieśmy go, tak jak Ona.

Możemy powiedzieć, że złem dzisiaj dla ludzkości są serca zimne, nieskore do pomocy, obojętne serca, które potrafią wyzyskiwać i krzywdzić, odmawiając im chleba, choćby w postaci godziwej i dawanej na czas zapłaty! Trującym jest chleb bogactwa, zasklepiającego się we własnym egoizmie zdobywanego krzywdą ludzi prostych, lekceważonych, odprowadzanych z kwitkiem, poniewieranych w człowieczej godności.

A przecież jesteśmy narodem katolickim. Ponad tysiąc lat temu Bóg skierował do naszych ojców zaproszenie do włączenia się w dzieje zbawienia. Nasi ojcowie, na wzór Maryi, odpowiedzieli fiat – „tak”, chcemy być ludźmi wiary, chcemy należeć do Chrystusa i Jego Matki. Czy pamiętamy jeszcze złożone przed półwiekiem Jasnogórskie Śluby? Jeśli nie, to może warto jednak przypomnieć i rzeczywiście wypełnić: „Przyrzekamy usilnie pracować nad tym,

aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku. Przymykamy dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących. Przymykamy zdobywać cnoty wierności i sumienności, pracowitości, oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej”.

Chrystus pragnie, abyśmy mieli otwarte oczy i serca na wszystkich bliźnich potrzebujących pomocy. Byśmy dzielili się tymi darami, które dał nam Bóg i które przez współpracę z Nim wypracowaliśmy mądrością i pracą. Chrystus niejako prosi, abyśmy byli przedłużeniem Jego rąk i ust. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych Mnieście uczynili”. „Idź i ty czyn podobnie”. Można bowiem być człowiekiem, który przez całe życie patrzy w lustro, a więc tym, który dostrzega tylko własne odbicie, własne sprawy, własne problemy, własne marzenia. Można być człowiekiem, który przez całe życie nie zauważa nikogo. Można być człowiekiem, który jest tak zajęty budowaniem czy przeżywaniem własnego szczęścia, że w pewnym momencie staje się niewidomy, ślepy i głuchy na innych. A można też podarować komuś czas, swoje serce. Ale to potrafi tylko człowiek, który nosi w sobie dobro, człowiek o wrażliwym sercu.

Drodzy rolnicy, ludzie ciężkiej, ale pięknej pracy – tak jak wy dziękujecie dziś Bogu za błogosławieństwo w tegorocznych plonach, tak ja dziękuję wam za waszą pracę w imieniu swoim i wszystkich, którzy korzystają z owoców waszej pracy. I przepraszam was w imieniu tych, którzy nie potrafią lub nie chcą uszanować waszego trudu. Ale proszę też was o to, abyście szanowali wzajemnie owoce swojej pracy, a przede wszystkich siebie i pracę innych ludzi, a także, byćście na wzór Jezusa, który przeszedł przez ziemię, czyniąc dobro, dzielili się chlebem z innymi. Dzielić się chlebem to dzielić się miłością, dobrocią.

Bóg zapłać za tegoroczny chleb, najcenniejszy skarb od Boga i owoc waszej ludzkiej pracy oraz szczęść wam Boże na dalszy wasz trud i pracę. Amen.

9.

KS. PIOTR SIPIORSKI

Wikariusz w parafii pw. Świętych Apostołów
Piotra i Pawła w Strzegomiu

JEZUS POSŁANY PRZYJACIEL**Homilia na rozpoczęcie roku szkolnego – 4 września 2023 r.**

Kto pamięta, kiedy rozpoczęły się wakacje? Jaka była wtedy data? (Dzieci odpowiadają). Super. A kto pamięta dzień (datę) swojego wyjazdu na wakacje albo czegoś ciekawego co robił w czasie wakacji? (Dzieci podają przykłady). A dziś jaki mamy dzień? Jaka jest dziś data i dlaczego się tu spotykamy? Co dziś się rozpoczyna? (Dzieci odpowiadają). Bardzo dobrze.

Zobaczcie moi drodzy, że w tym krótkim czasie od 23 czerwca do dziś, coś się w naszym życiu ciągle rozpoczynało: wakacje, wyjazdy, spotkania, wycieczki i rok szkolny. Dlaczego o tym mówimy? Ponieważ fragment Ewangelii wg św. Łukasza, który przed chwilą usłyszeliśmy, mówi o rozpoczęciu publicznej działalności Pana Jezusa ((m.in. nauczania, uzdrawiania). Ta działalność rozpoczęła w wyjątkowym dla Żydów miejscu. Kto pamięta gdzie? Dokąd przyszedł Pan Jezus? Gdzie wszedł? (Dzieci odpowiadają): do synagogi. Dokładnie. Bardzo dobrze. Do synagogi, czyli do miejsca, gdzie Żydzi przychodzili na modlitwę. Jak zapisał św. Łukasz Ewangelista, to właśnie tam Pan Jezus rozpoczął swoją działalność.

I my podobnie rozpoczynamy nowy rok szkolny i katechetyczny w wyjątkowym miejscu – w kościele. Nasz nowy etap w życiu zaczynamy tu w świątyni, razem z Panem Jezusem. W usłyszonym fragmencie Ewangelii zapisane są słowa, że Pan Jezus: „Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić

do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 17-21). Dziś te piękne słowa Pan Jezus kieruje do nas. W tym wyjątkowym dniu, rozpoczęcia roku szkolnego, nasz Pan Jezus Chrystus mówi, że jest posłany do ludzi, do wszystkich ludzi. Oznacza to, że jest posłany również do kogo? (Dzieci odpowiadają): do nas. Świetnie. Oczywiście, że tak! Jest posłany również do nas. Jest blisko nas. Pan Jezus nie omija nikogo, jest dla wszystkich. Zwróćmy uwagę jak dobry i pełen współczucia jest Jezus, szczególnie dla słabych, ubogich, uciśnionych. On przynosi pocieszenie, nadzieję. Zawsze jest blisko tych, którzy źle się mają, są jakoś pokrzywdzeni. Jezus jest przyjacielem. Dziś tu w tym kościele mówi do nas: „Duch Pański [...] namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więzniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana”. Dlatego moi drodzy z wiarą, ufnością i nadzieją rozpoczynamy ten nowy rok szkolny, pewni, że Jezus jest i będzie przy nas. Łatwo jest uczyć się szkole? (Dzieci odpowiadają): nie. To prawda, nie jest łatwo. Wiemy, że nauka w szkole wymaga wysiłku, czasami nawet dużego. Ale zapamiętajmy, że w tym trudzie nauki nie jesteśmy sami. Jest On, Pan Jezus. Zawsze możecie z Nim rozmawiać na modlitwie, czy to w domu czy w kościele. Zawsze spotkacie Go w Jego słowie, czytając Pismo Święte. Zauważmy, że Pan Jezus też czytał. Słyszeliśmy o tym w dzisiejszej Ewangelii. Dlatego zachęcam was, abyście starali się przeczytać choćby krótki fragment Pisma Świętego. Jeśli nie potraficie jeszcze dobrze czytać, to zaprosicie do wspólnego czytania waszych rodziców, dziadków czy może starsze rodzeństwo. To Boże słowo, gdy trafia do naszego serca zaczyna je przemieniać. Wtedy to nasze serce staje się dobre dla drugiego człowieka.

Dziś Ewangelia mówi nam, że Pan Jezus został posłany, ale dziś także On posyła nas w ten nowy rok szkolny. Posyła nas, abyśmy tak jak On wspierali w szkole np. słabszych kolegów, może tych, którzy mają jakąś niepełnosprawność. Abyśmy pomagali kolegom i koleżankom, gdy będą nas o to prosili, ale także, byśmy potrafili zapytać kolegę czy koleżankę, czy w czymś możemy pomóc. Pamiętajmy, że w tym wszystkim nie jesteśmy sami, że jest z nami najlepszy Przyjaciel, Pan Jezus, który jest tam w tabernakulum (ksiądz wskazuje na tabernakulum) i już za chwilę będzie również obecny tu na tym ołtarzu w swoim Ciele i swojej Krwi (ksiądz wskazuje na ołtarz).

Nie bójmy się Jemu zaufać. On kocha każdego człowieka. A teraz zaśpiewajmy na Jego chwałę: „Jezus najwyższe Imię” (ksiądz śpiewa i uczy wszystkich słów refrenu. W śpiewie pomaga schola lub organista). Niech Jezus będzie uwielbiony teraz i przez wszystkie wieki wieków. Amen.

10.

KS. MICHAŁ JAREMKO
Proboszcz parafii pw. Ducha Świętego
w Bielawie

MIŁOŚĆ – GWARANTEM ŻYCIA WIECZNEGO

Propozycja homilii pogrzebowej (1J 3,14-20)

Żyjemy razem, pracujemy, ocieramy się o siebie wzajemnie, a prawdę mówiąc, tak mało o sobie wiemy. Dopiero gdy ktoś umiera, w domu robi się ciemno i pusto, i dopiero wtedy następuje spóźnione odkrywanie jego uzdolnień, zalet, cnót i zasług. A następnie pośmiertna rehabilitacja i „ekshumacja” jego niezastąpionej wielkości. Powstaje żal, że nie umieliśmy go docenić za życia.

Oto mąż po utracie swej żony, jakby poderwany ze snu, popatrzył trzeźwo na przebyłą z nią drogę, jak w czarną toń jeziora, i osaczyły go wyrzuty sumienia. Tak pragnęła w wolnych dniach od pracy, w czasie urlopu udać się na wycieczkę, zobaczyć coś ciekawego, ale on skąpił grosza na takie cele. Dziś zrobiłby wszystko w tym względzie, ale już jest za późno.

O wielu naszych zmarłych mówimy z żalem: już nie zadzwoni do moich drzwi; już nie będzie z kim tak szczerze porozmawiać; już nie będzie do kogo zwrócić się o radę...Gdyby jeszcze żył, o tak, teraz umiałbym okazać mu więcej szacunku i miłości. Nawet drobne urazy, jakich doznaliśmy z jego strony, w obliczu śmierci pamięć o nich traci swą siłę. Równocześnie za brak większej czułości z naszej strony, staramy się wynagrodzić wspaniałością pogrzebu. Ale, czy ten brak serca zastąpi teraz żałobne nasze zawrodożenie?

Oceniając dobroć i uczynność zmarłego, polecamy go Bogu, spodziewamy się, że będzie przyjęty do nieba. Miłość bowiem po chrześcijańsku praktykowana w tym życiu jest gwarantem i najlepszym paszportem na pozaziemską podróż.

O tym właśnie mówi nam św. Jan w swoim liście: „Przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa śmierci” (1 J 3, 14). Najmłodszy z apostołów dobrze zapamiętał słowa Pana Jezusa z Ostatniej Wieczerzy na temat nowego przykazania miłości. Jako bezpośredni świadek śmierci Chrystusa na krzyżu podkreśla, że Jezus, ponosząc śmierć z miłości dla nas, pokazał nam konkretnie na sobie, jakie kształty powinna przybierać nasza miłość przez poświęcenie się innym, w sposób dyskretny, bez słownych deklaracji, bez niepotrzebnego szumu wokół tej sprawy.

Właśnie z okazji pogrzebu kogoś z naszych bliskich czy znajomych, kiedy samorzutnie myślimy również o nas samych, kiedy pragniemy i po naszej śmierci wejść elegancko do nieba, trzeba pogłębić świadomość, że nieodzownym warunkiem złączenia się kiedyś z Bogiem, odwieczną Miłością, jest czynna miłość okazywana wszystkim ludziom.

Oddawanie się żywcem na usługi innym, to przecież treść życia chrześcijańskiego. Idąc do Boga, odwracamy się wciąż od siebie, wychodzimy z gniazda naszego egoizmu i otwieramy się na bliskich. W oczach Boga nic nie będzie tak ważne, jak właśnie miłość, jak właśnie rozdanie innym własnego serca. Mieć serce otwarte i czułe, oznacza czuć z wrażliwością, aby nikogo nie zranić obojętnością, lekceważeniem, nieczułym przechodzeniem obok problemów naszych bliźnich.

We współczesnym świecie, w którym panuje nienawiść i znieczulica, ludzi dobrych i uczynnych piętnuje się ironicznym mianem „naiwnych wariatów”. Powiedzmy sobie jednak, że już tu na ziemi, w niektórych okolicznościach bardzo przydatne okazują się owe „wariackie papiery”. Natomiast u bram wieczności, takie świadectwo będzie nie tylko przydatne, ale wprost nieodzowne. Zresztą, kto za wzorem Chrystusa nie zdecyduje się na szaleństwo miłości, ryzykuje ewentualnością gorszego szaleństwa: narażenie utraty swojego zbawienia.

Apostoł w dalszej części listu swego przestrzega: „Kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą [...] żaden zabójca nie nosi w sobie życia

wiecznego” (1 J 3, 15). Uzupełniając myśli apostoła powiemy, że człowiek bez serca rani i zabija innych, natomiast wobec siebie jest samobójcą. Naraża się bowiem na potępienie i już tu w zaślepieniu swoim rozstrzyga po jakiej stronie stanie, gdy nastąpi ostateczny podział na błogosławionych, śpiewających psalmy i odrzuconych, zgrzytających zębami. Amen.

C. PROPOZYCJE ROZWAŻAŃ NA ADORACJE EUCHARYSTYCZNE W PIERWSZE NIEDZIELE MIESIĄCA (SIERPIEŃ-LISTOPAD)

1.

KS. ŁUKASZ BASISTY

Wikariusz w par. pw. Wniebowzięcia NMM
w Bielawie

ROZWAŻANIE NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ SIERPNI

6 sierpnia – Święto Przemienienia Pańskiego

Pieśń na wystawienie: „O zbawcza Hostio”

Wstęp:

Kłęczymy tutaj, aby uczcić i adorować Jezusa Chrystusa, naszego Pana, w Najświętszym Sakramencie. Dzisiaj, w święto Przemienienia Pańskiego, z radością i z pokorą stajemy przed obliczem Jego chwały.

Przemienienie Pańskie to wyjątkowe święto, które przypomina nam o chwale i majestacie naszego Pana. Na górze Tabor, Jezus pokazał swoim najbliższym uczniom – Piotrowi, Jakubowi i Janowi – fragment swojej boskiej chwały, swojego boskiego światła. Ten wyjątkowy moment był potwierdzeniem, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i zapowiedzią chwały, którą otrzyma po swoim zmartwychwstaniu.

Teraz, stając przed Tobą, Panie Jezu, w Najświętszym Sakramencie, jesteśmy świadkami Twojej chwały, Twojej boskości, Twojej miłości. Tak jak uczniowie na górze Tabor, jesteśmy zaproszeni, aby spojrzeć na Twoje światło, zrozumieć Twoją prawdę i żyć według Twoich nauk.

W tej adoracji, prosimy Cię, Panie, o łaskę doświadczenia Twojego przemieniającego światła w naszym życiu. Niech Twoje

światło oświeci nasze serca i umysły, niech nas umocni w naszej wierze, niech pomoże nam lepiej rozpoznać i realizować Twoją wolę w naszym życiu.

Panie Jezu, przyjmujemy ten wyjątkowy czas adoracji z otwartymi sercami, gotowi do spotkania z Tobą w ciszy, modlitwie i kontemplacji.

Święto Przemienienia Pańskiego jest przypomnieniem, że Ty, Jezu, jesteś naszym światłem, naszą prawdą i naszą drogą. Niech ta modlitwa umocni nas w tej prawdzie i napełni nas pokojem i radością, które pochodzą jedynie od spotkania z Tobą.

Pieśń: Najśłodszy Jezu (śpiewnik ks. Siedleckiego 306)

1. Najśłodszy Jezu, Chryste nasz i Panie,
dziś prosim Ciebie, usłysz to błaganie.

Refren: Cudowny Boże, przez Twe przemienienie, strapienia
nasze obróć w pocieszenie. * Obróć w pocieszenie!

2. Umocnij słabych, smutnym daj wesele,
* niech będziem zdrowi w duszy i na ciele. Ref.
3. Niech w naszych domach mieszka święta zgoda,
* niech je omija każda zła przygoda. Ref.
4. Błogosław, Panie, naszej pracy znoje,
* by chleb codzienny miały dzieci Twoje. Ref.
5. Przez Twoje, Panie, święte przemienienie
* zjednaj nam, prosim, grzechów odpuszczenie. Ref.
6. Z całego serca niech kochamy Ciebie *
i zasłużymy być na wieki w niebie. Ref.

Najśłodszy Jezu, przyjmij tę pieśń jako wyraz naszej miłości i naszej wiary. Dziękujemy Ci za Twoją obecność, za Twój dar Przemienienia, który pozwala nam zobaczyć Twoją chwałę i majestat.

- Prosimy Cię dzisiaj, Chryste nasz i Panie, o Twoje błogosławieństwo dla naszych domów i dla naszych rodzin. Umocnij słabych, daj radość smutnym i zdrowie ciału i duszy. Niech Twoje światło promienieje w naszych życiach i kieruje nami ku dobru.

- Prosimy Cię o błogosławieństwo dla naszej pracy, o siłę w znoju dnia codziennego. Ty, który karmisz nas chlebem eucharystycznym, pomóż nam pracować z miłością i radością, abyśmy mogli dostarczać chleb naszym rodzinom.
- Panie, prosimy Cię o odpuszczenie naszych grzechów. Wszystkie nasze błędy, nasze upadki, nasze niepowodzenia – przyjmujemy je w pokorze i prosimy o Twoją łaskę, abyśmy mogli powstać i iść dalej w nowości życia.

Najważniejsze jednak jest to, Panie, że pragniemy kochać Cię coraz bardziej, z całego naszego serca. Pomóż nam na co dzień pielęgnować tę miłość, abyśmy zasłużyli na wieczne szczęście w Twoim Królestwie.

Przyjmij, Panie, nasze modlitwy, jak przyjąłeś apostołów na górze Tabor. Oświeć nasze serca i umysły Twoim światłem, abyśmy mogli dostrzec Twoją chwałę w każdym momencie naszego życia.

Wprowadzenie do osobistej modlitwa w ciszy

Teraz zapraszam Cię do chwili ciszy, do momentu osobistego spotkania z Panem. Ta cisza jest cennym darem, czasem, kiedy możesz zatrzymać się, oddychać i skoncentrować się na relacji z Bogiem.

W tej ciszy, proponuję Ci krótką, indywidualną modlitwę. Modlitwę, w której będziesz rozmawiać z Panem jak z przyjacielem, otwarcie dzieląc się swoimi radościami, troskami, nadziejami i strachami. Pan Jest zawsze gotów do słuchania i odpowiedzi, jeśli tylko do Niego zawołasz.

Zachęcam Cię także do rozważenia Ewangelii o Przemienieniu. To Słowo, które pokazuje Pana jako Mesjasza i Boga. Proszę, aby Duch Święty pomógł Ci zrozumieć i przyjąć sobie tę Ewangelię, aby mogła ona kształtować Twoją wiarę i Twoje życie.

Pamiętaj, Bóg zawsze jest obecny, zawsze bliski, zawsze gotowy do słuchania. Cisza i modlitwa, rozważanie Ewangelii, to wszystko jest drogą do głębszego spotkania z Panem.

Z Ewangelii według świętego Mateusza:

„Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego, Jana, zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: Twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło.

A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie”. Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się złękli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: „Wstańcie, nie lękajcie się”. Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im mówiąc: „Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie”. (Mt 17, 1-9).

Chwila modlitwy w ciszy.

Podobnie jak Piotr, Jakub i Jan, zostaliśmy zaproszeni do wyjątkowego spotkania z Jezusem w sakramencie Eucharystii. Doświadczyliśmy Jego przemienienia, Jego obecności pełnej chwały i blasku. Podobnie jak apostołowie, czuliśmy radość, poczuliśmy, że jest dobrze być tutaj, w obecności Jezusa, doświadczając Jego miłości i pokoju. Ale tak jak dla nich, tak i dla nas, nadszedł czas, aby zejść z góry, wrócić do naszej codzienności.

Jezus mówi do nas, tak jak mówił do apostołów: „Wstańcie, nie lękajcie się”. Te słowa dają nam pokój i odwagę, by wrócić do naszych codziennych obowiązków, do naszych wyzwań, mając w sercach obecność Jezusa, który jest z nami zawsze.

Zachowajmy w sercach to szczególne doświadczenie, niech będzie ono naszym światłem w ciemnościach, naszą siłą w trudnościach. Niech przemieni nasze serca, umacnia naszą wiarę i prowadzi nas ku pełni zmartwychwstania.

Dziękując za ten czas spędzony w Jego obecności, pamiętajmy, że każda chwila jest okazją do spotkania z Nim. Przenosząc ten sakrament w nasze codzienne życie, starajmy się zawsze być bliżej Jego miłości i mądrości.

Panie Jezu, prosimy Cię o twoje błogosławieństwo.

2.

KS. TOMASZ KOWALCZYK

Wikariusz w par. pw. Wniebowzięcia NMP

w Bielawie

ROZWAŻANIE NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ WRZEŚNIA

„KTO CHCE ZACHOWAĆ SWOJE ŻYCIE STRACI JE”

3 września – początek roku szkolnego 2023/2024

Pieśń na wystawienie: „Jezusa ukrytego”

Służba to oddawanie (tracenie)

Służba to gotowość do ofiarowania, oddania części siebie. Mogę służyć, oddając coś, co mam.

- Mam charyzmat śpiewania albo grania na instrumencie.
- Oddaję swoje siły, aby śpiewać i grać, chociaż mógłbym nie oddawać, mógłbym siedzieć spokojnie we wspólnocie i tylko czerpać.
- Odwiedzając samotnego sąsiada, oddaję mu swój czas, swoją uwagę, którą mogłem przeznaczyć na coś innego.
- Mam pieniądze – Jeżeli chcę nimi służyć, to muszę je oddać, czyli ponieść stratę.

Służba polega na oddaniu czegoś co do mnie należy. Na traceniu części siebie.

Pieśń: „Panie mój, cóż ci oddać mogę”

Aby coś oddać (stracić), trzeba najpierw to posiadać.

Nie mogę ofiarować samochodu sąsiada, bo to nie jest moja własność.

Oddanie, ofiarowanie jest sprawdzianem posiadania. Nie mogę ofiarować czegoś, czego nie posiadam.

Co to znaczy posiadać? Mogę posiadać swoje uczucia i swoje potrzeby, albo moje uczucia mogą posiadać mnie. W skrócie mogę być uzależniony od moich uczuć.

Coś mnie zdenerwuje, od razu rzucam się, biję albo niszczę wszystko, co napotkam.

Uczucia, pragnienia są częścią mnie, ale nie mogą decydować za mnie co mam robić, jak mam myśleć.

Nie chodzi tu o tłumienie uczuć, bo to całkiem inny temat, ale chodzi o wolność, że to ja w pełni posiadam swoje uczucia i ja decyduje co zrobić, a czego nie zrobić.

- Mogę posiadać Fiata Cromę, albo Fiat Croma może posiadać mnie.
- Czy ja mam pracę, czy praca ma mnie?
- Czy ja mam czas, czy czas ma mnie? Podczas kolędy zapytałem pewne małżeństwo, które nie miało potomstwa: „Czy macie dla siebie czas?”. „Proszę księdza, nie mamy czasu dla siebie, my się właściwie mijamy, pracujemy po 12 godzin z żoną. Takie życie, co poradzić”.

To czas posiadał ich. To praca posiadała ich. Oni nie posiadali czasu, ani pracy. Oni byli niewolnikami.

Powiedzieliśmy, że służba polega na tym, że oddaję coś, co posiadam.

Aby coś posiadać trzeba to oddać. To brzmi nielogicznie, to brzmi jak paradoks, jak coś nielogicznego.

Gdyby tamto małżeństwo zrezygnowało z tak intensywnej pracy – wtedy dopiero posiadałoby czas dla siebie, wtedy dopiero posiadałoby pieniądze, wtedy dopiero posiadałoby pracę.

„Kto chce zachować swoje życie straci je, a kto straci swoje życie z mego powodu, ten je zachowa” (Mt 16, 25).

Aby posiadać, trzeba mieć gotowość do oddania. Oddanie, ofiarowanie jest sprawdzianem, czy ja posiadam. Mama oddała swojemu dziecku dużo swojego czasu, dlatego nigdy go nie straciła. Posiadamy to, co w miłości oddaliśmy. Pan Jezus nie stracił swojego życia, ale je ofiarował, oddał je. Oddał swoje życie, bo w pełni je posiadał.

Pieśń: „Wszystko Tobie oddać pragnę”

Pustka

Oczywiście to nie zmienia faktu, że służba jest związana z pustką, bo jak oddaję, to coś tracę.

- Oddaję czas dzieciom – tracę go dla przyjaciół.
- Oddaję czas mężowi – tracę go dla innych mężczyzn.
- Oddaję pieniądze ubogim, tracę je.

Doświadczenie pustki i samotności nie było obce Jezusowi: „Boże mój Boże mój czemuś mnie opuścił” – zdanie to wyraża, że Jezus oddał wszystko Ojcu, przez to doświadczył pustki i samotności.

Pustka wypełniana przez Ducha Świętego

Ale ta pustka sprawia, że jest możliwy przepływ miłości – woda żywa. Bo Bóg może wtedy wkroczyć ze swoją miłością i wtedy stajemy się kanałem, przez który przepływa miłość Boga. Czyli ja oddaję innym ludziom to, co dostałem od Boga – wchodzę w doświadczenie pustki i zostaję napełniony przez Boga, i mogę dalej dawać. Jestem nieustannie wypełniany przez Boga. Jestem jak rwący potok. Nie jestem już wodą stojącą, brudną, z glonami, ale mam w sobie wodę żywą – Ducha Świętego. Bo tylko z Jego pomocą mogą się objawić moje charyzmaty i tylko z Jego pomocą mogą się objawić takie owoce, jak: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie.

Bądźmy jak rwący potok, który szybko oddaje wodę i szybko ją przyjmuje, jak potok w którym następuje ciągła wymiana. Ja służę wspólnocie, swojej rodzinie, drugiemu człowiekowi, a Bóg wypełnia mnie swoją miłością.

Aby ta wymiana się dokonywała, ja muszę mieć mocną więź z Chrystusem, ja potrzebuje się Nim napełniać.

Pieśń: „Przyjdź Duchu Święty, ja pragnę”

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem

3.

KS. KAMIL OŻÓG

Wikariusz w par. pw. św. Stanisława BM
i św. Wacława w Swidnicy

ROZWAŻANIE NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PAŹDZIERNIKA

1 października – rozpoczęcie miesiąca różańcowego

Pieśń: „Jezusa ukrytego”

Jezu, wierzymy w Ciebie i uwielbiamy Cię, obecnego pośród nas w Najświętszym Sakramencie w tym kościele i we wszystkich kościołach świata. Wielbimy Ciebie razem z tymi, którzy Cię wielbią, i Kochamy Cię z tymi, którzy Ciebie Kochają. Wielbimy Ciebie za tych, którzy Ciebie nie wielbią i Kochamy Cię za tych, którzy Ciebie nie Kochają.

Pieśń: „Wielbić Pana chcę radosną śpiewać pieśń”

Zbawicielu, ukryty pod osłoną Chleba. Jesteś Synem Bożym, który z miłości do ludzi stał się Człowiekiem. Dla naszego zbawienia umarłeś na krzyżu, zmartwychwstałeś trzeciego dnia, a gdy do końca wypełniłeś wolę Ojca, wstąpiłeś do nieba. Ty jesteś naszym Panem, naszym Zbawicielem, najlepszym przyjacielem

Pieśń: „Jezus, najwyższe Imię”

Cześć Ci oddajemy, Chryste narodzony z Maryi Dziewicy, ofiarowany w Ofierze za wszystkich ludzi. Dzięki Ci składamy, o Krwi Chrystusa Nowego i Wiecznego Przymierza, przelana na odpuszczenie grzechów.

Panie Jezu, w tym miesiącu poświęconym w sposób szczególny Matce Bożej Różańcowej pragniemy trwać przed Tobą razem z Nią.

Nikt tak jak Ona nie zgłębił tajemnicy Eucharystii, bo nikt tak jak Ona nie był tak bardzo z nią zjednoczony.

Maryjo, Matko Jezusa i nasza prosimy Cię pokornie, adoruj razem z nami Jezusa, którego przyjęłaś w swoje łono dziewicze, którego wydałaś na świat w Betlejem i z którym nierozzerwalnie było związane całe Twoje ziemskie.

Pieśń: „Bądźże pozdrowiona, Hostio żywa”

Wzywając wstawiennictwa naszej Najlepszej Matki, prosimy:

Maryjo, źródło najczystszej radości w chwili zwiastowania

– **módl się za nami!**

Maryjo, wielbiąca Boga wraz ze świętą Elżbietą

Maryjo z Nazaretańskiego domu, Opiekunko rodzin

Maryjo, Panno najczystsza, poślubiona świętemu Józefowi

Maryjo, najszczęśliwsza Matko z Betlejem

Maryjo, ufająca w drodze do Egiptu

Maryjo, posłuszna Bogu w ofiarowaniu Syna...

Maryjo, oddająca Bogu swe serce, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu

Maryjo, rozważająca Słowo Boga w całym życiu...

Maryjo, pełna troski w poszukiwaniu Syna

Maryjo, przyjmująca Boże plany nawet najtrudniejsze

Maryjo, trwająca przy Jezusie w opuszczeniu przez innych

Maryjo, pełniąca wolą Bożą, ustępująca nam miejsca bliżej swojego Syna

Maryjo, współcierpiąca na drodze krzyża

Maryjo, spod Krzyża, wzorce wierności

Maryjo, poddana Opatrzności Bożej, nasza Matko

Maryjo, pełna bólu przyjmująca Ciało Syna....

Maryjo, pełna wiary w poranek Zmartwychwstania

Maryjo, czuwająca w wieczniku

Maryjo, wzięta do Nieba, będąca zawsze przy mnie

Pieśń: „Daj mi Jezusa o Matko moja”

Maryjo, za Twoim wstawiennictwem, prosimy: Wysłuchaj nas!

Aby małżonkowie byli sobie wierni, aż do śmierci

– wysłuchaj nas!

Aby pielęgowali swoją miłość

Aby potrafili przyjąć każde nowe życie jako dar od Boga

Aby cieszyli się powołaniem rodzicielskim

Aby dbali o rozwój, wychowanie i okazywanie miłości każdemu dziecku

Aby swoją pracą mogli zapewnić przyszłość swoim dzieciom

Aby każde dziecko było otaczane miłością i mogło przeżyć czas radosnego dzieciństwa

Aby żadne dziecko nie było bite, krzywdzone, wykorzystywane

Aby dzieci były akceptowane przez rodziców, mogły liczyć na ich wsparcie i pomoc

Aby każde poczęte dziecko mogło przyjść na ten świat

Aby w każdej rodzinie panowała atmosfera pokoju, szacunku i miłości

Aby rodzina była źródłem wartości, podporą dla każdego jej członka

Abyśmy doceniali i okazywali wdzięczność oraz miłość naszym rodzicom, rodzeństwu

Bądź uwielbiony, Ojcze, który zsyłasz swojego Syna Jednorodzonego, na którego przyjście czekamy. Bądź uwielbiony w Maryi, Twojej pokornej Służebnicy.

Bądź uwielbiony, Synu Boży, który przyszedłeś na świat, aby świat został przez Ciebie zbawiony.

Bądź uwielbiony w Maryi, Twojej i naszej Matce.

Bądź uwielbiony, Duchu Święty, który zstępujesz na ziemię i uzdalniasz nas do czuwania, adoracji i modlitwy. Bądź uwielbiony w Maryi, napełnionej Twoją łaską.

Chwila ciszy

Panie Jezu, prosimy Cię, abyś pobłogosławił nas i nasze rodziny, naszą wspólnotę, nasze parafie, naszą Ojczyznę i cały świat. Za wstawieniem Maryi wyzwól nas od wszelkiego zła i wszelkich pokus. Napełnij nasze serca mocą Ducha Świętego, który spoczywał

na Tobie i w którym Maryja służyła Tobie do końca, Tobie, który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków.

Błogosławieństwo

Pieśń po błogosławieństwie: „Uwielbiaj duszo moja sławę Pana mego”

4.

KS. MATEUSZ KULIG

Wikariusz w par. pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej
w Nowej Rudzie-Słupcu

ROZWAŻANIE NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ LISTOPADA

5 listopada – wspomnienie zmarłych

Pieśń: „O Zbawcza Hostio”

Panie Jezu, nasz Okupicielu! W tym czasie, kiedy nasze myśli w sposób szczególny kierujemy ku życiu wiecznemu, dostrzegamy, jak wielką miłością nasz otaczasz. To Ty sprawiłeś, że nasze życie tu na ziemi się nie kończy, ale się zmienia. Przez swoją mękę i śmierć otworzyłeś nam niebo, ale pozostawiłeś nam decyzję, czy chcemy do niego pójść. Choć z pozoru, każdy tego pragnie, to jednak nie wszyscy idą w tym kierunku. Bowiem nie wystarczy nasz wybór, nie wystarczy powiedzieć: „tak, chcę dostać się do nieba”, ale za decyzją musi iść wiara i uczynki. A zatem, co mamy czynić, aby zasłużyć na wieczną nagrodę? Na to pytanie odpowiadasz nam w dzisiejszej Ewangelii. „Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża będzie wywyższony” (Mt 23, 11).

Pieśń: „Nasze plany i nadzieje” (1 zwrotka i refren)

Służba to miłość w praktyce, a ja wciąż się usprawiedliwiam tym, że nie mam okazji do służenia innym, albo po prostu nie wiem, co mam robić. Jednak przez Kościół dałeś nam jasne wskazówki – uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała. W listopadzie wskazujesz nam na szczególny uczynek: modlitwę za żywych i umarłych. Jednakże myślę, że niezbyt dobrze go rozumiemy. Wciąż modlimy się o pomyślność, o zdrowie, szczęście i sukcesy, a zapominamy o tym co najistotniejsze – o życiu wiecznym. Prawie nieustannie myślimy o dniu jutrzejszym, robimy plany życiowe, spełniamy marzenia, a zapominamy o tym co nadejść musi – o końcu naszego doczesnego życia i przejściu do wieczności. Dlatego Panie pragniemy Cię prosić, abyśmy zawsze mieli przed oczami niebo i robili wszystko, by do niego się dostać.

Pieśń: „Nasze plany i nadzieje” (2 zwrotka i refren)

Niedawno obchodzona uroczystość Wszystkich Świętych oraz wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych przypominają nam, jak ważna jest pamięć o tych, którzy zakończyli swoją ziemską pielgrzymkę. I choć część naszych zmarłych cieszy się oglądaniem Ciebie w niebie, to jednak tak wiele dusz potrzebuje oczyszczenia w czyśćcu. Oczyszczenie to jest wielkim cierpieniem. Same dusze, które się tam znajdują, nie mogą już sobie pomóc. Jednakże Ty Panie, który nas kochasz bezgranicznie, sprawiłeś, że my, żyjący tu na ziemi możemy im ulżyć. Przez naszą modlitwę i odpusty przyczyniamy się do skrócenia im kary i ulgi w cierpieniach. Dlatego tak ważna jest modlitwa i pamięć o zmarłych. Klęcząc dziś przed tobą, pragniemy ofiarować Ci nasze modlitwy i błagać za świętymi duszami czyścicowymi. Powołując się na Twe nieskończone miłosierdzie, przez bolesną mękę i śmierć błagamy Panie: Wybaw ich Panie!

Od cierpień w czyśćcu – wybaw ich Panie!
Przez Twoje wcielenie
Przez Twoje narodzenie
Przez Twój chrzest i post święty
Przez Twój krzyż i mękę
Przez Twoją śmierć i złożenie do grobu
Przez Twoje zmartwychwstanie

Przez Twoje cudowne wniebowstąpienie
Przez zesłanie Ducha Świętego
Przez Twoje przyjście w chwale

Prosimy Cię, abyś nam odpuścił grzechy – wysłuchaj nas, Panie!
Prosimy Cię, abyś dał nam pragnienie nieba
Prosimy Cię, abyś nas zachował od nagłej i niespodziewanej
śmierci
Prosimy Cię, abyś uchronił nas, naszych krewnych i dobrodzie-
jów od wiekuistego potępienia
Prosimy Cię, abyś naszym dobroczyńcom dał wieczną nagrodę
Prosimy Cię, abyś okazał miłosierdzie ofiarom wypadków,
katastrof i wojen
Prosimy Cię, abyś wprowadził do wiekuistej światłości naszych
nauczycieli i wychowawców
Prosimy Cię, abyś dał wszystkim wiernym zmarłym wieczny
odpoczynek
Prosimy Cię, abyś pozwolił im radować się w chwale
zmarłychwstania

Chwila ciszy

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem